



Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 68

plk dypl. Antoni KARPINSKI

DZIAŁANIA BOJOWE 2 ARMII PANCERNEJ
W OPERACJI BRZESKO-LUBELSKIEJ

(Materiały do studiowania radzieckiej sztuki wojennej
w Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~57466~~



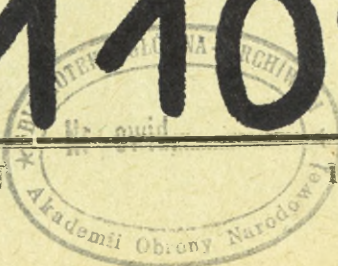
~~05 000467-009-0~~

61102

REMBERTÓW

GRUDZIEN

1963



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 68
22

płk dypl. Antoni KARPINŃSKI

DZIAŁANIA BOJOWE 2 ARMII PANCERNEJ
W OPERACJI BRZESKO-LUBELSKIEJ

(Materiały do studiowania radzieckiej sztuki wojennej
w Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~37466~~



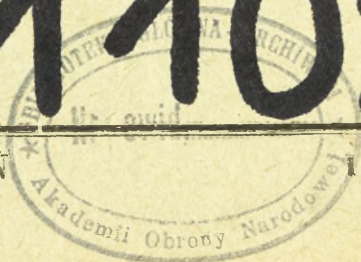
~~05 000467-009-0~~

61102

REMBERTÓW

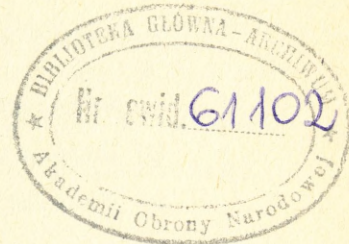
GRUDZIEŃ

1963



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. generała broni K. Swierczewskiego

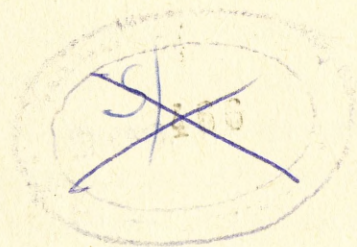
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ



płk dypl. Antoni KARPINSKI

"Działania bojowe 2 armii pancernej w operacji brzesko-lubelskiej"

/Materiały do studiowania radzieckiej sztuki wojennej w Wielkiej
Wojnie Narodowej ZSRR/.



+ 8 zat.

REMBERTOW

listopad

1963 r.

Zagadnienia:

1. Zadanie wojsk lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego.
2. Plan operacji i zadania związków 2 armii pancerniej.
3. Przebieg działań 2 armii pancerniej.
 - a/ Działania bojowe w pierwszym etapie /18-25.7.1944 r/.
 - b/ Działania bojowe w drugim etapie /26-31.7.1944 r/.
 - c/ Działania bojowe w trzecim etapie /1-5.8.1944 r/.
4. Doświadczenia bojowe 2 armii pancerniej.
 - a/ Wprowadzenie armii do bitwy.
 - b/ Organizacja i wykonanie marszu armii na rubież wprowadzenia.
 - c/ Cechy szczególne natarcia armii pancerniej na obronę nieprzyjaciela, usiłującego opóźnić działania zaczepne.
 - d/ Zmiana frontu działania w toku operacji frontowej.
 - e/ Organizacja dowodzenia i łączności.
 - f/ Materiałowo-techniczne zabezpieczenie.

Materiały niniejsze stanowią tłumaczenie ważniejszych zagadnień z książki. A.W. Kuźmina nt. *Bojowe dziejstwa 2 tankowej armii w lublińsko-brestkiej operacji /Wojenizdat Ministerstwa Obrony Sojuza SSR. Moskwa 1961 r./*. Książka ta oparta jest na materiałach archiwalnych i publikacjach wojskowych wybitnych radzieckich teoretyków wojskowych. Jest ona zalecana do studiowania na wyższych radzieckich uczelniach wojskowych i całemu składowi oficerskiemu Armii Radzieckiej.

Wybierając zagadnienia do tłumaczenia z w/w książki, staraniem się uwzględnić najciekawsze momenty, które nie straciły całkowicie na aktualności i w dzisiejszych warunkach pola walki.

Doświadczenia z działań zaczepnych 2 armii pancernej mają dla nas Polaków bardzo ważne znaczenie polityczne i wojskowe. Armia ta bowiem walczyła na ziemi polskiej, wyzwalała ją spod okupacji hitlerowskiej. Jej działania są pouczające, z punktu widzenia wojskowego dlatego, że walczyła ona w różnorodnych warunkach terenowych /teren lesisto-baginiasty, forsowanie rzeki, walka w dużym mieście/ i sytuacji taktyczno-operacyjnej. W sumie operacja 2 armii pancernej stanowi cenny przykład organizacji i prowadzenia działań zaczepnych w ramach operacji frontowej.

1. Zadania wojsk lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego

/zak. nr 2 i 3/

Ogólnym celem operacji brzesko-lubelskiej, w której brała udział 2 Armia, było samodzielne rozgromienie /przez wojska 1 Frontu Białoruskiego/ brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela i we współdziałaniu z 1 Frontem Ukraińskim lubelskiego zgrupowania przeciwnika. W ten sposób miały być stworzone warunki do rozwijania działań w kierunku zach i północy w celu wyjścia na szerokim froncie nad Wisłę w rejonie Warszawy i nad rzekę Bug w jej dolnym biegu.

Dowódca 1 Frontu Białoruskiego /gen. armii K. Rokossowski/, planując operację, zdecydował wykonać główne uderzenie na lewym skrzydle pasa działania, na odcinku szerokości 18 km od m. Smidyn 60 /wyk/ Dolak. W tym celu miały być zaangażowane

siły 70, 47 A, 8 Agw, 1 AWP, 2 APanc, 2 i 7 KKgw, które powinny były uderzać w kierunku na Luboml, Opalin i dalej na Włodawę, Białą Podlaskę lub na Parczew, Siedlce, z zadaniem bliższym - rozgromienia sił nieprzyjaciela przed frontem działań i w piątym dniu operacji wyjść na rubież: Zalesie, Osowa, Czulczyce, Chełm. Następnie siły te powinny były, przy współdziałaniu z armiami prawego skrzydła Frontu, dokonać okrążenia i zniszczenia brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela, a częścią swych związków wspólnie z wojskami prawego skrzydła i Frontu Ukraińskiego, rozgromić brzeskie zgrupowanie Niemców i w końcu lipca wyjść na rubież Biała Podlaska, Łuków, Michów, Lublin.

Pomocnicze uderzenie miały wykonać wojska prawego skrzydła Frontu /48, 65, 28 i 61 A, Grupa Konno-Zmechanizowana/, które działając w kierunku zach i pld-zach miały rozbić brzeskie zgrupowanie przeciwnika, opanować Brześć i opanować przyczółki na lewym brzegu rz. BUG^{x/}.

Zgodnie z decyzją dowódcy Frontu poszczególne związki lewego skrzydła otrzymały następujące zadanie:

- 70 A winna była częścią sił /nie mniej jak dwoma dywizjami piechoty/ w pierwszym dniu operacji, wykorzystując powodzenie lewego sąsiada /47 A/, przejść do natarcia w kierunku na m. Szaek i w 4 dniu działań opanować rubież Zabłocie, Zalesie, po czym być w gotowości do rozwijania działań w kierunku na m. Piszcz, Leplówka i dalej wzdłuż wsch brzegu rz. Bug do Brześcia.

- 47 A miała przełamać obronę niemiecką na odcinku /wyk/ Smidyń, Paruduby /szerokości 5 km/, zniszczyć siły przeciwnika i w końcu pierwszego dnia operacji opanować rubież: Nową Wyżwa, Poczapy, zabezpieczając w ten sposób przeprawę na rz. Wyrzówka na odcinku /wyk/ Halinowola, Poczapy. Następnie winna ona była rozwinąć powodzenie w kierunku na Ruczany, Żłobek i w 4 dniu operacji wyjść na rubież /wyk/ Zalesie, Osowa. Po opanowaniu tej rubieży wojska armii miały być gotowe do działań na Białą x/ Zamiar dowódcy 1 F.B. został przedstawiony na podstawie "Rozgrom niemiecko-faszystkich wojsk w Białorusi w 1944 g. Tom II. Wedienije Biełorussoj nastupatielnoj opieraczi 1944 g. Wojennaja Ordena Suworowa I stiepieni Akademia Generalnogo Sztaba Woorużonnych Sił SSR. 1959 g. s.268,269.

Podlaskę.

- 8 A gw, współdziałając z 47 i 69 A, miała przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku szerokości 9 km od /wyk/ Faruduby do Targowiszcz i w końcu pierwszego dnia operacji opanować rubież /wyk/ Poczajny, Chworostów, po czym rozwijać powodzenie w ogólnym kierunku na Luboml, Sawia. Na 4 dzień operacji związki taktyczne armii miały sformować rz. Bug i opanować rubież:

Osova, Czuczayec, po czym być w gotowości do działań w kierunku na Łoków.

8 Agw został przydzielony 11 KPanc, który jako grupa szybka armii miał być użyty do rozwijania powodzenia w ogólnym kierunku na Chworostów, Luboml, Opalin i opanowania przyczółka na zach. brzegu rz. Bug na odcinku Bytyń, Swięże.

- 69 A winna była częścią sił bronić rubież: Kusa, Rzewuski, zaś głównymi siłami przełamać obronę przeciwnika na odcinku szerokości 4 km od 500 m na północ od Targowiszcz, Chworostów, Ruda. W 4 dniu operacji jej wojska, rozwijając powodzenie na Sztuń, Tchaż, miały opanować rubież Czuczayec, Cheżm, Dubienka i być w gotowości do natarcia na Lublin.

- 2 KKgw /3,4 i 17 DK, 160, 184 i 189 pos. 1459 papano/ winien być z chwilą wyjścia 47 i 8 Agw na rubież: Skrypica, Gorodno, Skiby, wejść do bitwy /orientacyjnie na drugi dzień operacji/ na odcinku m. Skrypica, Gorodno - 20 km od przedniego skraju, z zadaniem rozwijania powodzenia i w końcu drugiego dnia natarcia opanować rejon Olszanka, Zabuże, Smolary oraz przeprawy na rz. Bug na odcinku Olszanka, Zabuże. W 3 dnia operacji korpus miał sformować Bug siłami głównymi i opanować rejon Lubień, Staryna, Włodawa, po czym być w gotowości do natarcia w kierunku na Brześć lub Białą Podlaskę.

- 2 APanc /dowódca gen. płk wojsk pancernych S. Bogdanow, członek Rady Wojennej gen. mjr P. Łatyczew, szef sztabu gw gen. mjr A. Rudziejewski/X/, jako grupa szybka Frontu winna była być

x/ 2 APanc posiadała na 18.7.1944 r. 805 czołgów i dział pancernych, z czego 81% stanowiły czołgi /w tym 65% czołgi T-34/ i 19% działa pancerne. Ponadto armia posiadała 528 dział i moździerzy /organizowanych/. Z tej liczby moździerze stanowiły 54%, działa ppanc - 27%, działa plot - 10%, artyleria rakietowa - 9%. Oprócz artylerii organizacyjnej 2APanc była wzmocniona 61 działami 76 mm, 24 wyrzutniami M-13, 14 działami 85 mm i 23 działami plot 37 mm. Ogółem armia posiadała 691 dział i moździerzy. Do tego czasu brak dużej liczby czołgów i dział c.d. str. 5

w gotowości wejścia do bitwy z chwilą wyjścia 8 Agw i 69 A na rubież: Gorodno, Czanykos. Wejście jej do bitwy miało nastąpić na odcinku /wyk/ Gorodno, pól-wsch Kadziechów, z zadaniem zniszczenia sił nieprzyjaciela i w końcu pierwszego dnia walki opanowania rejonu Opalin, Rymaczki, Wole Ostrowiecka oraz zabezpieczenia przepraw na Bugu na odcinku Bytyń, Świeże.

W drugim dniu, po wprowadzeniu armii do bitwy, winna ona była sforsować rz. Bug na odcinku Bytyń, Świeże i opanować rejon Ujazdów, Ghylin, Sawin. Następnie być w gotowości do natarcia w kierunku na Parczew, Żuków, Siedlce, lub Wisznice, Biała Podlaska. Rejon oczekiwania: Budyszeze, Lityń, Wozonna armia miała zająć rano w pierwszym dniu natarcia.

- 7 KKgw /14,15 i 16 DK, 32, 57, 114 poz, 1316 papano/ miał wejść do bitwy w momencie wyjścia 8 Agw i 69 A na rubież: Maszów, Czanykos /orientacyjnie na drugi dzień operacji/ na odcinku Kadziechów, Olek /20 km od przedniego skraju obrony npl./, z zadaniem rozwinięcia powodzenia na kierunku Sztuń i sforsowania rz. Bug na odcinku Ur. Pleskowe, Dorohusk. W 3 dniu natarcia winien on być opanować Chełm i być w gotowości do rozwijania natarcia na Lublin.

- 1 AWP, będąc w drugim rzucie Frontu, miała być w gotowości wejścia do bitwy, z chwilą opanowania przez wojska pierwszego rzutu operacyjnego /8 gw i 69 A/ rubieży: Osowa, Czulezyce, Rogatki. Zasadniczym jej zadaniem było rozwijanie powodzenia na kierunku Sawin, Lubartów, Michów.

- 6 Alet, utrzymując panoszenie w powietrzu, winna była osłonić lotnictwem^m myśliwskim zgrupowanie uderzeniowe wojsk lewego skrzydła Frontu na podstawach wyjściowych i w toku natarcia. Jednocześnie lotnictwem bombowym i szturmowym miała: obezwładnić siłę żywą i środki ogniowe nieprzyjaciela w rejonie Bielacze, wzg.193,3 /1 km na wschód od Ruda/, wzg.192,2

pancernych w armiach pancernych nie było. Cechą charakterystyczną składu osobowego 2 APano było to, że w jej składzie były tylko korpusy pancerne. Nie posiadała ona korpusów zmechanicznych ani też art.większego kalibru, co zmniejszało jej operacyjne możliwości i utrudniało walkę o miejscowości.

Maciejów, Okunin, Komarów, Nowosiółki - wzbraniając wycofywania się jego sił na zach i organizowania obrony na rubieży Gołowno, Kuśniszcze 2-gie, Lubomł, Sztuń, Musur - zabezpieczyć wprowadzenie do bitwy 2 APanc, 2 i 7 KKgw z rubieży Skrypica, Gorodno, Radziechów, Czatykos, Oleck - wzbronieć podchodzenia odwołów nieprzyjaciela i zajmowania rubieży na zach brzegu rz. Bug - nie dopuścić do wykonania kontrataków i przeciwuderzeń nieprzyjaciela z kierunków: Brześć, Włodawa, Krasnystaw, Chełm i Lublin oraz w czasie forsowania rz. Bug.

Dowódca Frontu początkowo wyznaczył czas rozpoczęcia natarcia na 17.7, a następnie przesunął go na 18.7.1944 r.

Wprowadzenie do bitwy 2 APanc planowane na drugi dzień operacji na głębokość 20 km od przedniego skraju obrony, tj. po przełamaniu taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela.

Zadanie bliższe 2 APanc polegało na rozwinięciu powodzenia taktycznego w operacyjne, rozbięciu bliższych odwołów operacyjnych przeciwnika, przełamaniu z marszu armijnej rubieży obrony biegnącej wzdłuż lewego brzegu rz. Bug i opanowaniu rejonu zabezpieczającego wykonanie zadania bliższego Frontu.

Zwolnienie 2 APanc od zadań przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela było możliwe dzięki wcześniejszemu wprowadzeniu do bitwy 11 KPanc w pasie 8 Agw.

Umocnienie rubieży zdobytych przez 2 APanc oddziałami 8 Agw, a szczególnie 11 KPanc, zwalniało dowództwo armii pancernej od obowiązków zabezpieczenia linii komunikacyjnych, co miało istotny wpływ na zachowanie siły uderzeniowej w głębi operacyjnej.

Wykonanie zadania następnego przez związki 2 APanc polegało na głębokim obejściu, przy ścisłym współdziałaniu z wojskami lewego skrzydła, okrążeniu i zniszczeniu brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela oraz przecięciu linii komunikacyjnych celem wzbronienia wycofywania się sił przeciwnika na Warszawę.

Skuteczność działań 2 APanc, w czasie wykonywania przez nią zadania następnego, była uzależniona w dużej mierze od wprowadzenia na czas drugiego rzutu Frontu - 1 AWP i rozwinięcia przez nią powodzenia przy współdziałaniu z 69 A i 7 KKgw w kierunku na Lublin. Zdecydowane działanie drugiego rzutu Frontu wyeliminowałoby możliwość wykonywania przez nieprzyjaciela

przeciwuderzeń z kierunku południowego, a tym samym zabezpieczyłoby lewe skrzydło i tyły 2 APanc, która w tym czasie miała działać na Siedlce. Natomiast natarcie 47 A i 2 Kkgw miało zabezpieczyć prawe skrzydło 2 APanc od ewentualnych przeciwuderzeń nieprzyjaciela z rejonu Brześcia.

W razie oderwania się 2 APanc od armii ogólnowojskowych obowiązków zabezpieczenia skrzydeł spadał na jej barki.

2. Plan operacji i zadania związków 2 armii pancernej

/zał. nr 2/

Plan operacji, opracowany pod kierownictwem szefa sztabu armii, przewidywał wprowadzenie do bitwy 2 APanc w drugim dniu walki, w ugrupowaniu dwurzutowym i wykonanie głównego uderzenia na prawym skrzydle w kierunku na Luboml, Równo, Bachus. Całość działań zamierzano przeprowadzić w dwóch etapach. W pierwszym etapie przewidywano wprowadzenie do bitwy 2 APanc w ślad za 11 KPanc - grupą szybką 8 Agw, rozgromienie odwodów 56 KPanc. nieprzyjaciela, sforsowanie rz. Bug i opanowanie na jej zach. brzegu przyczółka w rejonie Chylin, Sawin, Tomaszówka oraz wysłanie oddziałów wydzielonych do przodu celem opanowania rubieży Wisznice, Parczew. Głębokość zadań w pierwszym etapie operacji miała wynosić 64 km, a czas trwania dwie doby. Zatem więc planowane tempo działań miało wynosić 32 km na dobę.

W drugim etapie operacji przewidywano rozwijanie powodzenia w kierunku na Parczew, Siedlce lub na Wisznice, Biała Podlaska /w zależności od wytworzonej sytuacji/ i przy współdziałaniu z wojskami prawego skrzydła Frontu dokonać okrążenia i zniszczenia brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela. Zadania dla poszczególnych związków w drugim etapie nie były sprecyzowane. Nie określono również czasu trwania etapu ani też głębokości działań.

W planie operacji przewidziano wysłanie oddziałów rozpoznawczych do przodu na odległość 25-30 km od sił głównych armii, a grup rozpoznawczych na odległość 15-20 km.

Armia winna była wejść do bitwy w pasie szerokości około 12 km. Wejście do bitwy miało być zabezpieczone ogniem artylerii i lotnictwa. Zabezpieczenie pod względem artyleryjskim spoczywało na barkach artylerii organicznej i przydzielonej do 2 APanc. Wobec tego średnie nasycenie wynosiło 55 dział i moździerzy

na 1 km frontu. Przy wykorzystaniu dział pancernych nasycenie w artylerii zwiększało się do 67 luf na 1 km frontu.

W momencie wprowadzenia armii do bitwy nie planowano wykonywania artyleryjskiego przygotowania. Na wypadek stawiania oporu przez przeciwnika przed rubieżą wprowadzenia do bitwy, wyznaczono część dział przeciwpancernych i pancernych, które winny były niszczyć ogniem na wprost środki ogniowe nieprzyjaciela. Z chwilą rozpoczęcia ataku przez oddziały armii zaplanowano wykonanie pojedynczego wazu ogniowego na głębokość 1,5-2 km. Natomiast zabezpieczenie dział w głębi przewidywano wykonywać kolejnymi zesrodkowaniami ogniowymi na głębokość 15-20 km.

Plan lotniczego zabezpieczenia wprowadzenia do bitwy 2 APanc przewidywał, w razie stawiania oporu przez nieprzyjaciela, wykonanie bezpośrednie lotnicze przygotowania i lotnicze wsparcie natarcia. Natomiast osłonę wojsk przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela planowano wykonywać ze szczególnej Frontu siłami 13 korpusu lotnictwa myśliwskiego.

Bezpośrednie lotnicze przygotowanie wprowadzenia do bitwy 2 APanc przewidywano wykonywać w przeciągu 10 minut, z zadaniem obezwładnienia czołgów i dział pancernych oraz sił żywych przeciwnika na rubieży wprowadzenia i na skrzydłach - w rejonie Hołowno, Kuśnieszczce 2-gie, Luboml, Sztuń.

Lotnicze wsparcie natarcia armii pancernej planowano do rubieży rz. Bug kolejnymi uderzeniami grup samolotów w składzie jednej-dwóch eskadr lotnictwa szturmowego. W głębi operacyjnej przewidywano wspieranie natarcia armii przez wycofywanie lotnictwa na pole walki przez przedstawicieli, którzy znajdowali się w ugrupowaniu nacierających wojsk.

Obezwładnienie lotnictwa niemieckiego na lotniskach i niszczenie bliższych odwodów operacyjnych nieprzyjaciela oraz wzbronienie podchodzenia ich do rubieży wprowadzenia armii do bitwy i na zach. brzeg rz. Bug, miało być realizowane przez lotnictwo Frontu.

Konkretne zadania bojowe dla lotnictwa odnośnie czasu, miejsca i obiektów, miały być stawiane wyłącznie przez dowódcę 2 APanc.

Jednym z istotnych zagadnień planowania działań zaczepnych przez 2 APanc było przegrupowanie i zajęcie rejonów ześrodkowania. Armia w połowie czerwca 1944 r. została wyciągnięta ze składu 2 Frontu Ukraińskiego i przeszła do odwodu naczelnego dowództwa.^{x/} W drugiej połowie czerwca została przerzucona transportem kolejowym do rejonu stacji Maniewicze /60 km na wsch od Kowia/ i przeszła tutaj pod rozkazy dowódcy 1 Frontu Białoruskiego.

Rejon ześrodkowania armii znajdował się w lasach na półn i półd od st. Maniewicze, w odległości 85 km od linii frontu.

Rejony wyczekiwania /Lityń, Wronna, Budyszcze/ zostały wyznaczone w odległości 20 km od przedniego skraju i zostały zajęte przez poszczególne związki armii 16 lipca, tj. na dwa dni przed rozpoczęciem operacji frontowej. Przegrupowanie z rejonu ześrodkowania /koncentracji/ do rejonu wyczekiwania odbywało się w ciągu dwóch nocy z 14 na 15 i z 15 na 16.7.1944 r. na podstawie armijnego planu przegrupowania. Każdy korpus pancerny przechodził do rejonu wyczekiwania po dwóch marszrutach i ugrupowany był w dwóch rzutach. W pierwszą noc /z 14 na 15.7.1944 r./ marsz do rejonu ześrodkowania wykonywały oddziały na transporcie samochodowym, a w drugą - oddziały czołgowe i artylerii pancernej. Taka kolejność przegrupowania była podyktowana konkretnymi warunkami terenowymi. Ponieważ marszruty przebiegały w terenie lesistobagnistym, nie można było puścić w pierwszej kolejności oddziałów czołgowych, bowiem rozbiłyby one całkowicie drogi i uczyniłyby je niendatnymi dla poruszania się transportu samochodowego. Po przejściu tak dużej liczby czołgów zaistniałaby konieczność dokonania poważnego remontu dróg.

Na przegrupowanie głównych sił armii, łącznie z wyciągnięciem kolumn i ześrodkowaniem się w nowym rejonie, zużyto 13 godzin czasu. Z tego zostało zużytych około 5 godzin na wykonanie marszu, uzyskując średnie tempo 16-18 km na godzinę.

Dokonanie przegrupowania wojsk armii z rejonu koncentracji do rejonu wyczekiwania w tak krótkim okresie czasu było możliwe dzięki temu, że jej związki rozpoczęły marsz jednocześnie,

x/ 2 APanc do połowy czerwca 1944 r. walczyła na półn-wsch od m. Jassy w Rumunii.

po sześciu marszrutach oraz dzięki uprzedniemu przygotowaniu oddziałów do marszu w warunkach nocnych.

W toku przegrupowania wojsk armii przestrzegano dyscypliny maskowania i marszu. Ugrupowanie oddziałów w rejonie ześrodkowania było takie w jakim one miały wchodzić do bitwy.

Po zajęciu rejonów wyjściowych poszczególne korpusy otrzymały następujące zadanie.

7 3 KPanc /dca gen. mjr N.D. Wedenew/ miał wejść do bitwy z rubieży /wył/ Gorodno, /wył/ Maszów i nacierać w kierunku na Luboml, Wola Ostrowiecka, osada Opalin. W końcu pierwszego dnia walki winien on być wyjść w rejon Leszkowice, osada Opalin, Huszcza, Perekurka, następnie opanować rubież Zapole, Kutry i wysłać oddział wydzielony w składzie pułku zmotywowanego, batalionu czołgów i dwóch baterii artylerii 75 mm w celu opanowania przepraw i przyczółka nad Bugiem w rejonie Bityń, Lukówek, Siedliszcze. Po wyjściu w wymieniony rejon korpus miał wysłać grupę rozpoznawczą na kierunku Budniki Stołińskie, Smolary, Tomaszówka dla nawiązania łączności z 2 KKgw.

Linia rozgraniczenia na lewo /z 8 KPanc/ przebiegała: Miljanowiczi, Somin, Chworostów, Maszów, Luboml, Leśniaki, Huszcza /wszystkie punkty wyłącznie dla 3 KPanc z wyj. m. Chworostów i Maszów/.

- 8 KPanc winien być wejść do bitwy z rubieży płu skraj m. Radziechów i nacierać w kierunku na Jagodin, Swieże. W końcu pierwszego dnia walki miał wyjść w rejon Lisia Góra, Wołczkow Perewoz, Jankowcy. Z chwilą wyjścia na linię Teretbejki, Rymaczi korpus miał wysłać oddział wydzielony w składzie nie mniejszym jak pułku zmotywowanego i batalionu czołgów w celu opanowania przepraw i przyczółka na rz. Bug w rejonie Wiesiełówka, Dybałów, Swieże.

W razie opóźnienia wyjścia 7 KKgw w rejon Chełm miał on wysłać oddział wydzielony, dla opanowania tego miasta i zabezpieczenia w ten sposób głównych sił armii, w czasie ich forsowania, od ewentualnych przeciwuderzeń nieprzyjaciela z rejonu Lublina i na pld-zach od miasta.

- 16 KPanc miał nacierać w drugim rzucie armii, na styku 3 i 8 KPanc. W końcu pierwszego dnia działań winien

on był wyjść w rejon Ostrów, Rymaczi, Lewaszi, Leśniaki, po czym wysłać grupę rozpoznawczą na kierunku Rakowiec, Bidnoga w celu nawiązania łączności z 7 KKgw.

- W odwodzie armii pozostawały: 6 pczć, 729 dappanc, 86 i 6 pm gw, 357 armijny bsap, które miały posuwać się za ugrupowaniem 3 i 8 KPanc i w końcu pierwszego dnia działań wyjść w rejon Zamostecze, Jankowcy.

Niektóre wnioski

Z całości zadań i planu operacji wynika, że z chwilą wyjścia 2 APanc na rubież rz. Bug jej główne siły miały być przesunięte z prawego skrzydła na lewe. Było to konieczne ze względu na zabezpieczenie głównych sił armii w czasie ich forsowania rz. Bug od ewentualnych przeciwuderzeń i kontrataków z południa i z rejonu Chełma, od którego na półd znajdował się styk pomiędzy 1 Frontem Białoruskim i 1 Frontem Ukraińskim.

Wyjście armii na rubież wprowadzenia jej do bitwy po czterech marszrutowach /każdy korpus pierwszego rzutu po dwóch marszrutowach, korpus drugiego rzutu po trzech marszrutowach/, w pasie szerokości 12 km i przy ugrupowaniu o ogólnej głębokości 47 km, było sprzyjającym warunkiem, zapewniającym szybkie jej rozwinięcie do walki, na wypadek stawiania oporu przez nieprzyjaciela.

Głębokość zadań dla poszczególnych związków armii, licząc od rubieży wprowadzenia do bitwy na pierwszy dzień walki, wynosiła do 30 km, a dla oddziałów wydzielonych do 45 km.

3. Przebieg działań 2 armii pancerniej.

a/ Działania bojowe w pierwszym etapie /18-25.7.1944 r./

/zał. nr 5/

Natarcie lewego skrzydła wojsk 1 Frontu Białoruskiego rozpoczęło się o godzinie 05,30 18.7.1944 r. Zostało ono poprzedzone 30 minutową nawałą ogniową artylerii i walką batalionów czołowych, które w ciągu dwóch godzin wkłamały się w obronę nieprzyjaciela na głębokość 2-3 km.

Powodzenie batalionów czołowych wpłynęło na zmianę artyleryjskiego przygotowania ataku. Zaplanowane artyleryjskie przygotowanie na przeciąg 100 minut zostało odwołane, a uderzenia lotnictwa zostały wykonane na cele nieprzyjaciela, położone w głębi.

Sukces batalionów czołowych został wykorzystany przez siły główne 47, 8 gw i 69 A. O godzinie 07.00 18.7.1944 r. siły główne tych armii przeszły do natarcia. Do końca 16.7.1944 r. główne zgrupowanie uderzeniowe Frontu przełamało główne i częściowo drugi pas obrony nieprzyjaciela, rozbiło zasadnicze siły jego 8 KA i 56 KPanc i dokonało wyłomu 30 km szerokości i 13 km głębokości.

Przełamanie drugiego pasa obrony nieprzyjaciela stworzyło dogodne warunki do wprowadzenia do bitwy grup szybkich.

Dowódca 2 APanc wraz ze swoimi oficerami znajdował się od początku ataku na PO dowódcy 8 Agw, a dowódcy korpusów pancernych na PO dowódców korpusów piechoty /dca 3 KPanc na PO dcy 4 KPgw, a dca 8 KPanc na PO dcy 28 KPgw/. Fakt ten pozwolił dowódcy armii i dowódcom korpusów śledzić za rozwojem sytuacji, wprowadzić poprawki do planu współdziałania i powziąć na czas odpowiednie decyzje.

Rano 19.7.1944 r. wojska lewego skrzydła Frontu sforsowały rzeki Pliska i Wyrzówka i wyszły na rubież Nowa Wyżwa, Poczapy, Ruda, Chworostów, Turyczany, przełamując w ten sposób taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela.

Nieprzyjaciel po wyczerpaniu swoich odwodów w walce o taktyczną strefę obrony, osłaniając się amiergardami, rozpoczął wycofywanie się za rz. Bug.

W celu uniemożliwienia wycofywania się nieprzyjacielowi za rz. Bug, dowódca 8 Agw w drugiej połowie dnia 18 lipca nakazał wprowadzenie do bitwy 11 KPanc - grupy szybkiej armii z rubieży: Ruda, Chworostów /12 km od przedniego skraju/. Dzięki zdecydowanemu działaniu 11 KPanc a wraz z nim oddziałów 8 Agw została sparaliżowana obrona 56 KPanc nieprzyjaciela i stworzone warunki dla głównego zgrupowania uderzeniowego Frontu wyjścia na rubież rz. Bug i sforsowania jej z marszu.

W związku z tak pomyślną sytuacją dowódca Frontu zdecydował wprowadzić do bitwy 2 APanc, dopiero po sforsowaniu rz. Bug przez oddziały ogólnowojskowe. Wobec tego rubież wprowadzenia do bitwy została wyznaczona na głębokości 75 km od przedniego skraju.

Decyzja dowódcy Frontu odnośnie zmiany czasu i rubieży wprowadzenia do bitwy 2 APanc była zewszecmiar słuszna.

Dawała ona możliwość 2 APanc zachowania jej siły uderzeniowej do walki w głębi operacyjnej.

W związku z tym, że rubież wprowadzenia do bitwy znajdowała się za rz. Bug, należało najpierw przeprowadzić przez nią siły armii. Dowódca 2 APanc postanowił przesunąć swoje siły do rubieży rzeki etapami. W pierwszej kolejności miały się przesunąć na wsch. brzeg Bugu /gdzie został wyznaczony rejon wyjściowy armii/ brygady piechoty zmotoryzowanej, artyleria, bataliony motocyklistów i część oddziałów armijnych /41 BAPanc, 86 gw pm/, a w następnej kolejności siły główne armii. Dowódca armii nakazał jednocześnie przeprowadzić rekonesans dróg.

Oddziały rozpoznawcze armii w tym czasie powinny były rozpoznać ugrupowanie bojowe nieprzyjaciela i charakter jego obrony na zach. brzegu rz. Bug oraz rejon przepraw.

Podciąganie armii pancernej do rubieży wprowadzenia do bitwy rzutami, dawało dobre warunki uzyskania zaskoczenia nieprzyjaciela. Bowiem nieprzyjacieli nie mógł określić czasu wprowadzenia jej do bitwy na podstawie marszu piechoty zmotoryzowanej i artylerii do linii frontu. Po drugie przesuwanie w pierwszej kolejności oddziałów zmotoryzowanych /na transporcie samochodowym/ umożliwiało im wykorzystanie dobrego stanu dróg, co w warunkach terenu lesisto-bagnistego ma bardzo duże znaczenie.

Dowódca armii, pobierając taką decyzję, wziął również pod uwagę sytuację jaka się mogła wytworzyć na rubieży rz. Bug w momencie wprowadzenia armii do bitwy. Na wypadek stawiania silnego oporu przez nieprzyjaciela na armijnej rubieży obrony mogły być zaangażowane wspólnie z oddziałami 8 Agw, pododdziały zmotoryzowane /2 APanc/. Dopiero po przełamaniu tej rubieży mogły wejść do walki siły główne armii.

W drugiej połowie dnia 19 lipca brygady piechoty zmotoryzowanej oraz część oddziałów armijnych /41 BAPanc i 86 gw. pm/, poprzedzone działaniem oddziałów zabezpieczenia ruchu, wyruszyły z rejonu wyczekiwania. W tym samym czasie oddziały rozpoznawcze armii i korpusów pancernych śledziły za sytuacją pola walki w pasie 8 Agw, a szczególnie na kierunku działania 11 KPanc.

-W końcu 19.7.1944 r. oddziały zmotoryzowane przeprowiły się przez rz. Piłska /28 km od rejonu wyczekiwania/, a w nocy na 20.7.1944 r. zaczęły podchodzić do Bugu.

W dniu 20 lipca natarcie wojsk 47,8 gw i 69 A rozwojało się pomyślnie. Wojska tych armii wyszły na szerokim froncie nad rz. Bug i z marszu rozpoczęły ją forsować. W tym samym dniu rozpoczęły się walki w celu uchwycenia i rozszerzenia przyczółków.

Osiągnięcie tak dużego tempa działań i sforsowania rz. Bug należało zawdzięczać nie tylko wprowadzeniu do bitwy grupy szybkiej 8 Agw /11 KPanc/, lecz również wprowadzeniu i zdecydowanemu natarciu 2 KKgw - w pasie 47 A i 7 KKgw - w pasie 69 A.

W sumie więc wojska lewego skrzydła i Frontu Białoruskiego w ciągu trzech dni przesunęły się do przodu o 50-70 km, wychodząc w ten sposób na państwową granicę ZSRR i rozpoczęły wyzwalanie ziemi polskiej spod okupacji hitlerowskiej.

20 lipca, kiedy oddziały wydzielone armii ogólnowojskowych rozpoczęły forsowanie rz. Bug, dowódca 2 AFanc wydał rozkaz siłom głównym wyruszenia do rejonu wyczekiwania. O godzinie 17.00 tego samego dnia siły te rozpoczęły marsz. W tym samym czasie brygady zmotoryzowane przeszły do rejonu Luboml i ze względu na zajęcie dróg przez artylerię i tyły 8 Agw nie mogły posuwać się do przodu.

21 lipca siły główne armii dołączyły do brygad zmotoryzowanych. Marsz głównych sił odbywał się w dwóch rzutach. W pierwszym rzucie maszerowały 3 i 8 KPanc, w drugim zaś - 16 KPanc /patrz zał. nr 4/. W toku wykonywania marszu przez poszczególne związki, dowódca armii zmienił rejon wyjściowy. Według pierwszego rozkazu /z 18.7.1944 r. armia miała przejść do rejonu Lubomla i na pld od tej miejscowości, później jednak dowódca armii wyznaczył nowy rejon - lasy na pld-wsch od m. Zabuże, na wsch od m. Opalin oraz m. Ostrówki, Jankowcy, Jagodzin.

Początek marszu głównych sił 2 AFanc rozpoczął się w porze dziennej i trwał całą noc na 21.7.1944 r. Przemarsz armii był osłaniany przez lotnictwo 6 armii lotniczej, które zdobyło całkowite panowanie w powietrzu. Na trasie marszu armia musiała pokonać wiele odcinków terenu lesisto-bagnistego. Padające wówczas deszcze pogorszyły jeszcze bardziej stan dróg. W tej sytuacji musiano zwrócić główną uwagę na zabezpieczenie dróg i mostów.

Do godziny 12.00 21.7.1944 r. wojska 2 APanc wyszły nad rz. Bug i oddziałami czołowymi zajęły rejon do przeprawy. 3 KPanc zajął rejon - las na pld od Zabuze, 8 KPanc - na wsch od Opalin, 16 KPanc - m. Ostrówki, Jankowcy, Jagodzin, a pozostałe siły armii w tym czasie podchodziły do rejonu Perekurka. Odległość rejonów wyjściowych do forsowania od rz. Bug wynosiła 1,5-2 km. W ciągu 19 godzin marszu armia pokonała odległość 70 km, uzyskując średnie tempo marszu 4 km na godzinę. Przyczyną tak niskiego tempa marszu były złe warunki terenowe i mała liczba dróg.

Cechą szczególną marszu 2 APanc było to, że był on wykonywany w czasie, kiedy armie ogólnowojskowe przekamaly armijną rubież obrony nieprzyjaciela na froncie szerokości 100 km. W tych warunkach przeciwnik nie mógł przeciwdziałać na skrzydła 2 APanc, wchodzącej do bitwy. W związku z tym odpadła konieczność zabezpieczenia skrzydeł w momencie wprowadzenia jej do bitwy.

W drugiej połowie dnia 21 lipca główne siły armii rozpoczęły przeprawę przez Bug. Według planu miano przygotować dla armii pięć przepraw /w rejonie Zabuze, Bytyń, Wola Ugruska, Opalin i Swieże/ na froncie szerokości 14 km. W praktyce przygotowano tylko cztery przeprawy /3 mosty o nośności 60 t i jeden - o nośności 30 t/, a przeprawa odbywała się po trzech mostach i częściowo w bród.

Pobyt związków armii w rejonie wyjściowym i sama przeprawa odbywała się w dość skomplikowanej sytuacji. Przede wszystkim w tym czasie zwiększyło swą aktywność lotnictwo nieprzyjaciela. Jeżeli do 20 lipca zanotowano nad rejonem rozmieszczenia armii 103 samoloty nieprzyjaciela, to 21.7.1944 r. było ich 267. Niektórym pojedynczym samolotom udało się przerwać do rejonu przepraw i zniszczyć jeden most /w rejonie Zabuzey/, a w rejonie m. Swieże zerwać prace przy budowie mostu.

Ponadto padające w tym okresie czasu deszcze pogorszyły stan dróg, a szczególnie podejścia do rzeki. Miały miejsca takie wypadki, że czołgi, przepływające się w bród, w czasie wychodzenia z rzeki ześlizgiwały się z powrotem do wody. Dlatego też przeprawa przedłużała się.

Jedną z przyczyn przedłużania się przeprawy wojsk armii była zła organizacja łączności, a w niektórych wypadkach jej brak.

W związku z tym dowodzenie w czasie przeprawy przez sztab armii musiało się odbywać przeważnie przez oficerów łącznikowych. Ten sposób kierowania przeprawą nie przyspieszał tempa przetrzucania wojsk na przeciwległy brzeg rzeki Bug.

Związki 2 APanc, po przepłynięciu się na zach. brzeg Bugu, ześrodkowały się w następujących rejonach: 3 KPanc - w lesie na zach. od Stulno; 8 KPanc - w lesie na pld-zach. od m. Rytyń, a 16 KPanc rozpoczął dopiero przeprawę. Ogólnie więc pierwszy rzut armii zdołał przepłynąć się w ciągu 10 godzin, co w warunkach silnego oddziaływania lotnictwa nieprzyjaciela i złego stanu dróg było normalnym tempem przeprawy.

W czasie przeprawy, dla zabezpieczenia lewego skrzydła armii od strony południowej, została wyznaczona 107 BPanc /z 16 KPanc/ i 5 pułk motocyklistów, które pod koniec dnia 21 lipca wyszły w rejon rozwidlenia dróg /5 km na pln od Chełma/ i tam połączyły się z 14 DK /7 KKgw/.

Zanim oddziały 2 APanc zdołały przepłynąć się na lewy brzeg Bugu, to armie ogólnowojskowe odrzuciły 8 KA i 56 KPanc nieprzyjaciela z armijnej rubieży obrony i wyszły na lini: 47 A - jez. Pulemieckoje, Grabów, Osowa, a jej grupa szybka-2 KKgw sforsowała rz. Bug opanowała rubież: Osowa, Kosyń; 8 Agw-Brzeźno, a jej 11 KPanc został wyciągnięty z walki i ześrodkował się w rejonie Tomaszówka, Bukowo Małe, Mszańk, gdzie doprowadzał swoje oddziały do porządku i uzupełniał amunicję i materiały pędne. 69 A - prowadziła walki na rubieży: Wolka, Holendry, Korytnica i dalej wzdłuż wsch. brzegu rz. Bug.

W tym czasie 70 A działająca na szerokim froncie i współdziałając z armiami prawego skrzydła Frontu /28 i 61 A/, odrzuciła nieprzyjaciela na linię Bugu i nawiązała walki na przedpolach Brześcia /55 km na pln od Włodawy/.

Lewy sąsiad 69 A - 3 Agw /1 Frontu Ukraińskiego/ podeszła do Bugu i sforsowała rzekę w rejonie Żuszków.

W sumie więc wojska lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego do końca dnia 21 lipca wykonały zadanie bliższe, przewidziane w planie operacji. Opanowały one przyczółki na lewym brzegu rz. Bug 76 km szerokości i 24 km głębokości oraz rozbiły zasadnicze siły 8 KA i 56 KPanc nieprzyjaciela.

Sukcesy osiągnięte w dotychczasowych walkach, należy zawdzięczać odpowiedniemu zmasowaniu sił i środków na kierunku głównego uderzenia i wprowadzeniu na czas armijnych grup szab- kich, które wzięły udział w dołamaniu taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela.

Dalsze działania głównych sił lewego skrzydła Frontu, a w tym 2 APanc, było zabezpieczone z prawa przez 70A, która wyszła pod Brześć, a z lewa - przez działania 3 Agw.

Po opanowaniu przyczółka na zach brzegu rz. Bug naczelne dowództwo Armii Radzieckiej w dyrektywie nr 220149 z dnia 21.7. 1944 r. postawiło zadanie 1 Frontowi Białoruskiemu opanowania w dniach 26-27.7.1944 r. Lublina, do wykonania którego miały być użyte 2 APanc i 7 KKgw.

W związku z powyższym dowódca 1 Frontu Białoruskiego nakazał armiom ogólnowojskowym do 24.7.1944 r. opanować rubież Terespol /przedmieście Brześcia/, Piszczac, Rossosz, Parczew, Zawieprzyce i dalej wzdłuż rz. Wieprz w kierunku południowym. Następnie armie te miały być w gotowości do rozwijania działań w kierunku zach i pód-zach.

2 APanc, której został podporządkowany operacyjnie 7 KKgw otrzymała zadanie z rana 22.7.1944 r. wyprzedzenia oddziałów piechoty i rozwijania natarcia w kierunku na Sowiń, Puhaczów, Łęczna i w końcu dnia wyjść na rubież rz. Wieprz i zabezpieczyć przeprawy w rejonie Zawieprzyce, Łęczna, Milejów, Dorohuczka, a 23.7.1944 r. opanować Lublin.

Jednocześnie dla rozwijania powodzenia na kierunku Parczew, Łuków, Siedlce, rozkazem dowódcy Frontu, została zorganizowana grupa konnc-zmechanizowana w składzie 2 KKgw i 11 KPanc.

Tak więc przewidywany kierunek działań 2 APanc na Parczew, Siedlce lub Wisznice, Biała Podlaska, w celu okrążenia brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela, został zmieniony. Armia miała wykonywać całkiem inne zadanie.

Dowódca 2 APanc, biorąc pod uwagę postawione mu zadanie, postanowił w ciągu nocy na 22 lipca podciągnąć oddziały pozostające w tyle, uzupełnić materiały pędne i o świcie 22.7.1944 r. wyprzedzić oddziały 8 Agw, na rubieży: Swierszczów, Kulik i rozwijać natarcie w kierunku Tarnowska, Pohaczów, Łęczna, Lublin sforsować z marszu rz. Wieprz i rz. Bystrzycę i w końcu dnia opanować Lublin.

Tak śmiała decyzja dowódcy armii była możliwa dzięki temu, że siły nieprzyjaciela na kierunku działania armii były bardzo słabe i istniała możliwość sforsowania z marszu rz. Wieprz i rz. Bystrzyca. Rzeki te nie przedstawiały sobą większych przeszkód.

W celu realizacji swojej decyzji dowódca armii postawił poszczególnym związkom następujące zadania:

- 3 KPanc miał wejść do bitwy z rubieży Swierszczów, Cyców /szer. 8 km/ i wykonując główne uderzenie na kierunku Dratów. Zawieprzyce, Lublin sforsować rz. Wieprz w rejonie Zawieprzyce. Następnie obejść Lublin od północy, wyjść na jego zach skraj w celu odcięcia dróg odwrotu w kierunku zach i we współdziałaniu z 8 KPanc opanować miasto.

- 8 KPanc winien był wejść do bitwy z rubieży /wyż/ Cyców, Kulik /szer. 7,5 km/ i wykonując główne uderzenie na Pohaczów, Łączna, Lublin z marszu sforsować rz. Wieprz w rejonie Łączna i uderzeniem od półn-wsch i wsch - opanować Lublin.

- 7 KKgw miał nacierać wzdłuż szosy Chełm, Piaski, Lublin i zabezpieczyć w ten sposób lewe skrzydło 2 APanc od ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela od półd. Z chwilą podejścia do Lublina oddziały jego miały być w gotowości do współdziałania z 8 KPanc przy zdobywaniu miasta.

† 107 brygada pancerna /16 KPanc/ z 5 pułkiem motocyklistów - jako oddział wydzielony armii - miała opanować Chełm i węzeł dróg na zach od m. Nowosiółki, Wereszcze Małe. 5 pułk motocyklistów, w ramach tych działań, winien był prowadzić rozpoznanie na kierunku Chełma, a następnie na kierunku Piaski, Lublin.

Ogólnie biorąc zamiar dowódcy 2 armii pancernej polegał na obejściu Lublina z trzech stron /półn, półd i zach/ i opanowaniu miasta. Ogólną jego dążnością było ominięcie silnej obrony niemieckiej, przygotowanej we wsch części miasta.

Poszczególne związki armii, dla wykonania postawionego im zadania w określonym terminie, musiały w ciągu jednego dnia przebyć w walkach 50-75 km. Tak wysokie tempo działań w trudnych warunkach terenowych było konieczne, ażeby uprzedzić nieprzyjaciela w zajęciu zach brzegu rz. Wieprz.

Wysłanie oddziałów wydzielonych z drugiego rzutu operacyjnego w kierunku na Chełm, wprowadzało nieprzyjaciela w błąd

odnośnie kierunku głównego uderzenia armii. Jednocześnie oddział ten ubezpieczał lewe skrzydło armii od ewentualnych uderzeń z kierunku południowego. Działania rozpoznawcze 5 pułku motocyklistów dostarczało dla dowódcy armii dokładnych danych o nieprzyjacielu.

W nocy z 21 na 22.7.1944 r. przed wprowadzeniem armii do bitwy, zostały postawione dodatkowe zadania poszczególnym związkom, uzupełniono organizację współdziałania z oddziałami piechoty i uzupełniono materiały pędne.

O godzinie 05.00 22.7.1944 r. 2 APanc minęła ugrupowanie 8 Agw na rubieży Swierszczów, Kulik i rozpoczęła wprowadzać do bitwy swój drugi rzut. W pasie wprowadzenia armii do bitwy, przed jej frontem broniły się oddziały 26 DP nieprzyjaciela, mając ogólne nasycenie 0,3 bataliona piechoty, 7-8 dział i moździerzy, 2 czołgi i 2 działa szturmowe na 1 km frontu.

Krótko przed wejściem do bitwy pierwszego rzutu operacyjnego armii, 107 BPanc - oddział wydzielony, współdziałając z 5 pułkiem motocyklistów i 7 KKgw, podeszła pod Chełm i po kilku godzinach walki zdobyła miasto. Po opanowaniu Chełma została ona skierowana na Lublin w ślad za 8 KPanc.

Bezpośrednio przed wejściem armii pancерnej do bitwy jednostki 6 ALot wykonały uderzenia bombowo-szturmowe na punkty oporu obrony nieprzyjaciela przed frontem i na skrzydłach pasa działania 2 APanc /na rejony Zabrodzie, Swierszczów, Cyców, Kulik/. Jednocześnie lotnictwo bombowe bombardowało wojska nieprzyjaciela, wycofujące się do rejonu Łęczna, Dorohucza oraz lotnisko w Lublinie. W rezultacie tych uderzeń przeciwnik poniósł duże straty, a na lotnisku w Lublinie zniszczono 7 samolotów.

Lotnictwo myśliwskie osłaniało bez przerwy oddziały armii grupami od 4 do 6 samolotów. Jednocześnie prowadziło ono rozpoznanie na korzyść 2 APanc na głębokość od 100 do 200 km /do rubieży Wisły/.

Oddziały inżynieryjne, przed wprowadzeniem armii do bitwy, wzmacniały drogi na marszrutach posuwania się i dokonywały rozminowania terenu na niektórych odcinkach.

Za-planowane artyleryjskie przygotowanie ataku w celu zabezpieczenia wprowadzenia armii do bitwy, nie zostało wykonane. Bowiem 8 Agw i oddziały wydzielony /2 APanc/ złamały stosunkowo

słaby opór nieprzyjaciela przed frontem armii pancernej i odrzuciły jego siły na zachód. Wojska nieprzyjaciela, wycofując się, osłaniały się specjalnymi oddziałami osłonowymi na ważniejszych kierunkach, dogodnych do działań dla czołgów radzieckich.

3 KPanc /50 i 51 BPanc/, po wyjściu na rubież Kanewola, napotkał opór oddziałów osłonowych nieprzyjaciela. W wyniku krótkiej walki czołowe oddziały korpusu złamały ten opór, a siły główne obeszły punkt oporu i opanowały Kanewolę.

50 BPanc z 1107 papanc, ścigając nieprzyjaciela w kierunku m. Brzostówka, z marszu opanowała tę miejscowość. Następnie, po otrzymaniu danych o silnej obronie nieprzyjaciela w Lubartowie, zawróciła na pół i do 15.00 22.7.1944 r. podszła pod rz. Wieprz i opanowała przeprawy w rejonie Zawieprzyce.

Dzięki temu, że brygada wyprzedziła w wyjściu nieprzyjaciela nad rz. Wieprz, stworzyła tym samym warunki dla sił głównych korpusu do sforsowania rzeki. Oddziały brygady po przeprawie wyszły w rejon Niemce, Krasienin, Jastków i po krótkiej walce opanowały te punkty. Dowódca brygady pozostawił w rejonie Jastków /9 km na pół od Lublina/ oddział w składzie kompanii czołgów, baterii dział pancernych z fizylierami dla osłony z kierunku zach i w celu wzbronienia podchodzenia świeżych sił nieprzyjaciela do Lublina. Natomiast siły główne brygady do godziny 18.00 /22.7/ wyszły na zach skraj Lublina i nawiązały walki uliczne.

51 BPanc z 1219 papanc, działając na pół od 50 BPanc, ścigała wycofujące się siły nieprzyjaciela na kierunku Swierżów, pół skraj Kanewola, Zezulin i wyszła na rubież rz. Wieprz w rejonie Kijany. Oddziały brygady, nienapotykając tu na opór nieprzyjaciela, szybko przepравиły się przez rzekę w bród, po czym niespodziewanie uderzyły na punkt oporu w rejonie Spiszyn /na pół od m. Kijany/. i opanowały tu przeprawę przez rz. Bystrzyca. Po przeprowieniu głównych sił, brygada obeszła Lublin od pół i do godziny 18.00 wyszła w rejon Skawilin, gdzie nawiązała łączność z 50 BPanc.

103 BPanc, posuwając się w drugim rzucie, za 50 BPanc, niszczyła drobne grupy nieprzyjaciela w rejonie Dratów, Zezulin i w końcu 22.7.1944 r. wyszła w rejon Zawieprzyce.

Natomiast 57 BPZmot i 234 gw pm w tym czasie ześrodkowały się w rejonie kolonii Dratów, m. Dratów, Kanewola. Dalszy marsz oddziałów zmotoryzowanych został powstrzymany z powodu braku materiałów pędnych.

Z chwilą wyjścia brygad pancernych pod Lublin, dowódca 3 KPanc sprecyzował im dalsze zadania bojowe.

- 50BPanc miała nacierać na Helenów, Rury Sw. Ducha, do centrum Lublina /na Stare Miasto/, zniszczyć napotkane siły nieprzyjaciela i we współdziałaniu z 51 BPanc opanować zach część miasta.

- 51 BPanc winna była nacierać głównymi ulicami od pld skraju Sławinek, do centrum miasta i wspólnie z oddziałami 8 KPanc opanować ptn zach skraj Lublina.

- 103 BPanc i 57 BPZmot, jako drugi rzut miały wyjść w rejon Sławinek i być w gotowości do rozwijania powodzenia głównych sił korpusu w walce o Lublin.

Jednocześnie dowódca korpusu wysłał patrol rozpoznawczy w składzie 3 dział pancernych, 2 transporterów opancerzonych i 1 samochodu pancernego /BA-64/ w rejon Prawedniki /10 km na pld-zach od Lublina/ z zadaniem nawiązania łączności z 7 KKgw. Patrol ten otrzymał również zadanie przecięcia dróg odwrotu nieprzyjacielowi z Lublina na kierunku pld-zach.

Ogólnie więc 3 KPanc w pierwszym dniu walki z marszu sforsował rz. Wieprz, obszedł umocnienia nieprzyjaciela na podejściach do Lublina od ptn i nawiązał walki o miasto. Atak z marszu, celem opanowania miasta, nie miał powodzenia. Należało więc zwiększyć siłę uderzeniową przez wprowadzenie do walki drugiego rzutu. Jednak z braku materiałów pędnych drugi rzut pozostał w tyle, w odległości 25 km i nie można go było wprowadzić do walki. Ważne było to, że główna magistrała, łącząca Lublin z Warszawą została przecięta.

8 KPanc, działając na lewym skrzydle pasa natarcia armii, minął szyki 8 Agw na rubieży Cyców, Kulik i dwoma kolumnami posuwał się na Pułaczów, Łęczna i wsch skraj Lublina. Z prawa nacierała 60 BPanc wraz z 301 papanc gw i 28 BPZmot, które zaraz po wprowadzeniu ich do bitwy napotkały opór nieprzyjaciela w rejonie m. Cyców. Broniło się tutaj do dwóch kompanii z 26 DP nieprzyjaciela, wzmocnionych 3 działami pancernymi. W tej sytuacji dowódca

brygady zdecydował rozwinąć do walki jeden batalion czołgów i wesprzeć go artylerią pancerną, po czym uderzyć nim na punkt oporu. Głównymi zaś siłami obejść nieprzyjaciela od płu i wyjść na jego tyły, następnie go zniszczyć. Przeciwnik po zorientowaniu się w zamiarze dowództwa radzieckiego rozpoczął od razu odchodzić w kierunku na Puhaczów, nie wdając się w walkę. Czołowe oddziały 60 BPanc, wykorzystując tę sytuację, przystąpiły natychmiast do pościgu za wycofującymi się nieprzyjaciela. Nie wdając się jednak w walkę, obeszły Puhaczów od płu i nacierały dalej na m. Zawieprzyce.

W rejonie Zawieprzyce czołgiści brygady, wykorzystując przeprawy 3 KPanc, przeprawili się szybko przez rzekę i pokonując opór drobnych grup nieprzyjaciela w końcu dnia podszli do Lublina od jego płu strony.

58 BPanc działała na lewym skrzydle /na pld od 60BPanc/. Oddziały brygady po minięciu piechoty, nie napotykając na opór nieprzyjaciela, szybko posuwały się do przodu. W połowie dnia czołowe oddziały brygady nawiązały walki o Puhaczów. W Puhaczowie bronili się oddziały osłonowe 26 DP nieprzyjaciela w sile dwóch batalionów, do 10 czołgów i dział szturmowych i jednego samodzielnego pododdziału ochrony.

W drugiej połowie dnia nieprzyjaciel wykonał kontratak przeciwko oddziałom 58 BPanc. W toku tej walki oddziały przeciwnika, ponosząc straty /do dwóch kompanii piechoty i 5 dział szturmowych/, zmuszone zostały do wycofania się do m. Łęczna, gdzie przeszły do obrony. Jednak i z tego rejonu zostały wyrzucone.

W momencie odchodzenia nieprzyjaciela z Puhaczów, dowódca 58 BPanc posuwając się na czołe kolumny, wysłał jeden batalion czołgów z zadaniem obejścia m. Łęczna od płu i opanowania przepraw na rz. Wieprz, na zach od tej miejscowości. Główne siły brygady miały zaatakować nieprzyjaciela od wsch. W tym czasie 1 batalion 60 BPanc podchodził do m. Łęczna od płu. W taki więc sposób nieprzyjaciel został zaatakowany z trzech stron. W sumie więc przeciwnik został zmuszony do szybkiego wycofania, pozostawiając broń i sprzęt techniczny w m. Łęczna. W rezultacie manewru na okrążenie i zgranego działania oddziałów 8 KPanc nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w Łęczna. Zdążył on

Jednak zniszczyć za sobą przeprawy na rz. Wieprz na zach od Łęczna.

W czasie walk o m. Łęczna patrol 58 Panc wysłany celem rozpoznania brodów na rz. Wieprz, znalazł bród 2 km na płu od tej miejscowości. Okoliczność ta została natychmiast wykorzystana przez oddziały brygady, które pod osłoną 1817 papanc sforsowały rz. Wieprz.

Na przeciwnym brzegu rz. Wieprz przeciwnik zamknął drogę wiodącą z m. Łęczna do Lublina, ustawiając wzdłuż niej działa szturmowe i pola minowe. W tej sytuacji dowódca 8 KPanc postanowił działać dalej na Lublin drogami polnymi. W związku z tym tempo natarcia siłą rzeczy zmniejszyło się i w końcu dnia korpus wyszedł zaledwie pod m. Krzeszów, gdzie napotkał zorganizowany opór nieprzyjaciela.

Dowódca korpusu dla pokonania oporu nieprzyjaciela, zdecydował wysłać oddział w składzie 1958 papanc i jednego batalionu czołgów, które miały wiązać przeciwnika od oszoła, natomiast głównymi siłami obejść Krzeszów od płu-zach i kontynuować natarcie na Lublin.

Oddziały korpusu realizując decyzję dowódcy korpusu, w końcu dnia 22.7.1944 r. podeszły do wsch skraju Lublina, gdzie nawiązały walki o miasto.

Do tego czasu 107 BPanc /16 KPanc/ wyszła na płu skraj Lublina i wspólnie z oddziałami 8 KPanc nawiązała walki uliczne.

16 KPanc, posuwając się w drugim rzucie armii, w końcu dnia /22.7/ wyszedł do rejonu Kanewola, Wesołówka, Janowica. W momencie walki sił głównych armii o Lublin znajdował się 30 km na wsch od miasta, zabezpieczając komunikację i skrzydła 2 APanc. Był on równocześnie w gotowości do rozwinięcia powodzenia w kierunku zachodnim.

7 KKgw, po opanowaniu Chełma, zatrzymał się tam do końca 22.7 w celu przekazania tego rejonu 69 A i w noc na 23.7 ruszył w kierunku na Piaski, Lublin, rozbijając po drodze drobne grupy z 342 DP nieprzyjaciela.

W połowie dnia 23.7 główne siły korpusu odrzuciły nieprzyjaciela do rubieży rz. Wieprz i wyszły w rejon m. Ostrówek i Romanówka, a jego oddziały czołowe sforsowały rzekę w rejonie Łańcuchów, Dorohucza.

Korpus działając na szerokim froncie wzdłuż szosy Chełm, Piaski, Lublin wiązał znaczne siły nieprzyjaciela, w związku z czym osłaniał on należycie skrzydło armii od pld.

Grupa konno-zmechanizowana /11 KPanc i 2 KKgw/, działając na pln od 2 APanc w dniu 23.7 swoim 11 KPanc opanowała m. Parczew i rozwijała natarcie na Radzyń, Żaków, Natomiast 2 KKgw posuwał się za 11 KPanc¹ w końcu dnia wyszedł w rejon Piesia Wola. Dzięki zdecydowanemu działaniu grupy konno-zmechanizowanej zostało zabezpieczone prawe skrzydło 2 APanc od pln.

Armie ogólnowojskowe, wykorzystując powodzenie związków pancernych i zmechanizowanych w ciągu 23.7 przesunęły się do przodu o 20-30 km.

47 A wyszła na rubież Włodawa, Wiryki, Południowe, Skorodnica, Kołacze; 8 Agw Kropiwniki, jez. Lukie, Głębok; 69 A Nowosiółki, Wereszcze Małe, Strachosław, Zmudź.

W momencie wejścia 2 APanc do bitwy przeciwnik wzmożł aktywność swojego lotnictwa. Jednak jego działanie nie miało decydującego wpływu na rozwój walki.

W pierwszym dniu natarcia /22.7/ 2 APanc przeszła w walkach, w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela, na odległość od 50 do 75 km, sforsowała z marszu rz. Wieprz, obeszła Lublin z trzech stron i nawiązała walki o miasto. W tym czasie Armie ogólnowojskowe pozostawały w tyle o 35-45 km.

W tych warunkach szef sztabu 2 APanc, dla polepszenia łączności współdziałania z armiami ogólnowojskowymi i polepszenia możliwości wymiany informacji z Frontem, 22.7.1944 r. skierował oficera sztabu do 8 Agw z radiostacją wielkiej mocy /SCR-399/, przy pomocy której utrzymywał łączność pomiędzy SD 2 APanc i 8 Agw. Radiostacja ta stanowiła pośredni punkt łączności pomiędzy 2 APanc a Frontem.

Dla bardziej operatywnego kierowania tyłami, które w tym czasie zostały oddalone o 160-170 km od Lublina wyznaczono również radiostację SCR-399.

Dowództwo 4 APanc nieprzyjaciela, po przełamaniu armijnej rubieży obrony przez wojska radzieckie, zdecydowało odchodzić swoimi siłami na zawczasu przygotowane rubieże i utrzymać za wszelką cenę Lublin, ważny węzeł dróg i ośrodek administracyjno-polityczny Polski. W tym celu zaczęło ono kierować do Lublina,

oprócz oddziałów wycofujących się z frontu, bataliony ochrony i pododdziały z odwodu 4 APanc.

Obroną Lublina miał kierować gen.Moser^{x/}, któremu podporządkowano następujące siły:

- resztki oddziałów rozbitej 26 DP i 213 DOchr.;
- 991 i 20 batalion ochrony z odwodu 4 APanc;
- 25 pułk policji SS i wiele innych oddziałów i pododdziałów.

W sumie w składzie garnizonu Lublina znajdowało się do 4300 ludzi, 240 dział i moździerzy, 14 czołgów i 23 działa szturmowe.

Naokoło Lublina, przy pomocy ludności miejscowej rozbudowano dwa pierścienie obrony. Pierwszy - przechodził po zewnętrznej stronie miasta, mając trzy transzeje o pełnym profilu wraz z rowami łączącymi oraz stanowiskami ogniowymi dla ckm i dział przeciwpancernych. Na wsch skraju miasta były rozbudowane drewniane schrony bojowe, do których podejścia były zamianowane.

Drugi pierścień był rozbudowany wewnątrz miasta w postaci oddzielnych punktów oporu, w skład których wchodziły poszczególne kwartały zabudowań oraz pojedyncze większe zabudowania. Budynki murowane zostały przygotowane do długotrwałej obrony.

W ciągu nocy na 23.7 jednostki 2 APanc podciągały odstałe pododdziały, prowadziły rozpoznanie nieprzyjaciela i dokonywały niezbędnych przegrupowań.

Ugrupowanie bojowe 3 i 8 KPanc było głębokie, odpowiadało więc potrzebom walk ulicznych. Działa pancerne i przeciwpancerne zajęły stanowiska do prowadzenia ognia na wprost. Organizowano również grupy szturmowe.

Do walki o Lublin został wyznaczony 3 KPanc /bez 57BPZmot i 103 BPanc/, 8 KPanc i 107 BPanc z 16 KPanc. Ogółem zostało wyznaczonych 1200 ludzi, 120 dział i moździerzy, 370 czołgów i około 70 dział pancernych. Siły te pozwoliły na uzyskanie trzykrotnej przewagi w ludziach, absolutną przewagę w czołgach i działach pancernych. W artylerii i moździerzach dwukrotną przewagę posiadał nieprzyjaciel.

Brak w składzie wymienionego zgrupowania artylerii większych kalibrów oraz pozostawanie z tyłu 57 BPZmot, skomplikowało

x/ Gen.lejt.Moser wojskowy komendant garnizonu lubelskiego 24.7.1944 r. został wzięty do niewoli przez wojska 2 APanc.

walki o Lublin.

O świcie 23.7.1944 r. oddziały 2 APanc po 20 minutowym przygotowaniu artyleryjskim, rozpoczęły walkę o Lublin. Od strony zach, z rejonu Szerokie, Sławinek przeszły do natarcia 50 i 51 BPanc wsparte przez 1107 i 1219 papanc /3 KPanc/. Oddziały te w szybkim tempie przełamały zewnętrzny pierścien obrony nieprzyjaciela i do godz. 12.00 opanowały zach skraj miasta.

Na wewnętrznym pierścieniu obrony nieprzyjaciel zatrzymał natarcie czołgów radzieckich zorganizowanym ogniem artylerii przeciwpancernej. Brygady zmuszone były przejść do obrony, prowadząc nieprzerwanie ogień z ukryć do źródeł ognia nieprzyjaciela.

Dalsze działanie korpusu komplikowało się z powodu nie przybycia do tego czasu 57 BPZmot. Brygada z braku materiałów pędnych pozostawała na starym miejscu. Wobec czego cały ciężar walki spoczął na barkach czołgów i dział pancernych.

Trudności z materiałami pędnymi występowały nie tylko w 3 KPanc, lecz również i w innych jednostkach armii. Drogi dowozu zostały rozciągnięte do 170 km /od m. Stebel do Lublina/. 3 KPanc uzupełnił braki paliwa dzięki zdobyciu w dniach 23 i 24.7.1944 r. składów materiałów pędnych nieprzyjaciela w rejonie stacji kol. Niemce, a 8 KPanc przez zdobycie składów w Lublinie /ogółem zdobyto 647,5 ton benzyny samochodowej i 154 tony ropy do silników Diesla/ oraz kosztem ruchomej drużyny składu, która posuwała się za wojskami.

O strony płu i wsch nacierały na Lublin oddziały 8 KPanc wraz z 107 BPanc /16 KPanc/. Natarcie na Lublin z rejonu Czechówka Górna i Nowa Ponikwa rozpoczęło się atakiem 60 BPanc gw z 1/28 BPZmot i 107 BPanc z 16 KPanc wspartych 103 papanc i 269 pr. Natarcie prowadzone grupami szturmowymi. Skład grup szturmowych był różny. W większości jednak w skład każdej grupy wchodził jeden pluton czołgów, 1-2 działa pancerne, pluton fizylierów lub pluton piechoty zmotoryzowanej i do drużyny saperów. Grupy te, nacierając wzdłuż ulic, oczyszczały z nieprzyjaciela poszczególne kwartały zabudowań. W drugiej połowie dnia 23.7 pododdziały 60 BPanc razem z 1/28 BZm dotarły do centrum miasta. Dalsze posuwanie się zostało

zatrzymane na skutek wykonania kontrataku nieprzyjaciela w sile do dwóch batalionów piechoty, wspartych działami szturmowymi i moździerzami. Kontratak przeciwnika został odparty.

W tym czasie kiedy toczyły się walki o pół część miasta, 59 i 58 BPanc wraz z 1817 papanc /8 KPanc/ rozpoczęły natarcie na miasto od wsch. Jednak z powodu braku piechoty w ugrupowaniu oddziałów pancernych tempo natarcia było bardzo powolne. Dowódca 8 KPanc, dążąc do zwiększenia tempa natarcia, postanowił wprowadzić do walki 28 BPZmot, która w tym czasie podeszła pod Lublin. Brygada została wykorzystana do wsparcia 59 i 58 BPanc i organizowania¹ grup szturmowych. Grupy szturmowe zostały wsparte czołgami z 62 pczę z odwodu armii.

Dzięki tym przedsięwzięciom do godz. 12.00 23.7 została opanowana cała wsch część miasta, aż do rz. Bystrzyca.

Z nastaniem zmroku po dokonaniu rozpoznania dwa bataliony czołgów z 58 BPanc z desantem fizylierów, bez wsparcia ogniowego, przeprowiły się przez Bystrzycę koło stacji kol. na pół-wsch skraju miasta. W wyniku zdecydowanego ataku batalionom czołgów udało się wyjść na tyły przeciwnika, broniącego się przed frontem głównych sił korpusu. W tej sytuacji nieprzyjaciel zmuszony był zrezygnować z oporu.

Powodzenie wymienionych batalionów czołgów zostało natychmiast wykorzystane przez siły główne korpusu, które przeprowiły się przez rzekę i wkrótce znalazły się w centrum miasta. Tak więc uzyskane zaskoczenie oraz zdecydowane działania w warunkach nocnych pozwoliły 8 KPanc wykonanie zadania - opanowanie wsch części miasta.

Dowodzenie w walkach o Lublin spoczywało osobiście na barkach dowódcy 2 APanc. W czasie tych walk /23.7/ dowódca armii został ciężko ranny, a jego obowiązki przejął szef sztabu - gen. mjr Radziejewski.

W chwili kiedy rozpoczęły się walki o Lublin dowódca armii nakazał 16 KPanc przejść do rejonu Nowy Dwór, Dąbrówka, Nowy Staw z zadaniem zabezpieczenia głównych sił armii od ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela od zach. Korpus miał być jednocześnie gotowy do rozwijania powodzenia w kierunku zach, na rubież Wisły. Korpus przebywając w w/w rejonie miał uzupełnić paliwo i amunicję.

Decyzja dowódcy 2 APanc miała na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa wojskom walczącym o Lublin oraz przesunięcia się w celu rozwijania powodzenia w kierunku zach.

16 KPanc, wykonując rozkaz dowódcy armii w końcu dnia 23.7 zajął nakazany rejon, będąc w gotowości do działań w kierunku zach.

W końcu 23.7 do Lublina od strony wsch podszedł 28 KPgw /8 Agw/, a od półn - 7 KKgw. W związku z tym walki o Lublin przybrały na sile i trwały bez przerwy przez całą noc na 24 lipca.

Rano 24.7 nastąpiło połączenie oddziałów 3 i 8 KPanc w centrum miasta. Należy tu nadmienić, że na skutek nieodpowiedniego rozpoznania i informacji w czasie walk ulicznych doszło do wzajemnego ostrzelania się oddziałów 3 i 8 KPanc.

W ciągu dnia 24.7 walki o Lublin nie ustawały. Przeciwnik starał się wyprowadzić swoje siły z miasta w kierunku półd. Manewr ten jednak nie udał się, ponieważ na rubieży na półn od m. Głusk i półd skraju Wrotków znajdowały się oddziały 14 i 15 DKgw /7 KKgw/, które zaatakowały wycofującego się nieprzyjaciela ogniem z miejsca, po czym spieszący 56 pk razem z czołgami 114 pcz wykonał kontratak, w wyniku którego zniszczył siły przeciwnika.

W końcu 24.7.1944 r. Lublin został zdobyty. Jedynie nieliczne grupy nieprzyjaciela, ukryte w piwnicach stawiały opór jeszcze w dniu 25. i 26.7.1944 r.

W walkach o Lublin wojska 2 APanc wzięły do niewoli 2228 żołnierzy, zdobyły i zniszczyły 2 samoloty, 38 czołgów i dział szturmowych, 352 działa i moździerze, ponad 2600 km i pistoletów maszynowych, 1172 samochody /w tym 548 nadające się do użytku/ i 10 różnych składów z zaopatrzeniem.

W dniu 24.7.1944 r. Moskwa salutowała zdobycie Lublina przez wojska 2 APanc. Niektóre jednostki otrzymały nazwę "Lubelskich" /np. 59 BPanc gw, 62 pcz, 1107 i 1219 papanc/.

W tym czasie kiedy 2 APanc i 7 KKgw prowadziły walki o Lublin, Grupa Konno-Zmechanizowana swoim 11 KPanc opanowała Łuków i przecięła bardzo ważną linię komunikacyjną łączącą Brześć z Warszawą. Swoimi zdecydowanymi uderzeniami korpus dezorganizował wycofujące się siły nieprzyjaciela, a tym samym

osłonił walkę związków ogólnowojskowych i 2 APanc od pñn.

Szybkie i zdecydowane działanie związków pancernych lewego skrzydła Frontu doprowadziło do rozcięcia na wiele części sił 4 APanc /8 KA i 56 KPanc nieprzyjaciela/, spzralizowania całego systemu jego obrony oraz do zdeorganizowania dowodzenia. W związku z tym przeciwnik nie mógł wykonywać manewru swoimi siłami wzdłuż frontu. Ogólnie więc plan dowództwa niemieckiego powstrzymania wojsk radzieckich, po sforsowaniu rz. Bug, na poszczególnych rubieżach został zerwany.

Armie ogólnowojskowe w ciągu 23.7 posunęły się do przodu o 25-30 km, a od 18.7 do 120-130 km, wykonując w ten sposób swoje zadanie o wiele szybszym terminie, aniżeli przewidywał plan operacji.

Po opanowaniu Lublina została otwarta droga na rubież Wisły. Dowództwo niemieckie zdawało sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. Dlatego też usiłowało organizować obronę na rubieży Kamionka, Jastków, Motycz, /wył/ Niedźwica siłami wycofujących się 54 DP i 342 DP. Jednocześnie pospiesznie przygotowało obronę na zach. brzegu Wisły na odcinku od Dęblina do Puław, gdzie została przerzucona 174 DRez. Brak odpowiednich sił na tym kierunku, dowództwo niemieckie starało się zrekompensować lotnictwem.

W tej sytuacji dowódca Frontu nakazał 2 APanc i 7 KKgw częścią sił organizować obronę na osiągniętych rubieżach do czasu podejścia armii ogólnowojskowych, zaś siłami głównymi kontynuować natarcie w kierunku na Kurów, Dęblin z zadaniem w końcu 25.7 opanowania przepraw na odcinku Dęblin, Puławy i utrzymania ich do podejścia sił głównych /związków piechoty/. Decyzja ta zmierzała do szybkiego wyjścia wojsk radzieckich nad Wisłę, opanowania na niej przepraw i uniemożliwienia przeciwnikowi organizowania obrony za tą przeszkodą.

Dowódca 2 APanc, po otrzymaniu zadania, zdecydował wprowadzić do pierwszego rzutu 16 KPanc z zadaniem wykonania głównego uderzenia na Kurów, Dęblin. Dla opanowania przepraw, sforsowania Wisły na froncie od Dęblina do Puław i opanowania tam przyczółków nakazał wysłanie oddziału wydzielonego /z 16 KPanc/, wzmacniając go saperami i środkami przeprawowymi.

Siłami 8 KPanc i 7 KKgw postanowił on zorganizować obronę Lublina i jego podejść do czasu zbliżenia się armii ogólnowojskowych.

Na podstawie tej decyzji korpusom zostały postawione następujące zadania:

- 16 KPanc wraz z 6 pczó, gw, 1958 pappanc, 86 pm gw, 201 batalionem saperów miał wyjść w rejon Lesie Wysokie. /wył/ Jastków, z zadaniem rozwijania powodzenia w kierunku na Wy-sokie, Kurów, Dęblin i w końcu 25.7 wyjść nad Wisłę i opanować przeprawy w rejonie Dęblina. Oddział wydzielony miał być wysłany nie później jak o godz. 18.00 24.7 dla opanowania m. Kurów.

- 3 KPanc z 1959 pappanc i 220 batalionem saperów, po rozbiciu ocalałych grup nieprzyjaciela w Lublinie, miał wyjść w rejon Mołocin, Motycz, Tomaszowice z zadaniem rozwijania natarcia na Mołocin, Buchałowice, Puławy, by w końcu 25.7 wyjść nad Wisłę i opanować przeprawy w rejonie Puław. Korpus winien był wysłać oddział wydzielony nie później jak o 18.00 24.7 dla opanowania m. Nakęczów.

- 8 KPanc miał zadanie zakończenia likwidacji resztek grup nieprzyjaciela w Lublinie i organizowanie obrony okrężnej miasta, utrzymując go do podejścia armii ogólnowojskowych.

- 7 Kligw w połowie dnia 24.7 miał zorganizować obronę w pód-zach części Lublina, pozostawiając w odwodzie korpuśnym pułki czołgów. Jednocześnie winien on być prowadzić rozpoznanie w kierunku pód-zach na głębokość 30-40 km.

- Odwoły 2 APanc zamierzano wprowadzić na prawe skrzydło 16 KPanc.

Zadania dla poszczególnych korpusów zostały dostarczone w formie zarządzeń bojowych. Należy nadmienić, że oddziałom wydzielonym nie postawiono zadań na całą głębokość /wyjścia nad Wisłę/, co w znacznym stopniu hamowało inicjatywę tych oddziałów.

Dla wykonania zadań w określonym terminie, związki armii musiały wykonać szereg przedsięwzięć. W ciągu nocy 25.7 dokonano częściowego przegrupowania oddziałów. 16 KPanc zajął rejon Leśne Wysokie, Petrowin, a jego 107 BPanc, działająca do tego czasu w składzie 8 KPanc, dołączyła do sił głównych korpusu. Razem z brygadą przeszły do rejonu rozmieszczenia oddziały 8 KPanc, które podporządkowane 16 KPanc, a mianowicie - 1958 pappanc, 86 pm gw, 201 baon saperów.

Oddziały 3 KPanc po opanowaniu Lublina ześrodkowały się w rejonie Tomaszowice, Mołocin, Motycz.

W tym czasie kiedy 3 i 16 KPanc przygotowywały się do wykonania zadania, 8 KPanc współdziałając z 28 KP /8 Agw/ zakończył oczyszczanie Lublina od resztek grup nieprzyjaciela, a siłami głównymi przystąpił do obrony zach i pld części miasta. Jednocześnie 59 i 60 BPanc z 30 papanc przeszły do obrony zach części miasta, przecinając wszystkie drogi biegnące w kierunku zach, a 58 BPanc z 1817 papanc gw, zajęła obronę na pld skraju miasta.

7 KKgw organizował w tym czasie obronę na podejściach do Lublina na linii: Duży, Nadźwica, Osmolica, Jabłonna, Chmiel, Piaski. Oddziały korpusu zorganizowały obronę systemem punktów oporu w rejonach węzłów dróg i miejscowościach. W odwodzie dowódcy korpusu pozostały 1816 papanc i 278 pappanc oraz 7 pm gw. Odwoły te zostały rozmieszczone w rejonie lasu na wsch od Klimy, w gotowości do działań w kierunku Nadźwicyca, Jabłonna, Piaski. Tak głębokie ugrupowanie obronne na podejściach do Lublina było konieczne ze względu na pozostawanie 69 A, której czołowe oddziały podchodziły dopiero do rz. Wieprz.

W drugiej połowie dnia 24.7 oddziały wydzielone 3 i 16 KPanc rozpoczęły działanie w kierunku Wisły. Oddział wydzielony 16 KPanc w składzie jednego batalionu piechoty zmotoryzowanej /15 BPZmot/ z batalionem czołgów i jedną kompanią z 164 BPanc oraz dwoma bateriami 1239 papanc, kompanią moździerzy z 226 pm i plutonem saperów ruszył szosą "Warszawską" w kierunku na Dęblin. Oddział na drodze posuwania napotkał pododdziały 342 DP npla, które usiłowały stawiać opór w rejonie m. Markuszów. Po krótkiej walce opór został złamany, a oddział wydzielony ścigając nieprzyjaciela werwał się do Kurowa i w ciągu godziny opanował tę miejscowość. Rejon ten był utrzymywany do podejścia głównych sił korpusu.

O godz. 01.00 25.7 oddział wydzielony 16 KPanc wyszedł z rejonu Kurowa i nacierał dalej wzdłuż szosy "Warszawskiej" na Dęblin. W ciągu 5 godzin marszu oddział przebył odległość 70 km. O godz. 06.00 werwał się do Dębłina, gdzie nawiązał walki o miasto i opanował lotnisko niemieckie /w m. Irena - A.K./. Próby opanowania centrum miasta nie miały powodzenia. Przeciwnik bowiem zdołał zorganizować obronę przeciwpancerną i zatrzymać oddział wydzielony, który zmuszony był przejść do obrony i oczekiwać

podejścia głównych sił korpusu.

Siły główne 16 KPanc o 01.00 25.7.1944 r. wyszły z rejonu Kurówka i posuwały się szosą "Warszawską" na Dęblin i w połowie dnia 25.7 wyszły do rejonu lasu Krasnoglina. Dowódca korpusu wykorzystując powodzenie oddziału wydzielonego, zdecydował z marszu atakować nieprzyjaciela, broniącego się w Dęblinie. Decyzja ta została powzięta bez uprzedniego rozpoznania nieprzyjaciela i rekonesansu, Dlatego też atak nie miał powodzenia, a oddziały korpusu poniosły znaczne straty.

Dowódcą armii zmuszony był zmienić decyzję dowódcy korpusu. Nowa decyzja przewidywała: częścią sił atakować nieprzyjaciela od czoła /od strony wsch/, zaś siłami głównymi obejść miasto od półn i półd, wykonując uderzenie w kierunku zbieźnym wzdłuż wsch brzegu Wisły, opanować Dęblin i przeprawy na Wiśle.

W związku z taką decyzją 15 BPZmot z 1441 papanc, wspólnie z oddziałem wydzielonym miała atakować od wsch 107 BPanc - wzdłuż linii kolejowej na Stężyce, Rycice /od strony półd/; 164 BPanc /bez bcz i kompanii piechoty zmot/ z 1239 papanc - wzdłuż półd brzegu rzeki Wieprz na m. Borowa /półd skraj miasta/.

109 BPanc pozostała w drugim rzucie korpusu i winna była natarć na miasto od wsch za 15 BPZmot. Natarcie brygad miało wspierać 86 pm gw.

W czasie przegrupowania oddziałów korpusu lotnictwo niemieckie wykonywało bez przerwy uderzenia na jego ugrupowanie grupami 30-35 samolotów. W oddziałach korpusu, z powodu słabej aktywności lotnictwa nieprzyjaciela w dotychczasowych walkach, nie przestrzegano maskowania ludzi i sprzętu na liniach rozwinięcia i nie wykorzystano właściwie własnych środków opłot. W związku z tym korpus poniósł niepotrzebnie straty w ludziach i sprzęcie, a jego początek natarcia został opóźniony o kilka godzin. Przeciwnik czas ten wykorzystał do wzmocnienia obrony i przeprawy na zach brzeg Wisły swoich oddziałów tyłowych.

We współczesnych warunkach zahiedbanie obrony przeciwlotniczej, może doprowadzić do zniszczenia całych oddziałów i do zerwania natarcia.

O godz. 19.00 25.7, zgodnie z rozkazem dowódcy 16 KPanc, po nawale ogniowej 86 pm gw i ognia czołgów, rozpoczął się szturm Dębłina. Walki w mieście toczyły się o każdy kwartał zabudowań i oddzielne domy i trwały przez całą noc na 26.7. W momencie wychodzenia oddziałów korpusu na zach skraj miasta, przeciwnik rozpoczął pośpiesznie wycofywać swoje siły na Wisłę i w ostatniej chwili wysadził most na Wiśle.

O godz. 06:00 26.7 Dęblin został opanowany. Korpus wyszedł nad Wisłę na linii Stężyca, Rycice, Dęblin, Gołęb i przeszedł tam do obrony.

Tak więc w ciągu półtorej doby oddziały 16 KPanc przeszły w walkach 80 km i pomimo silnego oddziaływania lotnictwa nieprzyjaciela i dużego oporu jego wojsk lądowych opanowały twierdzę Dęblin. Przepraw na Wiśle nie udało się opanować.

Równocześnie z natarciem 16 KPanc na Dęblin 3 KPanc uderzał na Puław. Oddział wydzielony korpusu, w składzie 103 BPZmot wzmocnionej jednym batalionem z 57 BPZmot i środkami inżynieryjnymi, w nocy na 15.7 został wysłany w rejon Nałęczów, Bochoznica i opanował te miejscowości. Do godz. 05:00 wyszedł on na rubież Rudy, Końskowola, gdzie został zatrzymany przez nieprzyjaciela. W ślad za oddziałem wydzielonym, w kierunku na Męcocin, Buchołówice, Końskowola, Puławy, wyruszyła 51 BPanc z 1219 papanc, a na pół od niej po marszrucie Męcocin, Bochoznica, Parchatka, pół skraj Puław, posuwała się 50 BPanc z 1107 papanc i 57 BPZmot /bez jednego batalionu/.

Zamiar dowódcy korpusu opanowania Puław polegał na wykonaniu uderzenia częścią sił, natomiast głównymi siłami obejść miasto od pół.

51 BPanc z 1219 papanc, wykorzystując powodzenie oddziału wydzielonego, do rana 25.7 wyszła na rubież Rudy, Końskowola, na której napotkała zorganizowany opór oddziałów 174 DRez. Brygada rozwinęła się i razem z oddziałem wydzielonym rozpoczęła spychać nieprzyjaciela w kierunku zach.

W tym czasie 50 BPanc z 1107 papanc z 57 BPZmot, wykonując manewr w celu obejścia Puław i jego umocnień od pół, doszła do m. Włostowice. Wyjście wojsk radzieckich pod Puławy od strony pół było dla nieprzyjaciela zaskoczeniem. W tej sytuacji rozpoczął on wycofywać swoje oddziały do centrum miasta. Oddziały korpusu

nacierające ze wsch przeszły do pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem i werwały się do miasta. W ciągu dwu godzin zaciętych walk siły nieprzyjaciela zostały odcięte od przepraw i z kolei zniszczone. W końcu dnia 25.7 Puławy zostały opanowane. Przepraw, podobnie jak w Dęblinie, oddziałom radzieckim nie udało się opanować.

W ostatniej chwili zostały one zniszczone przez nieprzyjaciela. Oddziały korpusu przeszły na osiągniętej linii do obrony i oczekiwały podejścia związków piechoty.

Ogólnie więc związki 3 KPanc w ciągu doby przeszły w walkach odległość 35-40 km i nagłym atakiem opanowały Puławy, wychodząc przy tym nad rz. Wiszę.

W tym czasie kiedy 16 i 3 KPanc prowadziły walki o Dęblin i Puławy 8 KPanc wraz z oddziałami 8 Agw, oczyściły od resztek sił nieprzyjaciela Lublin i zgodnie z rozkazem dowódcy 2 APanc przeszedł do rejonu Bazanów /13 km na pñn - wsch od Dęblina/ i tam ześrodkował się.

Z chwilą wyjścia wojsk 2 APanc nad Wiszę front pomiędzy Grupą Armii "Srodek" a Grupą Armii "Północna Ukraina" został rozerwany.

Z dużym powodzeniem rozwijało się również natarcie grupy konno-zmechanizowanej, która 25.7 podeszła do Siedlec i nawiązała walki o miasto.

W tym czasie 7 KKgw, broniąc się na przedpolach Lublina, odparł kilka kontrataków nieprzyjaciela /oddziałów 14 DP i 213 DOchr/ z kierunku południowego. Oddział wydzielony korpusu - 54 pk /14 DK/, wysłany do opanowania m. Pole, Ęmiałymi i zdecydowanymi uderzeniami do godz. 18.00 25.7 opanował tę miejscowość.

Armie ogólnowojskowe nacierały w ślad za grupami szybkimi. W końcu 26.7 wyszły one na rubież: 47 A - Studzianka, Żelizna, Zbąktyłów Duży; 8 Agw - Radzyń, Kock, Michów, Kurów a jej 57 DP /4 KPgw/ wyszła nad Wiszę na odcinku od Wólka Gołębska do Bochoznica i razem z oddziałami 3 KPanc przeszła do obrony na wsch brzegu Wiszy. Przed frontem tych armii broniły się resztki 211 DP, 54 DGren, 237 brygada dział szturmowych i oddziały ochrony nieprzyjaciela.

69 A - po odparciu kontrataków 214 i 72 DP nieprzyjaciela z kierunku Krasnegostawu i przegrupowaniu się, opanowała rubież Dorohucza, Krasnystaw na wsch brzegu rz. Wieprz.

Wojska 69 A powstrzymywane przez nieprzyjaciela znajdowały się o 80-90 km od Wisły. Razem z nimi pozostawała w tyle 3 Agw /1 Frontu Ukraińskiego/.

W związku z pozostawaniem prawego skrzydła 1 Frontu Ukraińskiego w rejonie Kraśnik została wysłana grupa konno-zmechanizowana gen. Sokołowa, która do 27.7 osiągnęła ten rejon i razem z 7 KKgw, nacierającym od pñn obeszła zgrupowanie nieprzyjaciela od pñd. Przeciwnik obawiając się okrążenia rozpoczął pośpiesznie wycofywać się sprzed frontu 69 A i 3 Agw. /1 Frontu Ukraińskiego/. Z chwilą rozpoczęcia wycofywania się nieprzyjaciela oddziały 69 A i 3 Agw przeszły do pościgu i prowadziły go aż do Wisły.

Do tego czasu wojska prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego sforsowały rz. Bug i we współdziałaniu z 70 A oskrzydliły Brześć z trzech stron /wsch pñn pñd/.

Z chwilą opanowania Lublina, Dębina i Puław oraz wyjścia nad Wisłę został zakończony pierwszy etap działań 2 APanc w operacji brzesko-lubelskiej.

Wyniki i wnioski pierwszego etapu działań.

Wprowadzenie do bitwy 2 APanc znacznie zwiększyło siłę uderzeniową wojsk lewego skrzydła Frontu i przyspieszyło rozbicie 8 KP i 56 KPanc /4 APanc/ nieprzyjaciela. W rezultacie tego armie ogólnowojskowe w ciągu 8 dni posunęły się na zach i pñn-zach o 180 km i wyszły swoimi czołowymi oddziałami nad Wisłę. Szybkie wyjście 2 APanc nad Wisłę zdezorganizowało współdziałanie pomiędzy Grupą Armii "Srodek" i Grupą Armii "Północna Ukraina" oraz zostały stworzone warunki do forsowania Wisły, nie tylko przez lewoskrzydłowe związki 1 Frontu Białoruskiego, lecz również przez 1 Front Ukraiński - na kierunku sandomierskim. Ponadto oskrzydlające położenie wojsk lewego skrzydła Frontu w stosunku do brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela, dawało możliwość uderzenia na tyły wymienionego zgrupowania i przecięcia komunikacji przeciwnikowi na zach.

Dowództwo niemieckie z powodu braku odwodów operacyjno-strategicznych na kierunku warszawskim, starało się opóźnić

działanie wojsk radzieckich resztkami swoich sił na zawczasu przygotowanych rubieżach, a tym samym nie dopuścić oddziałów radzieckich do wyjścia nad Wisłę. Próby te jednak nie miały powodzenia. Należy stwierdzić, że przeciwnik nie doceniał sił i możliwości wojsk radzieckich.

Cechą szczególną obrony przeciwnika w głębi operacyjnej było brak ciągłości linii frontu i małe nasycenie sił i środków. W tych warunkach nieprzyjaciel usiłował wycofać swoje główne siły na rubieże pośrednie, odległe jedna od drugiej o 10-15 km. Odchodzenie głównych sił osłaniały specjalne oddziały osłone, których siła i skład był różny. Na przykład pułk piechoty wyznaczał, jako grupę osłony, dwie kompanie, a dywizja do dwóch batalionów. Grupy takie były wzmocnione czołgami i działami szturmowymi.

Wprowadzenie do bitwy 2 APanc nastąpiło piątego dnia oprą^ećci na głębokości 75 km od przedniego skraju obrony. Wejście armii pancernej do bitwy w takim czasie i na takiej głębokości było możliwe dzięki dużym sukcesom osiągniętym przez armie ogólnowejskowe. A więc armia weszła do bitwy po przełamaniu armijnej rubieży obrony nieprzyjaciela i sforsowaniu rz. Bug oraz uchwyceniu na jej zach brzegu przyczółków.

Armia pancerna, wchodząc do bitwy na takiej głębokości, nie musiała angażować swoich sił do walki o przełamanie taktycznej strefy, a wykorzystać je do rozwijania powodzenia w głębi operacyjnej. W pierwszym dniu walki armia posunęła się do przodu na głębokość 50-75 km, w następnych czterech dniach - 100 km, opanowując w tym czasie Lublin, Dęblin i Puławy.

Cechą charakterystyczną natarcia 2 APanc było to, że odbywało się ono w kolumnach korpusów i brygad. W razie napotkania oporu nieprzyjaciela rozwijały się tylko oddziały czołowe korpusów. Niszczenie sił przeciwnika w rejonach oporu odbywało się drogą manewru na obejście i oskrzydlenie.

Opanowanie rubieży wodnych jako zasada odbywało się z marszu, na szerokim froncie. Sposób ten okazał się najskuteczniejszy i był stosowany w następnych operacjach Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR.

Doświadczenia bojowe 2 APanc wskazują, że opanowanie większej miejscowości w głębi operacyjnej jest możliwe w krótkim okresie czasu. Takim przykładem może być opanowanie Lublina w ciągu jednej doby. Sukces szybkiego opanowania miasta zależał od powzięcia właściwej decyzji przez dowódcę, zanim oddziały własne podeszły do miasta oraz dzięki obejściu miasta z trzech stron i zabezpieczeniu działania głównych sił przez drugi rzut armii. Atak na miasto rozpoczął się bez czekania na podciągnięcie całości sił.

Doświadczenia z walk ulicznych, szczególnie nocą, wykazały, że użycie oddziałów pancernych bez piechoty i odpowiedniego zabezpieczenia ich artylerią nie jest wskazane. Czołgi bowiem ponoszą niepotrzebne straty, nie uzyskując przy tym większych sukcesów. Na przykład w walkach ulicznych o Lublin 2 APanc straciła 96 czołgów i dział pancernych, w tym 19 czołgów i dział pancernych bezpowrotnie. Szczególne znaczenie w walkach o miasto, jak wykazały operacje minionej wojny, ma plan walki, który powinien zgrać wysiłki wszystkich rodzajów wojsk. Oprócz tego jest konieczne organizowanie grup i oddziałów szturmowych.

Na uwagę w walce 2 APanc zasługuje dokonywanie na czas przegrupowania wewnątrz armii. W czasie walki o Lublin dowódca armii wyprowadził korpus drugiego rzutu na zewnętrzny front, który miał być w gotowości do pomocy korpusom walczącym w mieście. W praktyce korpus został użyty do rozwijania powodzenia w kierunku Wisły.

Stosowanie na szeroką skalę manewru i przegrupowania w toku natarcia, pozwoliło na nieprzerwane narastanie sił i osiągnięcie przewagi na najważniejszych kierunkach.

Podporządkowanie korpusu kawalerii armii pancernej było w minionej wojnie częstym zjawiskiem. Cechą szczególną działania 7 KKgw było natarcie na otwartym skrzydle i współdziałanie z wojskami 2 APanc przy zdobywaniu Lublina. Po wykonaniu tego zadania korpus przeszedł do obrony na froncie szerokości 50km, zabezpieczając w ten sposób otwarte skrzydła podczas działania armii w kierunku Wisły.

b) Działania bojowe w drugim etapie /26-31.7.1944 r./.

/zał.nr 6/

Wyjście wojsk 2 APanc nad Wisłę stworzyło dogodne warunki do sforsowania rzeki przez armie ogólnowojskowe. Jednocześnie pozostawienie wojsk prawego skrzydła Frontu na kierunku brzesko-warszawskim stanowiło zagrożenie związków usiłujących sforsować Wisłę /na kierunku Dębłina i Puław/.

Dowództwo niemieckie, obawiając się sforsowania Wisły przez wojska radzieckie w rejonie Dębłina i Puław, szybko wzmacniało swoją obronę na zach brzegu rzeki. W tym celu zostały wykorzystane wycofujące się oddziały 56 KPanc /4 APanc/ oraz odwody /174 BRoz, 17 DP/ podciągnięte z głębi i kierunków niezagrażonych. Jednocześnie dowództwo Grupy Armii "Srodek" dla zabezpieczenia odsłoniętego skrzydła brzeskiego zgrupowania, wyciągnęło z rejonu Brześćcia do rejonu Siedlce 5 DPanc SS "Wiking", a z rejonu Warszawy na rubież Stoczek, Garwolin DPanc SS "H. Göring", przerzuconą w połowie lipca z Włoch oraz 73 DP, którą użyto do obrony zach brzegu Wisły.

W tej więc sytuacji, dla zwiększenia tempa natarcia wojsk prawego skrzydła oraz zabezpieczenia forsowania Wisły przez związki lewego skrzydła, koniecznym było użycie części sił 1 Frontu Białoruskiego w kierunku pñ. W związku z tym dowódca Frontu nakazał armiom ogólnowojskowym rozwijanie natarcia w kierunku zachodnim i do 1.8 wyjść na rubież Trojanów, Garwolin, Domaszów i dalej wzdłuż wsch brzegu Wisły do m. Józefów, po czym sforsować rzekę i uchwycić przyczółki w rejonie Magnuszewo, Dębłina i Puław.

2 APanc winna była siłami głównymi z rana 27.7 wznowić natarcie w kierunku pñ, by w końcu tego dnia opanować rubież: Stoczek, Garwolin, a jednym korpusem do czasu podejścia związków ogólnowojskowych, bronić się nad Wisłą od m. Rycice do Dębłina. Następnie armia miała nacierać na Warszawę w celu opanowania Praży i przecięcia linii kolejowej Białystok, Warszawa i Siedlce, Warszawa.

Tak więc 2 APanc w ciągu jednej nocy miała przygotować się do wykonania nowego zadania ze zmienionym frontem działań /w kierunku pñ/. W natarciu na nowym kierunku wojska armii winny były przejść w walkach odległość 110 km i wyjść na

skrzydło i tyły brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela. Wykonanie zadania przez armię miało stworzyć warunki wojskom prawego skrzydła Frontu szybszego rozbitcia brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela i ich wyjścia nad Wisłę. Ponadto zdecydowane działania na Pragę i jej zdobycie zabezpieczało forsowanie Wisły przez związki lewego skrzydła Frontu.

Przygotowanie wojsk 2 APanc do wykonania nowego zadania odbywało się bez bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, ponieważ jego obrona przebiegała po zach brzegu Wisły. Ponadto główne siły armii ogólnowojskowych znajdowały się w odległości 18-23 km od Wisły a ich oddziały wydzielone były już nad Wisłą. Wszystko to razem ułatwiało przygotowanie się armii do wykonania nowego zadania w ograniczonym czasie.

Warunki, w jakich armia miała prowadzić działania, były dość specyficzne. A więc miała ona prowadzić natarcie w dzień, w warunkach odsłoniętych skrzydeł i dużej aktywności lotnictwa niemieckiego oraz przy rozciągniętych liniach komunikacyjnych /do 220 km/.

Dowódca 2 APanc postanowił przystąpić do wykonania zadania po dokonaniu przegrupowania wewnątrz armii. Osłonę przegrupowania miał zapewnić 16 KPanc, który bronił się wzdłuż prawego brzegu Wisły od m. Rycice do Dęblina i oddziały wydzielone 8 Agw. Dowódca armii zamierzał rozbić odwoły nieprzyjaciela wychodząc z Warszawy częściami, w miarę ich podchodzenia i wykonywać główne uderzenie na Rososz, Garwolin, Koźbiel, Warszawę.

W związku z taką decyzją poszczególne korpusy otrzymały następujące zadanie.

- 3 KPanc miał nacierać w kierunku na Żyżyn, Ukę, Gozd, Cechomin, Stoczek, zniszczyć przed swoim frontem siły nieprzyjaciela i w końcu dnia 27.7. opanować rejon Wólka Rożańska, Oleksianka, Zabruzdy. Dla opanowania węzła dróg Cegłów, korpus miał wysłać oddział wydzielony, a dla prowadzenia rozpoznania i nawiązania łączności z grupą konno-zmechanizowaną, działającą na kierunku Siedlce, winien był wysłać oddział rozpoznawczy.

- 8 KPanc miał nacierać na Rososz, Żelechów, zniszczyć siły przeciwnika przed swoim frontem działań i w końcu dnia 27.7. opanować rejon Parysów, Pilawa, Garwolin. Dla opanowania m. Siennica korpus miał wysłać oddział wydzielony.

- 16 KPanc /bez 109 BPanc i 6 pczć/ miał bronić rubieży Rycice, Dęblin do czasu podejścia i złuzowania go przez związki ogólnowojskowe, po czym posuwać się za 8 KPanc, w drugim rzucie armii.

- 109 BPanc i 6 pczć /16 KPanc/ rozmieszczone w rejonie Korzeniów, stanowiły odwód dowódcy armii. Odwód ten miał posuwać się za 8 KPanc w gotowości do rozwijania powodzenia korpusów pancernych i odparcia ewentualnych kontrataków nieprzyjaciela.

Ogólnie więc armia miała działać w ugrupowaniu dwurzutowym, drugi rzut na lewym skrzydle. Takie ugrupowanie pozwalało na szybkie przegrupowanie wewnątrz armii. Pierwszy rzut armii był bardzo silny /dwa korpusy/. Ponadto dowódca armii posiadał dość silny odwód, którym mógł oddziaływać na przebieg działań. Drugi rzut miał być utworzony dopiero po złuzowaniu 16 KPanc przez związki piechoty. Posiadanie drugiego rzutu dawało możliwość nie tylko rozwijania powodzenia pierwszego rzutu lecz również odpierania przeciwuderzeń nieprzyjaciela na skrzydła armii od wsch i zach.

Korpusy pierwszego rzutu armii winny były /27.7.1944 r./, pod osłoną swoich oddziałów wydzielonych przejść w walkach odległość 50 km, a oddziały wydzielone - odległość 70 km. Tak duże tempo działań było konieczne ze względu na uniemożliwienie przeciwnikowi podciągania swoich odwodów oraz zajmowania obrony rubieży dla niego dogodnej /np. Stoczek, Garwolin/.

Przygotowanie do działań 3 i 16 KPanc do wykonania nowych zadań rozpoczęło się w drugiej połowie dnia 26.7, tj. po opanowaniu Dęblina i Puław. W tym samym dniu poszczególnym korpusom zostały dostarczone zarządzenia bojowe przez oficerów łącznikowych.

Oddziały armii w tym dniu dokonały pobieżnych przeglądów czółgów, podciągnęły tyły i uzupełniały materiały pędne i amunicję.

Dowódca armii osobiście i poprzez swój sztab zajął się organizacją współdziałania z 8 gw i 47 A w zakresie przegrupowania armii. Z 8 Agw został ustalony porządek i sposób luzowania wojsk i ich osłony na podstawie wyjściowej a z 47 A wymienione informacje o zadaniach i ustalono jednolite sygnały współdziałania.

Dużą rolę odegrały również przedsięwzięcia sztabu, dotyczące operacyjnego zabezpieczenia działań armii. Z chwilą otrzymania wstępnych danych o nowym zadaniu, sztab armii wysłał 5 pułk motocyklistów w kierunku na Garwolin, Pragę w celu ustalenia ugrupowania podchodzących odwodów nieprzyjaciela, rozpoznania rubieży na których przeciwnik mógłby rozwinąć swoje siły do obrony, rozpoznania zapór inżynieryjnych, rubieży i systemu obrony niemieckiej. Odległość oddziału rozpoznawczego od sił głównych wynosiła 45-55 km.

Z 8 KPanc została wysłana grupa rozpoznawcza w składzie 6 batalionu motocyklistów w kierunku na Garwolin, Otwock z zadaniem rozpoznania sił nieprzyjaciela, charakteru jego działań na otwartym, lewym skrzydle armii.

Jenocześnie z rozpoczęciem działań armii przewidywano wysłanie z brygad pancernych patroli rozpoznawczych w składzie plutonu czołgów, drużyny fizylierów, transporterów opancerzonych, motocykli i 2-3 saperów. Patrole te miały działać 20-25 km w przedzie od swoich brygad. Zadaniem ich było rozpoznanie nieprzyjaciela, stanu dróg i przepraw oraz określenie charakteru obrony przeciwnika.

Cechą szczególną działań rozpoznawczych na nowym kierunku było to, że miały się one odbywać na szerokim froncie i przy otwartych skrzydłach.

Oprócz działań rozpoznawczych, zorganizowano również silne ubezpieczenie maszerujących kolumn. Ubezpieczenie od czoła było organizowane na podstawie specjalnych rozkazów i zarządzeń dowódców korpusów. Na czołe każdej brygady maszerowała awangarda w składzie batalionu czołgów, wzmocnionego fizylierami i artylerią. Na otwartych skrzydłach brygad maszerujących w drugim rzucie /8 i 3 KPanc/ wysyłano ubezpieczenie boczne na odległość 2-3 km. Skład ubezpieczeń bocznych wynosił zazwyczaj do kompanii czołgów wzmocnionej piechotą zmotoryzowaną. Ponadto organizowano i wysyłano ubezpieczenia tylne w sile plutonu czołgów, które posuwało się w odległości 2 km od ogona kolumny sił głównych. Oprócz tego wykorzystano odwody armijne dla ubezpieczenia odsłoniętych skrzydeł. Odwody te winny były posuwać się za 8 KPanc i być w gotowości do odparcia kontrataków nieprzyjaciela.

Tak więc ubezpieczenie marszowe było okrężne. Szczególnie silnie ubezpieczono się na skrzydłach.

Ośłonę maszerujących wojsk zapewniały korpuśne pułki artylerii przeciwlotniczej, które były rozárodkowane wzdłuż kolumn. Natomiast armijną grupę artylerii przeciwlotniczej /24 DAPlot/ zamierzano wykorzystać do osłony wojsk na głównym kierunku działań, a szczególnie podczas przekraczania rz. Okrzejka, Wilga, Świder oraz w czasie napotkania nieprzyjaciela na rubieżach rozwinięcia i w czasie wychodzenia do rejonu zadania dnia.

Przy sztabie armii i sztabach oddziałów i pododdziałów zostały zorganizowane posterunki obserwacji i powiadamiania oraz ustalone jednolite sygnały obrony przeciwlotniczej.

Ośłonę maszerujących wojsk miał zapewnić również 13 KLM, przez wykonywanie ciągłego patrolowania w powietrzu.

Przy organizacji obrony przeciwlotniczej zasługuje na uwagę sposób wykorzystania dywizji artylerii przeciwlotniczej. Otóż dywizja została wykorzystana w sposób scentralizowany. Stwarzało to dogodne warunki dla dowódcy armii do manewrowania dywizją tam, gdzie wymagała tego sytuacja.

Dla zapewniania obrony przeciwpancernej zostały utworzone artyleryjskie odwody przeciwpancerne w korpusach pierwszego rzutu. W tym celu wykorzystano 41 BAPanc. W skład każdego odwodu wchodził pułk artylerii przeciwpancernej. Korpuśne odwody przeciwpancerne winny były posuwać się na otwartych skrzydłach, a armijny odwód przeciwpancerny z tyłu za 8 KPanc.

Dowodzenie wojskami miało się odbywać ze stanowiska dowodzenia dowódcy armii oraz przez grupę operacyjną, która winna była posuwać się w kolumnie sił głównych 8 KPanc. Stanowisko dowodzenia armii miało przesuwać się na kierunku głównego uderzenia.

Dla utrzymania ścisłej łączności z 47 A, posiadającą się za 2 APanc, został wysłany oficer łącznikowy z radiostacją SCR-399.

Ważne znaczenie w pracach przygotowawczych do wykonania nowego zadania miało materiałowo-techniczne zabezpieczenie. Oderwanie się wojsk o 220 km od stacji zaopatrywania wymagało sprężystej organizacji w przygotowaniu odpowiednich zapasów.

Przed rozpoczęciem działań armii na nowym kierunku /od 21 do 26.7/ należało odremontować 159 czołgów i dział pancernych

/w tym średni remont 68 wozów i bieżący - 91 wozów/. Remontu dokonywano wzdłuż marszruty, na przestrzeni od Lublina do rz. Wisły. Do tego czasu oddziały ewakuacyjne armii ewakuowały 65 czołgów i dział pancernych, z liczby tej 19 czołgów i dział pancernych wymagały kapitalnego remontu. Wozy te zostały przetransportowane na stacje kolejowe celem skierowania ich do zakładów remontowych.

Część oddziałów remontowych pozostawiono w rejonie Dęblińskim i Puławskim celem dokonania bieżącego remontu maszyn. Natomiast zasadnicze siły tych oddziałów przewidywano wykorzystać w ugrupowaniu nacierających wojsk.

Częściowe przebywanie oddziałów 2 APanc /26.7/ w miejscu umożliwiło dokonanie przeglądu technicznego maszyn. Należy tu dodać, że czołgi w dotychczasowych walkach zużyły 50 motogodzin. Uzupelnienie wojsk w niezbędne zapasy amunicji i materiałów pędnych zostało dokonane w nocy na 27.7.1944 r.

Nieocenioną rolę odegrał ruchomy skład armijny /tzw. letuczka/, który zaopatrywał pododdziały, a nawet poszczególne czołgi, znajdujące się w szczególnych potrzebach. Posiadanie przez armię tylko dwóch tar na paliwo /jedna na 1280 l, druga na 600 l/ ograniczało swobodę manewru materiałami pędnymi w toku operacji. Z chwilą zdobycia w Dęblinie 3500 szt. beczek żelaznych /do mps/ można było szybko dostarczać materiały pędne do poszczególnych oddziałów.

Działania manewrowe i wysokie tempo natarcia armii w czasie wychodzenia nad Wisłę, zmniejszyło zapotrzebowanie na amunicję. W związku z tym przesunięcie jednego ruchomego składu amunicyjnego armii do rejonu Żyżki /17 km na pód-wsch od Dęblińska/ w zupełności rozwiązywało zagadnienie zaopatrywania w amunicję.

Ponadto w korpusach przygotowano po kilka samochodów, z amunicją i materiałami pędnymi, w gotowości do zaopatrywania oddziałów, działających na nowym kierunku.

Bataliony medyczno-sanitarne korpusów oraz 180 ruchomy szpital chirurgiczny został zwolniony od rannych i chorych i przygotowywały się do natarcia razem z armią.

W czasie przygotowywania się armii do natarcia oddział rozpoznawczy armii /5 pułk motocyklistów/ w końcu dnia /26,7/ podszedł drogami polnymi do Garwolina, gdzie nawiązał walki z

grupą bojową nieprzyjaciela, wysłaną od sił głównych 73 DP. Próby likwidacji oporu tej grupy nie dały powodzenia.

Pułk zmuszony był przejść do obrony. W ciągu 15 godzin działań pułk przesunął się do przodu o 55 km i dostarczył dane o nieprzyjacielu dla dowódcy armii. W momencie więc otrzymania zadania od dowódcy Frontu, dowódca armii, mając dane o nieprzyjacielu, mógł powziąć prawidłową decyzję.

Do czasu wyruszenia armii do działań, dane o nieprzyjacielu zdobyte przez 5 pułk motocyklistów zostały potwierdzone przez rozpoznanie lotnicze Frontu. Po otrzymaniu tych danych dowódca armii uzupełnił swoją decyzję o przełamaniu obrony nieprzyjaciela, biegnącej na rubieży Stoczek, Garwolin.

Natarcie związków armii rozpoczęło się z rana 27.7.1944 r. 3 KPanc z marszu przełamał obronę oddziałów DPanc SS "Wiking" w rejonie m. Stoczek i opanował tę miejscowość. Walki korpusu były wspierane grupami samolotów z 6 ALot. Nieprzyjacieli na skutek silnego uderzenia 3 KPanc zmuszony został do wycofania się w kierunku pń i pń-zach. Z chwilą rozpoczęcia wycofywania się nieprzyjaciela czołowe oddziały 3 KPanc przeszły do pościgu w kierunku na Latowicz, Cegłów. W rejonie Latowicz oddział wydzielony korpusu /z 51 BPanc/ z marszu sforsował rz. Świder i opanował przeprawę, którą utrzymał do podejścia sił głównych.

8 KPanc przeszedł do natarcia po dwóch marszrutach, na lewo od 3 KPanc. Po prawej marszrucie - Baranów, Żelechów, Parzącowa działają 59 BPanc, 30 papanc gw i 58 BPanc z 1817 papanc gw. Po lewej marszrucie - w kierunku na Garwolin nacierają 28 BPZmot z 60 BPanc gw.

Podczas podchodzenia do przepraw na rz. Wilga w rejonie Garwolin przeciwnik stawiał zacięty opór. W drugiej połowie dnia lotnictwo 6 KISz wykonało uderzenia na podchodzące odwoły nieprzyjaciela w rejonie Mińska Mazowieckiego oraz na garnizon broniący się w Garwolinie. 59 BPanc i 301 papanc gw, wykorzystując uderzenie lotnictwa, obeszły garnizon garwoliński od wsch, sforsowały z marszu rz. Wilgę w rejonie Głusków i opanowały tę miejscowość. Po opanowaniu Głusków główne siły korpusu zawróciły na zach i przecięły szosę, łączącą Garwolin z Warszawą i w ten sposób obeszły garnizon garwoliński od

strony pół-zach. W powstały wyłom dowódca 8 KPanc wprowadził swój drugi rzut /58 BPanc z 1817 papanc/ w celu rozwinięcia powodzenia na m. Puznówka i Parysów. Oddziały zaczęły się szybko posuwać w kierunku półn.

Do tego czasu oddziały 28 BPZmot nacierające na Garwolin od półd, sforsowały rz. Wilgę i werwały się do miasta. W tej więc sytuacji oddziałom 73 DP nieprzyjaciela, broniącym się w Garwolinie, groziło okrążenie. Dlatego też przeciwnik dla przywrócenia położenia w rejonie Garwolin wykonał kontratak siłą batalionu piechoty wzmocnionego czołgami z rejonu Puznówka, przeciwko oddziałom 59 BPanc i 301 papanc. Kontratakujące siły nieprzyjaciela nie uzyskały powodzenia. Poniosły one straty i zmuszone zostały do wycofania się w kierunku półn. W tym czasie 58 BPanc z 1817 papanc, wprowadzona do walki, rozpoczęła naciskać na nieprzyjaciela w kierunku Parysów.

Dowództwo 73 DP nieprzyjaciela dla uchronienia od całkowitego rozbitcia swoich sił podciągnęło pododdziały robocze i batalion saperów wzmocnione artylerią i moździerzami i razem z wycofującymi się wojskami nakazało wykonanie kontrataku w rejonie Puznówka. Kontratak ten został uwieńczony częściowym powodzeniem. Przeciwnikowi udało się powstrzymać oddziały 8 KPanc na rubieży Puznówka, Parysów.

W końcu dnia 27.7.1944 r. oddziały 3 KPanc, ścigające nieprzyjaciela, podeszły do m. Łatowicz.

16 KPanc w dniu 27.7. otrzymał zadanie, po przekazaniu swojej obrony wojskom 8 Agw, wykonać marsz forsowny i do godz. 15.00 28.7 zająć rejon Kruszewiec, Dąbrówka, Kołbiel skąd być gotowym do rozwijania powodzenia na Warszawę.

W tym czasie kiedy wojska 2 APanc nacierały na Warszawę, to 7 KKgw pozostawał nadal w obronie na półd od Lublina. Korpus wysłał 14 DK do rejonu Kraśnika w celu odcięcia dróg odwrotu wycofującym się siłom nieprzyjaciela na rubież Wisły. Dywizja do rana 28.7 podeszła do Kraśnika, gdzie połączyła się z grupą konno-zmechanizowaną gen. Sokołowa /z 1 Frontu Ukraińskiego/. W dniu 28.7. 7 KKgw wyszedł spod operacyjnego podporządkowania 2 APanc i przeszedł do odwołu dowódcy Frontu.

Tak więc 2 APanc w ciągu 27.7 zniszczyła grupy bojowe 73 DP nieprzyjaciela i pododdziały rozpoznawcze DP SS "H.Göring"

na rubieży Stoczek, Garwolin, posuwając się do przodu o 50-55 km. Wyjście armii pancernej na rubież Latowicz, Parysów, Puznówka zagroziło bezpośrednią komunikacją nieprzyjaciela, łączącym Warszawę z Siedlcami. Sforsowanie rz. Swider w rejonie Latowicz i uchwycenie na jej prawym brzegu przyczółka stwarzało dogodne warunki do natarcia na Warszawę.

Położenie nieprzyjaciela przed frontem 2 APanc pogorszyło się również przez to, że 28 i 70A zakończyły rozgromienie jego brzeskiego zgrupowania, a grupa konno-zmechanizowana /2 KKgw i 11 KPanc/ wspólnie z oddziałami 47 A oskrzydliły od pód, wsch i pón oddziały 5 DPanc SS "Wiking", broniącej się w Siedlcach.

Przeciwnik na podejściach do Warszawy na linii: Tłuszcz, Stanisławów, Mińsk Mazowiecki, Siennica, Kołbiel, Otwock pośpiesznie przygotowywał obronę polową. Jednocześnie prowadził on prace nad umocnieniem Pragi. Najsilniejszymi punktami obrony na podejściach do Warszawy były Kołbiel i Otwock.

W tej sytuacji dowódca 2 APanc postanowił kontynuować dalej natarcie, bez żadnej pauzy w celu opanowania Pragi. W tym celu korpusom zostały postawione dodatkowe zadania.

- 3 KPanc o godz. 02.00 28.7 miał kontynuować natarcie na Latowicz, wsch skraj Siennica, Dęba Wielkie i do godz. 16.00 opanować rejon Dłuska, /Wola Dłuska - podkreślenie - A.K./, Dęba Wielkie, Mińsk Mazowiecki, zabezpieczając w ten sposób działanie 8 KPanc nacierającego na Pragę od strony pód.

Dla opanowania węzłów dróg w rejonie Kałuszyn i Tłuszcz, korpus winien był wysłać oddziały wydzielone.

- 8 KPanc o godz. 02.00 28.7 miał kontynuować dalsze natarcie w kierunku na m. Siennica, Żatka, Węzówka, pód skraj Pragi, zniszczyć siły 73 DP nieprzyjaciela i w drugiej połowie dnia opanować rejon Izabela, Falenica, Młodz i w sprzyjających warunkach uderzyć na Pragę i opanować miasto.

- 16 KPanc winien był przyspieszyć wyjście w rejon Lubice, skąd być w gotowości do rozwinięcia powodzenia 8 KPanc w kierunku na Pragę.

Z decyzji dowódcy armii widać, że zadanie opanowania Pragi otrzymał tylko 8 KPanc. Natomiast 3 KPanc miał

zabezpieczyć jego działania od ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela, wycofującego się z Brześcia na Warszawę, Oprócz tego na zwagę zabiega o wysyłanie oddziałów wydzielonych celem opanowania ważnych węzłów dróg, na głębokości 30 km od sił głównych.

3 i 8 KPanc, wykonując zadanie, w ciągu nocy na 28.7 posunęły się do przodu o 10-12 km i wyszły na rubież Cegłów, Siennica, Koźbiel, Karczew, gdzie napotkały opór nieprzyjaciela. Przed frontem armii na zawczasu przygotowanej rubieży broniły się oddziały 73 DP, 994 batalionu ochrony i brygady pancernej z DPanc SS "Hr GBring". Bezpośrednio przed frontem 3 KPanc /na odcinku Cegłów, Siennica/ broniło się część sił DPanc SS H. GBring" i pododdziały 186 pp /73 DP/, a na zach od Koźbiel¹ do Karczewa przeszły do obrony pododdziały 70 pp /73 DP/ i 994 batalionu ochrony.

3 KPanc, nacierający na prawym skrzydle armii, z chwilą podejścia pod Cegłów, stwierdził, że w rejonie tym znajduje się duże zgrupowanie nieprzyjaciela. Dlatego też, osłaniając się jednym batalionem piechoty zmotoryzowanej /57 BPZmot/ z czołgami od pld-wsch, miał on, po wprowadzeniu drugiego rzutu /103 BPanc i 1219 papanc/ kontynuować natarcie na Kałużyn.

57 BPZmot, 51 BPanc i 1219 papanc rozwinęły natarcie na Mińsk Mazowiecki. Z chwilą wprowadzenia do walki 103 BPanc /drugiego rzutu korpusu/ udało się pośpiesznie przełamać obronę nieprzyjaciela na wsch i zach od Cegłów. W dalszej walce został opanowany Cegłów, a w końcu dnia wojska 3 KPanc wyszły na szosę Kałużyn, pld-wsch skraj Mińska Mazowieckiego, przecinając tym samym komunikację pomiędzy Warszawą a Siedlcami.

3 KPanc w ciągu pierwszej połowy dnia siłami 28 BPZmot atakował bezskutecznie m. Koźbiel, a 59, 60 i 58 BPanc m. Sieradce.

Na podstawie wytycznych dowódcy 2 APanc, dowódca 3 KPanc wyprowadził z rejonu Siennicy swoją 52 BPanc, której nakazał obejść tę miejscowość od pld-wsch i nacierać w ogólnym kierunku na Zglechów - Pogorzel wyjść na tyły brojącego się nieprzyjaciela i zniszczyć go.

Dowódca brygady wyprowadził brygadę na pld skraj Zglechów i po nawale ogniowej, jaką wykonały 307 pm gw i 269 pm oraz czołgi i działka pancerne, przeszedł do natarcia. W rezultacie zdecydowanego natarcia brygada opanowała Zglechów, po czym zawróciła na zach.

i częścią sił wyszła w rejon Pogorzel. W tej sytuacji nastąpiło zagrożenie sił nieprzyjaciela, stawiającego opór w Siennica. Jednocześnie powstało zagrożenie wojsk nieprzyjaciela, broniących się w Mińsku Mazowieckim, bowiem w tym czasie oddziały 3 KPanc podeszły pod Mińsk Mazowiecki od pld-wsch.

Z powodu związania się głównych sił 8 KPanc w walce, nie można było wykorzystać powodzenia 58 DPanc. Ponadto przeciwnik celem likwidacji zagrożenia w rejonie Siennicy i Mińska Mazowieckiego w drugiej połowie dnia /28.7/ wykonał dwa kontrataki. Jeden - przeciwko oddziałom 3 KPanc w rejonie Kałuszyna, siłą około dwóch kompanii czołgów /z DPanc SS "H. GÖring"/ wzmocnionych pododdziałami 73 DP. Kontratak ten został w zasadzie odparty, jednak kilku czołgom z grupą fizylierów udało się werwać w rejon m. Menias /3 km na zach od Cegłów/, gdzie znajdował się sztab 3 KPanc. Czołgi te zostały zniszczone przez pododdziały 50 BPanc i 1107 papanc, które znajdowały się w odwodzie dowódcy korpusu.

Drugi kontratak został wykonany siłami batalionu czołgów wspartych piechotą zmotoryzowaną z rejonu Chmielów - przeciwko oddziałom 58 BPanc znajdującej się w Siennicy. Przeciwnikowi udało się kosztem wielkich strat odtworzyć pierwotne położenie w tym rejonie.

W czasie walk 3 i 8 KPanc związki 16 KPanc wykonały 62 km marsz /z Dębłina/ i w końcu dnia 18.7 przybyły do rejonu Lubice,

Ogólnie więc 2 APanc nie udało się przełamać zawczasu przygotowanej i pospiesznie zajętej rubieży Cegłów, Siennica, Kołbiel. Nieco większe powodzenie uzyskał 3 KPanc, którego oddziały podeszły pod Mińsk Mazowiecki.

W związku z tym, że 8 i 3 KPanc nie wykonały zadania, dowódca armii nakazał wzmocnić się na zdobytych rubieżach, przygotować przełamanie obrony nieprzyjaciela i z rana 29,7 przejść do natarcia.

Przed powzięciem tej decyzji dowódca armii otrzymał dane o sile obrony nieprzyjaciela. Otóż na linii Kałuszyn, Mińsk Mazowiecki, Siennica, Kołbiel, Otwock - szerokości 50 km broniły się oddziały 73 DP, DPanc SS "H. GÖring", 994 batalionu ochrony i pododdziały DPanc "Wiking". Ugrupowanie

to liczyło 1800 ludzi /11 batalionów piechoty/, 386 dział i moździerzy, 113 czołgów i dział szturmowych. Siłami tymi przeciwnik mógł uzyskać następujące nasycenie: w piechocie - 0,6 bataliona, w artylerii - 7 dział i moździerzy, w czołgach i działach szturmowych - 3 wozy bojowe na 1 km frontu.

Nieco większe nasycenie nieprzyjaciel posiadał w rejonie m. Kołbiel, gdzie osłaniał on szosę biegnącą do Pragi. Miejscowości Kałuszyn, Mińsk Mazowiecki, Siennica i Kołbiel były przygotowane do obrony okrężnej.

2 APanc, nacierając dwoma korpusami w pierwszym rzucie, posiadała około 18500 ludzi /12 batalionów piechoty/, 243 działa i moździerzy i 287 czołgów i dział pancernych. Z powyższych cyfr widać, że przeciwnik posiadał przewagę w artylerii, a w APanc niewielką przewagę w ludziach i dwukrotną przewagę w czołgach.

Ponadto biorąc pod uwagę dużą aktywność lotnictwa niemieckiego, to okaże się, że zgrupowanie przeciwnika przed frontem 2 APanc stanowiło dużą siłę.

Dowódca 2 APanc w swym sprawozdaniu wykazał przyczyny niepowodzenia przełamania obrony nieprzyjaciela z marszu. Do nich zaliczył:

- równomierne rozdzielenie sił i środków w poszczególnych korpusach wzdłuż frontu;
- punkty oporu nieprzyjaciela atakowane od czoła, za mało stosując manewr na ich obejście;
- natarcie czołgów nie było osłaniane przez piechotę i artylerię;

Przy ponownym przygotowaniu się do natarcia przeprowadzono dokładnie rekonesans, przestudiowano teren i zorganizowano współdziałanie.

Decyzja dowódcy armii do dalszych działań zaczepnych sprowadzała się do wprowadzenia do bitwy drugiego rzutu /16 KPanc/ i całością sił /trzech korpusami/ przełamania obrony nieprzyjaciela na trzech oddzielnych, oddalonych od siebie kierunkach, rozcięcia zgrupowania przeciwnika na odizolowane części i ich zniszczenie. Następnie na rozwijaniu natarcia w kierunku: Siennica /wschodnia/, Kock, Stary Rembertów, opanowaniu z marszu Pragi i przepraw na Wiśle.

Ugrupowanie operacyjne armii miało być w jednym rzucie, z zachowaniem odwodu w składzie 109 BPanc, 6 pczć i 729 papanc.

Na podstawie powyższej decyzji korpusy otrzymały uzupełniające zadania bojowe.

- 3 KPanc miał przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku Jędrzejów, Janów /szer. 4 km/, zniszczyć siły nieprzyjaciela i rozwijać natarcie w kierunku na Stanisławów, Tłuszcz, Radzymin i zabezpieczyć w ten sposób 8 i 16 KPanc od ewentualnych uderzeń przeciwnika z kierunku wsch.

- 8 KPanc miał przełamać obronę niemiecką na odcinku Boża Wola, Siennica /szer. 3 km/, zniszczyć oddziały 73 DP nieprzyjaciela i wykonując główne uderzenie na Kock, Stary Rembertów, wspólnie z 16 KPanc opanować Pragę.

- 16 KPanc miał być wprowadzony do bitwy z za lewego skrzydła 8 KPanc, na zach od Koźbiel /na odcinku szer. 3 km/ zniszczyć pododdziały 73 DP i 994 batalionu ochrony nieprzyjaciela i wykonując główne uderzenie Celestynów, Mładz, Praga marszu opanować Ostrów, Dąbrówka, Koźbiel, po czym być w gotowości do rozwinięcia powodzenia na Mładz, sforsować w tym rejonie rz. Swider oraz opanowania Pragi i przepłynąć na Wiśle.

W decyzji dowódcy armii zasługuje na uwagę przeniesienie głównego kierunku uderzenia i przełamanie obrony nieprzyjaciela na trzech oddalonych od siebie odcinkach. Zmiana kierunku głównego uderzenia jest dowodem wysokiej aktywności i manewrowości wojsk w walce.

Jednoczesne przełamanie obrony nieprzyjaciela na trzech oddalonych odcinkach, doprowadziło do rozcięcia zgrupowania przeciwnika na szereg odizolowanych części i ich kolejne zniszczenie. Taki sposób przełamania uniemożliwił przeciwnikowi wykrycie głównego kierunku uderzenia wojsk 2 APanc.

Związki 2 APanc posiadały 10 godzin czasu na przygotowanie się do ponownego przełamania obrony nieprzyjaciela, w tym czasie dziennego 4 godziny. W tym czasie oddziały armii przeprowadziły rekonesans, rozpoznanie walką oraz dokonały przegrupowania sił i sprecyzowały zadania. Przy tym szczególną uwagę zwrócono na zagadnienie materiałowo-technicznego zabezpieczenia.

Rano 29.7.1944 r. oddziały 2 APanc wznowiły natarcie, które zostało poprzedzone bombardowaniem lotnictwa bombowego i szturmowego 6 ALot na punkty oporu w rejonie Kałuszyn, Mińsk Mazowiecki i Kołbiel. Jednocześnie zostały wykonane nawały ogniowe artylerii i moździerzy.

3 KPanc, wykorzystując rezultaty ognia artylerii i moździerzy oraz uderzenia lotnictwa, przełamał obronę nieprzyjaciela na odcinku Jędrzejów, Janów i swoją 50 BPanc zaczął obchodzić Mińsk Mazowiecki od płu-wsch. Dla rozwinięcia powodzenia 50 BPanc na kierunku Jakubów, Stanisławów została wprowadzona do walki 103 BPanc z 1219 papanc /drugi rzut korpusu/, a dla zabezpieczenia komunikacji od wsch, dowódca korpusu wyznaczył dwa bataliony z 57 BPZmot, artyleryjski odwód przeciwpancerny /1958 papanc i jedna bateria 1219 papanc/, które miały zająć obronę na rubieży Jędrzejów, Kałuszyn. W rezultacie tych przedsięwzięć w końcu dnia korpus wyszedł do m. Suchołak, Turze, a w połowie następnego dnia /30.7/ 103 BPanc z papanc opanowała Radzyń: 50 BPanc i 1107 papanc - m. Struga. 51 BPanc podeszła do Wołomina. Na tej rubieży korpus przeszedł czasowo do obrony w celu podciągnięcia odstających oddziałów i tyłów. Jego 57 BPZmot /bez jednego batalionu/ z 1958 papanc utrzymywała szosę na wsch od Mińska, osłaniając tym samym komunikację tyłową korpusu od ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela od wsch i z rejonu Kałuszyna.

Szybkie przełamanie obrony nieprzyjaciela na rubieży Kałuszyn, Janów i wyjście 3 KPanc na przedmieścia Pragi, miało duże znaczenie operacyjne. Korpus odciął wszystkie drogi odejścia na Warszawę brzeskiemu zgrupowaniu. Jednocześnie działania korpusu zabezpieczało od płu i wsch siły główne armii.

Do czasu podejścia 3 KPanc na rubież Radzymin, Wołomin, 8 KPanc przegrupował swoje siły na wsch od Siennicy, przełamał obronę nieprzyjaciela na odcinku Boża Wola, Zglechów i siłami 59 BPanc i 301 papanc opanował Pogożel, po czym razem z 28 BPZmot, nacierającą na Siennicę od płu-zach, okrążył garnizon przeciwnika w Siennicy i po godzinnej walce opanował tę miejscowość.

W tym czasie dowódca korpusu wprowadził do bitwy swój drugi rzut /58 BPanc, 1817 papanc/, który uderzył w kierunku na Hock i zaczął obchodzić mińsk Mazowiecki od wsch. W momencie obchodzenia Mińska Mazowieckiego przez 59 BPanc przeciwnik

wykonał kontratak siłami dwóch batalionów czołgów z piechotą zmotoryzowaną wspartych artylerią i lotnictwem. Brygada, dla odparcia kontrataku nieprzyjaciela, rozwinęła się na rubieży Złamienie, Celinów i spotkała nieprzyjaciela zorganizowanym ogniem. Kontratak został odparty, a przeciwnik wycofał się w kierunku m. Iłowiec, skąd w drugiej połowie dnia /29.7/ wykonał ponownie kontratak.

Dowódca armii dla odparcia kontrataku na tym kierunku wykorzystał swoje odwody /109 BPanc, 729 deppanc/. Odwody te rozwinęły się na rubieży Mikanów, Iłowiec otworzyły ogień do nieprzyjaciela z miejsca i z zasadzek. Po krótkiej walce kontratak nieprzyjaciela został odparty, a 109 BPanc razem z 59 BPanc i 301 papanc odrzuciły przeciwnika do Mińska Mazowieckiego i tam go okrążyły.

W następnym dniu /30.7/ nieprzyjaciel wykonał jeszcze kilka kontrataków celem wyrwania się z Mińska Mazowieckiego, lecz zostały one odparte.

Zablokowanie sił nieprzyjaciela w Mińsku Mazowieckim zabezpieczało odpowiednie komunikacje armii i umożliwiło siłom głównym 8 KPanc w końcu dnia 30.7 opanowanie Józefowa, Stefanówki i m. Płachta, Korpus na tej rubieży umocnił się i skutecznie odpierał kontrataki nieprzyjaciela.

Razem z rozpoczęciem walki przez 3 i 8 KPanc przeszedł również do natarcia 16 KPanc, Korpus podszedł od strony pld pod Kołbiel i Starą Wieś lecz nie mógł opanować tych miejscowości. W tej sytuacji dowódca 16 KPanc zdecydował osłonić się od strony Kołbieli 15 BPZmot, a siłami głównymi wykonywać postawione zadanie.

W tym dniu /29.7/ siły główne korpusu przełamały obronę nieprzyjaciela na wsch od Celestynowa, a następnego dnia rano opanowały m. Węzówkę i Mładz. Z chwilą wyjścia 16 KPanc na rubież Węzówka, Mładz 87 batalion motocyklistów, działający jako oddział rozpoznawczy armii i uderzając wzdłuż wsch brzegu Wisły,, wyrzucił grupy nieprzyjaciela z rejonu Dąbrówka, Dąbrowa i z marszu opanował m. Karczew. W walce @ Karczew zostało zniszczonych około dwóch kompanii z 994 batalionu ochrony. Następnie batalion werwał się do Otwocka, gdzie nie natrafił na żaden opór nieprzyjaciela. Po opanowaniu

miasta, batalion zajął obronę wzdłuż wsch brzegu rz. Swider /na pń-zach od Otwocka/. Próby forsowania rz. Swider przez pododdziały batalionu nie miały powodzenia, bowiem napotkały one na opór czołowych oddziałów 19 DPanc, wychodzącej z Warszawy. W tej sytuacji dowódca oddziału rozpoznawczego częścią się zorganizował obserwację za nieprzyjacielem na pń-zach skraju Otwocka, natomiast głównymi siłami postanowił prowadzić rozpoznanie wzdłuż pńd brzegu rz. Swider w kierunku na Mładz. W rejonie Mładz batalion nawiązał łączność z 16 KPanc.

Smiałe i zdecydowane działanie oddziału rozpoznawczego dało dowódcy 16 KPanc możliwość wczesnego wykrycia podchodzenia 19 DPanc nieprzyjaciela i przedsięwzięcia szeregu środków dla odparcia ewentualnego ataku sił przeciwnika. Dowódca korpusu przerzucił na lewe skrzydło swój artyleryjski odwód przeciwpancerny /1959 pappanc/, który zajął stanowiska ogniowe na pń-zach skraju m. Mładz, zabezpieczając w ten sposób przeprawę głównych sił przez rz. Mienia w rejonie Węńówka.

W końcu 30.7 korpus opanował rubież Majdan, Zakręt, Międzylesie, Majdanek, Zbytki, na której został powstrzymany ciągłymi kontratakami wycofującej się 73 DP oraz świeżo wprowadzonych pododdziałów 6 warszawskiego pułku ochrony i 27 pcz z 19 DPanc nieprzyjaciela.

Ogólnie więc 2 APanc w ciągu dwóch dni walk /29-30.7/ przełamala obronę nieprzyjaciela na podejściach do Pragi, posuwając się w kierunku pń-zach od 25 do 50 km. W wyniku działań związków armii zostały przerwane wszystkie linie komunikacyjne nieprzyjaciela, biegnące do Warszawy.

Dowództwo niemieckie zaniepokojone taką sytuacją przedsięwzięło szereg kroków w celu organizacji swojej obrony. Przerzuciło ono 19 DPanc z zach brzegu Wisły dla wzmocnienia rozbitych oddziałów 73 DP i DPanc SS "H. Göring". Ponadto wydało ono rozkaz wyciągnięcia 4 DPanc z rejonu Białegostoku i Brześcia i przerzucenia jej do rejonu Radymina; 3 DPanc SS "Totenkopf" do rejonu Tuszewa, a 5 DPanc SS "Wiking" z rejonu Siedlec do m. Starańsławów. Podejście dywizji pancernych z Białegostoku i Brześcia, wg danych rozpoznania, było spodziewane w końcu 31.7.1944r. Wyciągnięcie dywizji pancernych nieprzyjaciela z wymienionych rejonów znacznie osłabiło obronę na zach brzegu Wisły na pńd od

Warszawy oraz przed prawym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego.

W czasie walk 2 APanc na kierunku Pragi, 28 A wspólnie z 47 A i grupą konno-zmechanizowaną /lewego skrzydła Frontu/ zakończyły likwidację nieprzyjaciela w rejonie Siedlce i odrzuciły jego wojska 80 km na zach. W momencie podchodzenia 2 APanc pod Pragę związki te opanowały: 28 A - Dragoczyn, /wył/ Siedlce 47 A i grupa konno-zmechanizowana - Siedlce, Kałuszyn.

Po opanowaniu przez wojska 47 A rejonu Kałuszyn 57 BPZmot i 1959 pappanc /3 KPanc/, pozostawione dla zabezpieczenia odsłoniętego skrzydła armii pancernej /na zach od m.Kałuszyn/ zostały skierowane na Mińsk Mazowiecki do likwidacji wspólnie z 109 BPanc okrążonych tam sił nieprzyjaciela.

Część sił 47 A wyszła nad Wisłę na płu od Podola. Do tego czasu wojska 8 Agw i 1 AWP wyszły nad Wisłę od Podola do Puław i przygotowywały się do forsowania. 69 A swoimi oddziałami wydzielonymi sforsowała Wisłę w rejonie Janowiec i Lucynia /10-12 km na pld od Puław/ i prowadziła walki o przyczółki.

Należy ogólnie podkreślić, że działania wojsk lewego skrzydła Frontu odbywały się w warunkach silnego oddziaływania lotnictwa nieprzyjaciela. Tylko w dniu 20.7 lotnictwo niemieckie wykonało 524 samolotoloty na ugrupowanie 2 APanc i 69 A.

W tej dość skomplikowanej sytuacji operacyjnej dowódca 2 APanc zebrał radę wojenną armii, która omówiła dalszy plan działania. Postanowiono wykonywać zadanie postawione przez dowódcę Frontu siłami głównymi, natomiast częścią sił ubezpieczyć się od strony płu-wsch od podchodzących odwołów nieprzyjaciela.

W związku z tym 3 KPanc miał zniszczyć siły nieprzyjaciela przed swoim frontem działań i prowadzić natarcie wzdłuż szosy z Radzymina na Pragę. Jednocześnie korpus winien był pozostawić część sił dla osłony wojsk armii od ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela z kierunku płu-wsch. Siły te miały zająć rubież Nieporęt, Radzymin, Wołomin.

8 KPanc winien był opanować rubież Zielonka, Okuniew, Szlachecka, gdzie miał przejść do obrony, a częścią sił zabezpieczyć natarcie 3 i 16 KPanc, uderzających na Pragę od wsch.

16 KPanc, wzmocniony dwoma pułkami z 41 BAPanc i 86 pm gw miał zniszczyć siły nieprzyjaciela /73 DP i 27 pcz z 19 DPanc/ przed swoim frontem działań, opanować pld skraj Pragi i przedsięwziąć wszystkie środki dla opanowania przepraw na Wiśle w tym rejonie.

109 BPanc z 57 BPZmot /bez batalionu/, 729 dappanc otrzymała zadanie zakończenia likwidacji okrążonych sił przeciwnika w Mińsku Mazowieckim, a następnie /109 BPanc z 729 dappanc/ ześrodkować się w rejonie Węzówka i las na pld-zach, za 16 KPanc w gotowości do zabezpieczenia skrzydła i tyłów armii. Natomiast 57 BPZmot winna była połączyć się z siłami korpusu w rejonie Włomina.

Powyższe przedsięwzięcia nie w pełni odpowiadały konkretnej sytuacji nieprzyjaciela w rejonie Pragi. 3 i 16 KPanc miały opanować Pragę, oskrzydłując ją od pln i pld, a 8 KPanc i 109 BPanc winny były zabezpieczać odsłonięte skrzydło i komunikacje armii. Zadanie to w konkretnej sytuacji było niemożliwe do wykonania.

Wojska armii, realizując decyzję dowódcy 2 APanc, w dniu 31.7 wznosiły natarcie na Pragę, lecz powodzenia nie uzyskały. Nieprzyjaciel zdążył nie tylko umocnić się, lecz również podciągnąć czołowe oddziały 4 DPanc w rejon Zawady, Sitki, Zwierzyniec, które wykonały kontratak na tyły 3 KPanc. Jednocześnie został wykonany kontratak z rejonu m. Żurawka, Zbytki przeciwko oddziałom 16 KPanc.

Rano 31.7 109 BPanc z 729 dappanc i dwoma batalionami z 57 BPZmot wykorzystując uderzenie lotnictwa 6 ALot, całkowicie zlikwidowała zgrupowanie nieprzyjaciela w Mińsku Mazowieckim. W walce o Mińsk Mazowiecki 109 BPanc poniosła straty od własnego lotnictwa. Było to spowodowane nie nawiązaniem na czas łączności z własnym lotnictwem. Należy nadmienić, że w warunkach dużej manewrowości wojsk na polu walki bardzo ważnym będzie szkolenie oddziałów w oznaczaniu na czas przedniego skraju, by nie były one obezwładniane przez własne lotnictwo.

Po opanowaniu Mińska Mazowieckiego zagrożenie komunikacji armii zostało zażegnane. Dlatego też dowódca 2 APanc skierował 109 BPanc i 729 dappanc do rejonu Malcanów w celu osłony skrzydła armii od strony zach, natomiast 87 batalion motocyklistów pozostał w obronie Mińska Mazowieckiego. 57 BPZmot /3 KPanc/ została

skierowana w celu połączenia się z siłami głównymi korpusu. W czasie podchodzenia brygad do m. Stanisławów została ona ostrzelana ogniem artylerii i czołgów nieprzyjaciela. Dowódca korpusu postanowił nie wdawać się w walkę z nieprzyjacielem, obejść ten punkt oporu od zach i podążać do sił głównych korpusu. Manewr ten całkowicie się udał.

W drugiej połowie dnia 31.7 oddziały 3 i 16 KPanc znowu przeszły do natarcia na Pragę. 3 KPanc opanował m. Czarna Struga i podszedł pod Zielonkę. W rejonie tym napotkał drewniane i betonowe schrony bojowe i zmuszony został przejść do obrony.

Oddziały 16 KPanc nie uzyskały powodzenia. W ciągu dnia posuwały się one do przodu zaledwie o 500 m. Przed ich frontem stwierdzono umocnienia typu polowego. Wobec takiej sytuacji rozpoczęły one umacniać się na rubieży: Żwir, Międzylesie, Zbytki.

8 KPanc, pokonując opór nieprzyjaciela w końcu dnia /31.7/ opanował Zagórze, Okuniew, Cechówkę, Żurawkę i został na tej rubieży zatrzymany ogniem z drewnianych i betonowych schronów bojowych nieprzyjaciela. 58 BPanc /8 KPanc/ razem z jednym batalionem 28 BFZmot opanowała rubież: Michałów, Zagórze i zmieniła front w kierunku półn-wsch. Na tej rubieży odparła ona kilka kontrataków czołowych oddziałów podchodzącej 3 DPanc SS "Totenkopf" i usiłujących z marszu opanować Stanisławów.

Tak więc 2 APanc w końcu 31.7 podeszła na bezpośrednie przedpola Pragi lecz nie mogła jej opanować.

Po rozgromieniu mińskiego zgrupowania nieprzyjaciela, dowództwo niemieckie rozpoczęło pośpiesznie wzmacniać swoją obronę na podejściach do Warszawy. Szczególnie silna obrona została zorganizowana na rubieży: Żegrze, Radzymin, Okuniew, Żurawka, Zbytki, gdzie właśnie przebiegał przedni skraj warszawskiego rejonu umocnionego. Podstawę tego rejonu stanowiły silne węzły oporu z długotrwałymi umocnieniami, rozmieszczonymi na panujących wzgórzach. W skład węzła oporu wchodziło zazwyczaj 2-3 schrony żelazobetonowe. Zniszczenie takich schronów mogło nastąpić przy pomocy artylerii dużego kalibru. System długotrwałych umocnień był osłonięty zaporami inżynieryjnymi, rozbudowanymi w 2-4 linie. Podejścia do przeszkód

naturalnych były zaminowane. W głębi rejonu umocnionego wszystkie miejscowości były przygotowane do obrony okrężnej. Najbardziej umocnione były Rembertów i Praga.

Położenie operacyjne 2 APanc z chwilą podejścia jej do Pragi było niepomysłne. Jej skrzydła były odsłonięte, a linie komunikacyjne rozciągnięte i w niektórych miejscach przecięte przez nieprzyjaciela. Nie można też było wykonywać manewru w stronę skrzydeł ponieważ wojska armii z kierunku pñ były związane walką z nieprzyjacielem, a od zach manewr ten ograniczała rz. Wisła.

Niemniej skomplikowała się sytuacja wojsk prawego skrzydła Frontu. Natarcie ich bowiem zostało zatrzymane na rubieży Suraz, Siedlce /80 km na wsch od Pragi/.

Natarcie 47 A /lewego skrzydła Frontu/ również zostało powstrzymane, między innymi dlatego, że działała ona na bardzo szerokim froncie.

W tych warunkach Rada Wojenny 2 APanc zdecydowała przejść do czasowej obrony na osiągniętych rubieżach. Decyzja ta została zatwierdzona przez dowódcę Frontu.

Ważniejsze wyniki i wnioski z działań w drugim etapie.

2 APanc w drugim etapie działań /w ciągu 5 dni/ posunęła się w kierunku pñ o 110 km i zadała duże straty oddziałom 73 DP i DPanc 23 "H. Göring". Przełamała ona zawczasu przygotowaną i pospiesznie zorganizowaną obronę nieprzyjaciela, wyszła na przedmieście Pragi i oskrzydliła miasto od pñ-zach, wsch i pñd. Fakt ten sprzyjał natarciu wojsk prawego skrzydła Frontu i stwarzał dogodne warunki dla forsowania Wisły wojskom lewego skrzydła Frontu.

Zmiana kierunku działania 2 APanc w toku operacji została dokonana ze względu na pozostawienie z tyłu wojsk prawego skrzydła Frontu i zmianę celów i zadań wojsk lewego skrzydła Frontu, które wyszły nad Wisłę. Ponadto zmiana kierunku działań była konieczna ze względu na konieczność rozbicia głębokich odwodów operacyjnych nieprzyjaciela, podchodzących na otwarte /lewe/ skrzydło zgrupowania uderzeniowego lewego skrzydła Frontu.

Uchłą szczególną zmiany kierunku działań było to, że musiano dokonywać przegrupowania wewnętrznej armii, które rozpoczęło się już w momencie podchodzenia wojsk armii nad Wisłę. Organizacja

przegrupowania odbywała się bez styczności z nieprzyjacielem, ponieważ obie strony rozdzielala Wisła oraz w warunkach kiedy armie ogólnowojskowe /8 Agw i 69 A/ wyszły swoimi oddziałami wydzielonymi nad Wisłę, a ich siły główne znajdowały się w odległości 18-23 km od rzeki.

Natarcie 2 APanc odbywało się na dużej głębokości operacyjnej, z odsłoniętymi skrzydłami, w porze dziennej i przy dużej aktywności lotnictwa nieprzyjaciela.

Poważsze warunki określały pewne cechy szczególne organizacji i przygotowania armii do działań. Brak bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem oraz nieduże rozśrodkowanie związków armii pozwoliło na przygotowanie wojsk do wykonania nowego zadania /na zmienionym kierunku działań/ w ciągu jednej nocy, bez większych ruchów oddziałów. Ograniczony czas na przygotowanie się do wykonania nowego zadania zmuszał dowódcę armii do powzięcia decyzji na podstawie mapy. Natomiast zadania korpusom zostały postawione na podstawie szczegółowych zarządzeń bojowych, przekazane ustnie przez oficerów łącznikowych korpusów.

W związku z tym, że natarcie armii pancernej odbywało się w porze dziennej i przy dużej aktywności lotnictwa nieprzyjaciela, sztab armii rozpracował szereg przedsięwzięć związanych z zabezpieczeniem operacyjnym. Na uwagę zasługuje organizacja rozpoznania na szerokim froncie; organizacja ubezpieczenia ze strony skrzydeł, czoła i tyłu; organizacja artyleryjskich odwodów przeciwpancernych i ich działanie na czołe sił głównych korpusu i na odsłoniętych skrzydłach; scentralizowane wykorzystanie artylerii przeciwlotniczej w rękach dowódcy armii.

Cechą szczególną materiałowo-technicznego zabezpieczenia było to, że część środków remontowych pozostawiono na miejscu /w rejonie Dębłina/ dla przeprowadzenia remontu czołgów i dział pancernych, a zasadnicze siły posuwały się za oddziałami pancernymi.

Doświadczenia bojowe 2 APanc wskazują, że armia pancerna, działając w głębi operacyjnej, jest zdolna do przełamania z marszu obrony nieprzyjaciela, zawczasu przygotowanej lecz spieszenie obsadzonej wojskami. Przełamanie z marszu obrony nieprzyjaciela było możliwe dzięki temu, że na wąskich odcinkach skupiono zasadnicze siły, a w toku natarcia stosowano manewr

na obejście i oskrzydlenie punktów oporu nieprzyjaciela.

Przy przełamaniu obrony nieprzyjaciela z marszu rozwijały się tylko czołowe oddziały, natomiast siły główne posuwały się w sztykach zwartych. Armia działając w pasie szerokości 38 km przełamwała obronę nieprzyjaciela na trzech, oddalonych od siebie odcinkach o łącznej szerokości 10 km. Taki sposób przełamania doprowadził do rozdrobnienia obrony przeciwnika na wiele części i kolejne niszczenie jego sił.

Przełamywanie obrony nieprzyjaciela na wielu, oddalonych od siebie odcinkach dezorientowało go co do kierunku głównego uderzenia wojsk radzieckich.

Wojska 2 APanc w toku natarcia przechodziły również do czasowej obrony celem dokonania przegrupowania sił lub odparcia przeciwuderzenia.

c/ Działania bojowe w trzecim etapie /1-5.8.1944 r./

/Załącz. nr 7 i 7a/

Położenie wojsk 2 APanc na początku trzeciego etapu operacji przedstawiało się następująco:

- 3 KPanc siłami 103 BPanc z 1107 papanc, jednym batalionem 57 BPZmot umocnił się na rubieży Kraszew Stary, Radzymin, Jego 50 BPanc z 1219 papanc zajmowała obronę na odcinku Struga, Marki, Turów, a 51 BPanc osłaniała siłami głównymi Włomin od północy i północy, zaś częścią sił utrzymywała rubież Grabie Stare, Klebów. Główne siły 57 BPZmot wyszły w rejon Kolno, Zabraniec Stary. Przed frontem korpusu znajdowały się oddziały 5 DPanc SS "Wiking". Front obrony korpusu wynosił 34 km.

- 8 KPanc - oddziałami 59 BPanc z batalionem 28 BPZmot i jednym dywizjonem 269 pm gw umocnił się na rubieży Zagórze, Małków /frontem na zachód/, a jego 58 BPanc z 1817 papanc i jedną kompanię czołgów z 62 poz. - w rejonie m. Okuniew i las na zachód od m. Cechówka. Na północ od Cechówka, Żurawka przeszły do obrony oddziały 60 BPanc z 301 papanc i 28 BPZmot /bez batalionu/ z 269 pm gw. Odwód dowódcy korpusu /bez kcz/ był rozmieszczony w m. Józefin. Szerokość frontu obrony wynosiła 16 km. Korpus nie posiadał styczności "łokciowej" z 3 KPanc. Luka pomiędzy nimi wynosiła około 6 km.

- 16 KPanc opanował rubież: Pohulanka, /wył/ Międzylesie. Na północ od rz. Wisły broniły się pododdziały 15 BPZmot. W odwodzie

dowódcy korpusu znajdował się 6 pezc, rozmieszczony w rejonie Goraszka. Ogólna szerokość pasa działania korpusu wynosiła 10 km.

Odwód dowódcy armii - 109 RPanc /z 16 KPanc/ znajdowała się w rejonie Malcanów i w lesie na pód od tej miejscowości. 87 batalion motocyklistów z 10 zmot ppanc batalionem miotaczy ognia bronił Mińska Mazowieckiego.

Ogólnie więc związki armii były rozciągnięte na froncie szerokości 66 km. Główne siły były zgrupowane na wprost warszawskiego rejonu umocnionego na froncie szerokości 26 km /od m. Okuniew do Zbytki/.

W najbardziej skomplikowanej sytuacji znalazł się 3 KPanc, którego linie komunikacyjne były przestrzeliwane ogniem nieprzyjaciela. Nie miał on styczności "łokciowej" z siłami głównymi armii. Ponadto pomiędzy niektórymi pododdziałami nie było również łączności ogniowej. Niektóre pododdziały korpusu nie posiadały materiałów pędnych i smarów.

Z chwilą przejścia 2 APanc do obrony posiadała ona: około 32000 ludzi, 468 dział i moździerzy, 425 czołgów i dział pancernych /z tego 328 czołgów/. Tymi siłami i środkami ognia mogła uzyskać następujące nasycenie /na froncie szerokości 66 km/: 0,4 bataliona, 7 dział i moździerzy, 6 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu.

Przed frontem 2 APanc znajdowały się następujące siły nieprzyjaciela: 5 DPanc SS "Wiking", której oddziały czołowe walczyły w rejonie Stanisławów. Część sił tej dywizji prowadziła walki przeciwko 129 KP /47 A/, który nacierał w kierunku pón i wyszedł na rubież: Siedlce, Kałuszyn. Do rejonu Guzowatka, Mokre, Zawady, podchodziły siły główne 3 DPanc SS "Totenkopf", a do rejonu Lasków, Trojany, Kozły podchodziły czołowe oddziały 4 DPanc.

W obronie warszawskiego rejonu umocnionego, na odcinku Czarna Struga, Marki broniły się oddziały DPanc SS "H.Göring" i na pód na rubieży Zielonka, Mikosna Stara, Zbytki działała 19 DPanc, resztki 73 DPanc i 6 warszawski pułk ochrony. Ogółem zgrupowanie nieprzyjaciela liczyło 51500 ludzi, 1158 dział i moździerzy i 600 czołgów i dział szturmowych.

Biorąc pod uwagę liczbę sił i środków 2 APanc i przeciwnika to stosunek sił przedstawiał się następująco: w sile żywej - 1,6 : 1, w artylerii 2,5 : 1, w czołgach 1,4 : 1 na korzyść wojsk niemieckich.

W takiej więc sytuacji /przewaga sił nieprzyjaciela, skomplikowane położenie oddziałów armii, brak materiałów pędnych/ dowódca 2 APanc postanowił przejść do obrony określonej na dotychczasowych rubieżach, odeprzeć kontrataki nieprzyjaciela i utrzymać pozycje do podejścia armii ogólnowojskowych. Gotowość obrony wyznaczył na godz. 12.30 1.8.1944 r. Dowódca Frontu zatwierdził decyzję dowódcy armii.

O godz. 14.10 1.8.1944 r. dowódca 2 APanc postawił następujące zadania poszczególnym korpusom:

- 3 KPanc z 1959 pappanc, 220 bsap miał zająć obronę określoną na rubieży: Nowa Wieś, Kobyłka, Ossów, Podleśniakowizna, a oddziałem wydzielonym bronić szosy /Warszawa - Radzymin/ w rejonie Radzyna, Strugi i Zielonki.

- 8 KPanc - z dotychczas przydzielonymi środkami miał zająć obronę na rubieży /wył/ Ossów, Zakręt, Hipolitów, a jednym batalionem piechoty zmotoryzowanej uchwycić węzeł dróg w rejonie Starego Rembertowa.

- 16 KPanc /bez 109 BPanc/ z 201 bsap winien był bronić rubieży Miłosna Stara, ^{Zbytki} Goraszka. Jego 109 BPanc z 729 dappanc miała do rana 1.8 ześrodkować się w rejonie Malcanów, Kopki, Glinianka i być w gotowości wspólnie z pierwszym rzutem armii do wykonania uderzenia w kierunkach: na Kopki, Mińsk Mazowiecki, Kopki, Stanisławów, Malcanów, Miłosna Stara.

Analizując decyzję dowódcy 2 APanc należy podkreślić, że sprowadzała się ona do obrony na osiągniętych rubieżach, w ugrupowaniu jednorzutowym, z odwodem w postaci brygady pancernej i dywizjonu artylerii przeciwpancernej. Zasadniczym celem przejścia do obrony było odparcie przeciwuderzeń nieprzyjaciela. Ze względu na szeroki pas działania armii /66 km/ oraz przewagę nieprzyjaciela było stanowczo za mało odwodów.

Związki armii przystąpiły do organizacji obrony w dość specyficznej sytuacji. Najważniejszą rzeczą było to, że obronę tę musiano organizować w głębi operacyjnej. Na uwagę zasługuje tu operacyjne zabezpieczenie działań. W pierwszej kolejności zwróconą

uwagę na zagadnienie rozpoznania, które miał wykonywać 5 pułk motocyklistów /bez jednej kompanii/. Pułk ten rozmieszczony w rejonie Głina /4 km na wsch od Otwocka/ miał prowadzić rozpoznanie wzdłuż wsch brzegu Wisły celem ustalenia ugrupowania bojowego nieprzyjaciela i jego charakteru działań. Ponadto w każdym korpusie były zorganizowane po dwa punkty obserwacyjne w składzie 1 oficer i 3-4 szeregowych z radiostacją. Jednocześnie ze składu batalionów motocyklistów organizowano 3-4 samodzielne patrole rozpoznawcze, w składzie plutonu czołgów wzmocnionego fizylierami. Patrole te miały ustalić ugrupowanie nieprzyjaciela i rozmieszczenie jego odwodów oraz ich rubieże rozwinięcia do kontrataku. W każdej brygadzie pancerniej tworzone również punkty obserwacyjne na czele z oficerami, a dla prowadzenia rozpoznania nocą patrole rozpoznawcze. Skład ich zależał od zadań postawionych im przez dowódców brygad. Odległość działania tych patroli od swoich wojsk wynosiła 2 km.

W każdym batalionie, kompanii i plutonie również organizowano punkty obserwacyjne.

Lotnictwo rozpoznawcze Frontu dostarczało dane dla armii odnośnie ruchów odwodów nieprzyjaciela.

Zwrócono baczną uwagę na organizację obrony przeciwpancernej. Na kierunkach najdogodniejszych do działań dla czołgów przeciwnika grupowane głęboko własne oddziały, a wzniesienia i miejscowości przystosowano jako przeciwpancerne punkty oporu. Do działań i zasadzek szeroko wykorzystywano czołgi i działa pancerne. W każdym korpusie organizowano artyleryjskie odwody ^{przeciw-}pancerne. Ponadto na szczeblu armii został zorganizowany odwód przeciwpancerny w składzie 1960 pappanc z kompanią saperów z 357 bsap, który został ześrodkowany w lesie Malcanów, w gotowości do działań razem z 109 BPanc. Jednocześnie przewidywano manewr siłami i środkami z kierunków nieatakowanych.

Według planu obrony przeciwlotniczej główne zgrupowanie armii miało być osłaniane przez 4 plm /6 ALot/, po jego przebazowaniu. Etatowe środki oplot /artyleria przeciwlotnicza/ zabezpieczyły główne zgrupowania korpusów. Natomiast armijna grupa artylerii przeciwlotniczej /24 DAPlot/ została rozmieszczona w rejonie Kazimierów, Marianów, Hipolitów i osłaniała

główne siły 8 KPanc oraz grupę operacyjną sztabu armii.

Dla zabezpieczenia głównych sił armii oraz wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd, odnośnie przebiegu przedniego skraju obrony, zostały wystawione z każdej brygady ubezpieczenia bojowe w składzie plutonu czołgów wzmocnionych fizylierami na odległość 2-4 km. Odpowiedzialny za zabezpieczenie styku pomiędzy 8 a 3 KPanc został dowódca 8 KPanc, który wyznaczył w tym celu batalion czołgów wzmocniony artylerią ppanc. Styk pomiędzy 8 a 16 KPanc zabezpieczał dowódca 16 KPanc batalionem czołgów /164 BPanc/ i jednym dywizjonem przeciwpancernym.

Zabezpieczenie linii komunikacyjnych od pód i pód-wsch powierzono 87 batalionowi motocyklistów - wspólnie z 10 sam.zmot batalionem miotaczy ognia, które zajęły obronę na pón-wsch skraju Mińska Mazowieckiego. 87 batalion motocyklistów winien był jednocześnie patrolować drogę Mińsk Mazowiecki, Stanisławów i Mińsk Mazowiecki, Kołbiel.

Nieprzyjaciel rozpoczął swoje działania zaczepne już w nocy z 1.8.1944 r. Wykonał on szereg ataków na szerokim froncie grupami 3-5 czołgów wzmocnionych fizylierami. Ataki te zostały jednak odparte przez oddziały radzieckie.

Jednocześnie przeciwnik kontynuował podciąganie swoich odwodów w rejon Zawady, Ostrówek i Wólka Dąbrowicka. Walkę z tymi odwodami rozpoczęło lotnictwo radzieckie, które bombardowało kolumny maszerujących wojsk i ich rejony ześrodkowania. W tej sytuacji przeciwnik zaczął podciągać swoje odwody małymi pododdziałami.

Nieprzyjaciel w drugiej połowie dnia 1.8 po wykonaniu silnej nawały ogniowej artylerii i uderzeniu lotnictwa, które trwało 35 minut, przeszedł do natarcia na trzech kierunkach - z rejonu Czarna Struga na m. Nadma siłami 20 czołgów i dział szturmowych, przy wsparciu kompanii piechoty ze składu DPanc SS "H. Góring"; z rejonu Zielonka w kierunku nasypu kolejowego na Kobylak, Kobylka siłami 20 czołgów z batalionem piechoty ze składu 27 pcz /19 DPanc/ i z rejonu Wola, Nowa Wola na Krupki, Górki siłami do 12 czołgów przy wsparciu piechoty ze składu 5 DPanc SS "Wiking".

Wszystkie te ataki zostały odparte. Przeciwnik po krótkim przegrupowaniu swoich pododdziałów ponowił uderzenia, szczególnie z rejonu Zielonki. W rezultacie zdecydowanych działań wojskom nieprzyjaciela udało się ^{wbiec klinem} w obronę radziecką

na styku 8 i 3 KPanc i zagrozić odcięciem głównych sił 3 KPanc.

Natarcie 5 DPanc SS "Wiking" z rejonu Nowa Wola zostało zatrzymane w czasie jej podchodzenia do m. Górki przez zasadzki 59 BPanc.

W toku natarcia nieprzyjaciela oddziały 2 APanc wciąż uzupełniały i doskonaliły swoją obronę. Został również określony przedni skraj obrony nieprzyjaciela, który przebiegał na linii Radzymin, Nadma, Ossów, Majdan, Zabraniec, Okuniew, Zakręt, Międzylesie, pód skraj Zbytki.

Położenie poszczególnych związków armii przedstawiało się następująco:

- 3 KPanc bronił się na rubieży Radzymin, Kobylak. Zajmował on obronę okrężną na powierzchni 140 km², skupiając główny wysiłek obrony w pasie szerokości 12 km. Jego ugrupowanie bojowe było w dwóch rzutach, Specyfika obrony korpusu polegała na tym, że działał on na szerokim froncie nie mając ciągłego frontu obrony. Ponadto korpus został oskrzydłony z trzech stron /od zach, pód i zach/, mając jedynie łączność ogniową z 8 KPanc od pód. Jego tyłowe linie komunikacyjne były przestrzeliwane ogniem nieprzyjaciela.

Dowódca korpusu przywiązywał dużą uwagę do utrzymania szosy "warszawskiej" na odcinku od Radzymina do Marek, bowiem w ten sposób mógł on nie dopuścić do połączenia się wojsk nieprzyjaciela /9 A/, wycofujących się spod Brześcia z wojskami warszawskiego rejonu umocnionego. Jednak utrzymanie tej szosy znacznie osłabiało obronę korpusu, dlatego że siły jego musiały być rozśrodkowane na szerokim froncie.

- 8 KPanc zajmował obronę na linii pód skraj m. Okuniew, Zakręt w pasie szerokości 16,5 km i na głębokość 5 km. Korpus był ugrupowany w dwóch rzutach. Cechą szczególną jego obrony było to, że ugrupowanie było płytkie, a prawe skrzydło i tyły były odsłonięte. Na froncie od Ossowa do Okuniewa była przerwa szerokości 1 km, a na odcinku od Majdan do Stefanów /na froncie szerokości 14 km/ znajdował się tylko 62 pód.

- 16 KPanc /bez 109 BPanc/ bronił się na rubieży rozwidlenie dróg w m. Zakręt, Międzylesie, pód skraj Zbytki. Przed frontem korpusu rozpościerał się masyw leśny. Fakt ten pozwalał przeciwnikowi na skryte podciąganie odwodów na bardzo bliską

odległość od przedniego skraju i wykonywanie uderzeń z zaskoczenia. Ponadto lewe skrzydło korpusu było odsłonięte. Cechą dodatnią obrony korpusu było to, że jego tyły były ubezpieczone przez oddziały 47 A.

- odwód armii /109 BPanc i 87 batalion motocyklistów/ bronił się w rejonie Mińska Mazowieckiego i Malcanowa, przekształcając je w przeciwpancerne punkty oporu.

- Sztab 2 APanc znajdował się w rejonie Stara Wieś. Grupa operacyjna armii była rozmieszczona w rejonie 8 KPanc.

Podstawę obrony armii stanowiły kompanijne i batalionowe rejon obrony, które równocześnie były przygotowane jako przeciwpancerne punkty oporu. W skład takiego punktu oporu wchodziło od 6 do 10 czołgów i dział pancernych, drużyna fizylierów i drużyna saperów. Dwa, trzy punkty przeciwpancerne były łączone i stanowiły batalionowy węzeł przeciwpancerny, który jako zasada pokrywał się z batalionowym węzłem oporu /rejonem obrony/.

Ogółem armia broniła się na froncie szerokości 66 km, włączając w to przerwy pomiędzy oddziałami i na głębokość około 12 km.

Jak wykazała kontrola, przeprowadzona przez sztab armii, powstałe włamania nieprzyjaciela na styku 8 i 3 KPanc były winą dowódców korpusów, którzy nie zwrócili należytej uwagi na zabezpieczenie styku i skrzydeł.

W tym celu dowódca armii nakazał dowódcom korpusów wzmocnić rozpoznanie i zabezpieczenie styku pomiędzy 8 i 3 KPanc. Jednocześnie dowódca armii postanowił zlikwidować wyłom powstały na styku 8 i 3 KPanc. W tym celu korpusy te miały bronić częścią sił dotychczasowych rubieży, a siłami głównymi, wspólnie z odwodami armii, zlikwidować wyłom /w rejonie na płu m. Ossów/ i odtworzyć poprzednie położenie.

O godz. 05.00 2.8.1944 r. związki armii otrzymały zadanie następującej treści:

- 3 KPanc winien był oddzielnymi oddziałami osłaniać szosę Radzymin, Warszawa, a siłami głównymi wykonać uderzenie z rejonu Wołomina na Ossów i wspólnie z 8 KPanc, nacierającym na Ossów od pzd, okrążyć i zniszczyć nieprzyjaciela.

- 8 KPanc siłami 58 i 59 BPanc z 57 BPZmot /bez jednego batalionu/ wspartych 6 i 86 pm gw miały wykonać uderzenie z rubieży:

Zabraniec Stary, Okuniew w kierunku na Ossów i zniszczyć siły nieprzyjaciela przed swoim frontem. Z chwilą wyjścia na rubież Ossów, Okuniew winien on być nawiązać łączność z 3 KPanc.

Rozwinięcie 8 KPanc do natarcia miało zabezpieczyć armijny artyleryjski odwód przeciwpancerny, który winien był zająć stanowiska ogniowe na wsch skraju m. Górki i w lesie 1 km na pół od tej miejscowości.

Ogólnie więc do wykonania przeciwwuderzenia użyto tylko część sił armii wchodzących w skład pierwszego rzutu operacyjnego. Należy stwierdzić, że decyzja dowódcy armii była całkowicie uzasadniona, bowiem odległość pomiędzy korpusami była nie duża, co gwarantowało szybkie zamknięcie istniejącego wyłomu. Kierunki uderzeń oddziałów radzieckich wychodziły na wprost podstawy wyłomu.

O godz. 10.00 2.8.1944 r. wojska 8 i 3 KPanc po 5 minutowej nawale ogniowej przeszły do natarcia. Wojskom tym udało się już w połowie dnia okrążyć i zniszczyć nieprzyjaciela na styku 8 i 3 KPanc. W rezultacie tej walki zostało zniszczonych i pobitych 14 czołgów i dział szturmowych, zniszczono 60 dział i moździerzy i do batalionu piechoty nieprzyjaciela. Skrzydła obu korpusów zostały połączone, a drogi dowozu 3 KPanc zostały odzyskane.

Oddziały 8 i 3 KPanc wraz z wykonaniem uderzenia odpierały kontratak nieprzyjaciela. W czasie odpiierania kontrataków i likwidacji zgrupowania nieprzyjaciela ustalono, że dowództwo niemieckie przygotowuje na 3.8.1944 r. silne uderzenie przeciwko wojskom 2 APanc. Siły główne nieprzyjaciela były ześrodkowane w rejonie Stanisławowa i Tąszoza /do 60-70 czołgów 5 DPanc SS "Wiking" i 3 DPanc "Totenkopf"/; na półn od Radzymina /do 60-80 czołgów z 4 DPanc/; w Starym Rembertowie /około 40-50 czołgów z 19 DPanc i DPanc SS "H. Göring"/. Takie rozmieszczenie sił określało zamiar przeciwnika. Chodziło mu bowiem o wykonanie uderzenia w różnych kierunkach w celu rozcięcia zgrupowania na kilka części, a przede wszystkim odcięcia sił 3 KPanc od reszty zgrupowania armii.

W sumie więc w końcu dnia 2.8.1944 r. przed frontem 2 APanc wytworzyła się niezmiernie skomplikowana sytuacja. Odwody przeciwnika były zgrupowane nie tylko przed frontem 2 APanc,

lecz również na skrzydłach i tyłach. Szczególnie w niewygodnej sytuacji znalazł się 3 KPanc, który nie posiadał ciągłego frontu obrony i bronił stosunkowo szerokiego pasa działań.

Sytuacja 2 APanc komplikowała się i w tym, że pozostawała ona bez osłony lotniczej, bowiem w tym czasie nie zostało zakończone jeszcze przebazowanie 6 ALot. Ponadto natarcie 65 i 28 A /prawego skrzydła Frontu/ zostało powstrzymane przez nieprzyjaciela na rubieży Suraż, Króli, /wył/ Siedlce, a 47 A podeszła dopiero na rubież Broszków, Kałuszyn, Stanisławów /30 km na pd-wsch od 3 KPanc/.

W tej sytuacji Rada Wojenna 2 APanc zdecydowała pozostawić w dotychczasowym rejonie obrony 3 KPanc /na rubieży Kraszew Stary, Radzimin, Nadma/ tylko ubezpieczenia bojowe, natomiast siły główne korpusu wycofać do rejonu Wołomina. Jednocześnie zdecydowano wzmocnić obronę 8 KPanc kosztem przegrupowania jednego batalionu czołgów ze składu 16 KPanc. W rezultacie takiej decyzji zmniejszono poważnie obszar obrony 3 KPanc, a tym samym zwiększono jego możliwości bojowe.

Realizacja tych postulatów stwarzała lepsze warunki dowodzenia całością sił armii i odparcia uderzenia nieprzyjaciela.

Dowódca 3 KPanc, wykonując rozkaz Rady Wojennej 2 APanc, w nocy z 3.8.1944 r. wyprowadził siły główne na rubież Zieloné, Kozłówek, Kobyłka, Nadarzyn, Turów.

W tym czasie 8 KPanc utrzymywał rubież Michałów, Górki /frontem na wsch/, a siłami głównymi utrzymywał Okuniew, Żurawka. Na pd od 8 KPanc - na odcinku od Żurawka do Zbytki, bronił się 16 KPanc. Odwoły armijne znajdowały się w poprzednich rejonach rozmieszczenia.

Wyprowadzenie głównych sił 3 KPanc odbyło się w sposób niezorganizowany, wobec czego oddziały korpusu nie miały czasu w porze dziennej na zajmowanie i organizację obrony. ~~xxxx~~ Zajmowały one obronę pośpiesznie nie mając czasu na przygotowanie jej pod względem inżynieryjnym.

Rano 3.8.1944 r. nieprzyjaciel po artyleryjskiej nawale ogniowej i uderzeniu lotnictwa przeszedł do natarcia na kilku kierunkach. Na Wołomin było wykonywane uderzenie z czterech kierunków /z lasu na pd-zach od Tłuszcza - siłami 40 czołgów wspartych piechotą ze składu 3 DPanc "Totenkopf"; z rejonu Zwierzyniec, Zawady do 50-60 czołgów z 4 DPanc; z rejonu Czarna Struga do 20 czołgów

z fizylierami i z rejonu Kobylak 30 czołgów przy wsparciu batalionu piechoty z DPanc SS "H. Göring"/.

Na m. Okuniew nieprzyjaciel wykonał uderzenie z lasu 4 km na pñn-zach od m. Stanisławów siłami do 35 czołgów i do dwóch batalionów piechoty 5 DPanc "Wiking", a z lasu 3 km na wsch od Rembertowa siłami 27 pcz z 19 DPanc. Główne uderzenie tej dywizji zostało wykonane przede wszystkim przeciwko 3 KPanc.

W tym czasie kiedy przeciwnik uderzał przeciwko prawemu skrzydłu armii 16 KPanc przeszedł do natarcia. Jego 107 BPanc i 15 BFZmot wykonały uderzenie na Podkaczy Dół, którego celem było związanie jak największej liczby sił nieprzyjaciela i uniemożliwienie mu wykorzystania ich do walki przeciwko prawemu skrzydłu armii.

W momencie kiedy oddziały nieprzyjaciela zajęły podstawę wyjściową do natarcia w rejonie Nowa Wola, Czarna Struga, artyleria i moździerze 8 i 3 KPanc wykonały silną nawałę ogniową.

W wyniku tej nawały zostało zerwane natarcie 5 DPanc "Wiking", a natarcie DPanc SS "H. Göring" zostało powstrzymane na przeciąg dwóch godzin.

Walkę z oddziałami nieprzyjaciela nacierającymi z rejonu Fluszcza i Wołomina, przyjęły ubezpieczenie bojowe korpusów. Działania tych oddziałów odbywały się z zasadzek z bardzo dobrymi rezultatami. Opóźnianie działań wojsk przeciwnika pozwoliło dowódcy 3 KPanc na określenie głównego kierunku uderzenia nieprzyjaciela i na odpowiednie przeciwdziałanie. W wyniku dokonanego przegrupowania sił 3 KPanc na główny kierunek uderzenia nieprzyjaciela zostało zwiększone nasycenie do 12 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu. Ponadto dowódca armii oddał swój artyleryjski oddział przeciwpancerny do dyspozycji dowódcy korpusu.

W drugiej połowie dnia 2.8 nieprzyjaciel po przegrupowaniu swoich sił przeszedł ponownie do natarcia. Za cenę dużych strat udało się mu opanować m. Nadna i wyjść w rejon Ulasek /na styk pomiędzy 51 i 50 BPanc/. Oddzielnym grupom fizylierów nieprzyjaciela udało się przeniknąć do centrum Wołomina.

Ponadto czołgi nieprzyjaciela, nacierające na Wołomin od pñd, wbiły się klinem na styku 51 BPanc i 57 BFZmot i opanowały Nadarzyn.

Dowódca 50 BPanc dla zatrzymania natarcia nieprzyjaciela od pld strony Wołomina przerzucił swój artyleryjski odwód przeciwpancerny /dwie baterie z 1958 papanc/. W rezultacie tych przesunięć natarcie nieprzyjaciela w tym rejonie zostało powstrzymane. Pomimo tego pojedynczym czołgom i grupom fizyliierów nieprzyjaciela udało się przerwać przez szyki bojowe 50 BPanc i podejść do Kobyłki, na tyły głównych sił brygady. Oddziały 50 BPanc stawiały zdecydowany opór.

Oddziały 3 DPanc "Totenkopf", nie mogąc przełamać obrony radzieckiej na pán-wsch skraju Wołomina, w drugiej połowie dnia wykonały manewr 36 czołgami wspartych piechotą z rejonu Grabie przez Karelew, Poświętne na m. Ręcza i stąd uderzyły na tyły 3 KPanc, dokonując w ten sposób okrążenia wojsk radzieckich w Wołominie.

Należy nadmienić, że dzięki dobrej organizacji rozpoznania zawczasu rozszyfrowano zamiar nieprzyjaciela. Dowódca 3 KPanc wyciągnął z walki swój drugi rzut /103 BPanc/, 1107 papanc i przerzucił część jego sił na rubież Grabie Nowe, Mostówka /frontem na pld-wsch/ w celu związania nieprzyjaciela od czoła, a resztę sił wyprowadził do rejonu Majdan w gotowości do wykonania kontrataku w momencie ześrodkowania się wojsk przeciwnika w rejonie m. Ręczaje Polskie. Zamiar dowódcy korpusu całkowicie się udał. Dzięki śmiałości i zdecydowanemu działaniu głównych sił 103 BPanc z 1107 papanc nieprzyjaciel został rozbity w rejonie Ręczaje Polskie, a oddzielnym oddziałem korpusu udało się wyjść na rubież Nadbiel, Dworzec. Ataki nieprzyjaciela przeciwko 3 KPanc nie ustawały przez cały dzień 3 sierpnia.

8 KPanc prowadził również uporczywe walki obronne. Przy odpieraniu ataków nieprzyjaciela dużą rolę odegrały 6 i 68 pm gw.

W sumie więc wszystkie próby nieprzyjaciela usiłującego rozciąć ugrupowanie 2 APanc, zostały udaremnione. Przeciwnik poniósł duże straty w sprzęcie i zmuszony był w tym dniu przejść do obrony.

Oddziały 16 KPanc, wykonujące kontrataki na Podkacny Dół, nie uzyskały powodzenia ponieważ natrafiały na rów przeciwczołgowy i silny opór nieprzyjaciela. Jednak swymi aktywnymi działaniami związały one znaczne siły nieprzyjaciela.

W końcu dnia /3.8/ nieprzyjaciel dzięki znacznej przewadze w siłach i za cenę dużych strat przełamał obronę 3 KPanc i dezorganizował jego system ognia. Szczególnie duże niebezpieczeństwo

powstało na prawym skrzydle. W tej sytuacji dowódca 2 APanc zdecydował wycofać oddziały 3 KPanc spod uderzeń nieprzyjaciela za rz. Czarną, do rejonu Górki, Zabraniec Stary, /wył/ Ossów i dołączyć je do prawego skrzydła 8 KPanc i razem z nim nie dopuścić do dalszego posuwania się sił nieprzyjaciela w kierunku płd i płd-wsch.

W celu zabezpieczenia wycofania 3 KPanc został wyznaczony 86 pu gw, który miał przygotować ogień na płd skraj Wołomin. W tym samym celu odwód dowódcy armii /109 BPanc/ został wyciągnięty z rejonu Zabraniec i miał być w gotowości do odparcia ataku czołgów nieprzyjaciela z kierunku Stanisławowa i Wołomina.

Wycofanie 3 KPanc odbywało się w zorganizowany sposób. Jego oddziały zajęły rubież Górki, Zabraniec Stary, wzg. 97,9, płn skraj Okuniew. 8 KPanc siłami 59 BPanc i 28 BPZmot /bez batalionu/ bronił się na rubieży Michałów, Górki, a pozostałymi siłami utrzymywał rubież Zakręt, Zbytki. W wyniku wycofania 3 APanc i przegrupowania oddziałów 8 KPanc do rana 4.8 udało się powstrzymać natarcie nieprzyjaciela na wszystkich kierunkach.

Do tego czasu /4.8/ 129 KP /47 A/ i KKgw wyszły na rubież Olechów, Katarzynów, Zalesie i las 2 km wsch od Michałów i dołączył swoim lewym skrzydłem w rejonie Michałów do 8 KPanc. Od godzin południowych zaczęły podchodzić oddziały 125 KP /47 A/ do rejonu m. Wężówka.

W połowie dnia 4.8 4 DPanc nieprzyjaciela podciągnęła około 30 czołgów z piechotą na rubież Majdan, Kołno i wznowiła natarcie przeciwko 3 KPanc na kierunku Zabraniec Stary. Dzięki liczebnej przewadze nieprzyjaciela udało się zepchnąć oddziały 3 KPanc w kierunku płd. Jednocześnie nieprzyjaciel wykonał kilka ataków przeciwko 8 KPanc z rejonu Michałowa i Sulejówka. Przeciwnik usiłował prowadzić również działania aktywne przeciwko 16 KPanc. Wszystkie te ataki nie miały powodzenia.

Z chwilą wyjścia 2 APanc pod Pragę jej linie komunikacyjne z oddziałami tyłowymi rozciągnęły się do 380-400 km. Odcinek linii kolejowej od Kowia do Lubomla był całkowicie zniszczony przez nieprzyjaciela, w związku z tym dowóz zaopatrzenia do baz armijnych odbywał się na głębokość do 300 km transportem samochodowym armii i Frontu. Od baz armijnych do wojsk zaopatrzenia

było dowożone transportem korpusów i brygad, którego ramię dowozu wynosiło 80-100 km. W tej sytuacji nieocenioną rolę w ciągłym zaopatrywaniu wojsk odegrał manewr zapasów materiałowych pomiędzy oddziałami korpusu i wykorzystanie żywności i paliwa zdobyczego.

W walkach pod Pragę armia straciła 284 czołgi i dział pancernych, w tym 40% strat bezpowrotnych. W ciągu tych dni odremontowano środkami armii 239 czołgów i dział pancernych, średnio 34 wozy bojowe dziennie.

Jednym z niedociągnięć w pracach remontowych było to, że bardzo powolnie wykonywano średnie remonty /np. w 50 BPanc/, w związku z tym czołgi te pozostawały w znacznej odległości od swojego ugrupowania bojowego.

Z chwilą podejścia oddziałów 47 A do rejonu dział 2 APanc w końcu dnia 5.8 dowódca Frontu nakazał dokonać luzowania armii pancernej i wycofania jej do odwodu. 47 A winna była zluzować oddziały 2 APanc na rubieży Okuniew, Mikosna Stara, Zbytki, umocnić się tam i zorganizować silną obronę przeciwpancerną.

Oddziały 2 APanc po ich zluzowaniu przez piechotę miały marшем nocnym przejść do rejonu m. Mińsk Mazowiecki i być w gotowości do natarcia w kierunku Stanisławów i Łochów. 2 APanc zgodnie z takim zadaniem w ciągu trzech nocy została zluzowana i przeszła do rejonu Mińska Mazowieckiego, stanowiąc odwód dowódcy 1 Frontu Białoruskiego.

Do czasu przejścia 2 APanc do odwodu wojska 1 Frontu Białoruskiego wyszły na linię: Suraż, Ciecchanów, Sokołów Podlaski, 2 km na pld od m. Stanisławów, Michałów, Dalej linia Frontu przebiegała wzdłuż byłego przedniego skraju obrony 2 APanc do rzeki Wisły. Następnie skręcała na pld i biegła wzdłuż prawego brzegu Wisły do m. Józefów.

Wojska lewego skrzydła prowadziły ponadto walki o rozszerzenie przyczółków na Wiśle w rejonie Magnuszewa i na pld od Puław.

Wyniki i wnioski z trzeciego etapu działań.

W przeciągu sześciodniowych walk obronnych wojskom 2 APanc udało się pokrzyżować plany nieprzyjaciela odnośnie uniemożliwienia forsowania Wisły przez oddziały radzieckie na pld od Warszawy. W toku tych działań oddziały 2 APanc podbiły i zniszczyły 273 czołgi i działa szturmowe, 175 dział i międzierny, 244 samochody,

100 transporterów opancerzonych, 49 motocykli i 3 samochody pancerne. Ponadto zabito 8000 i wzięto do niewoli 133 żołnierzy nieprzyjaciela.

Skuteczne odparcie kontrataków nieprzyjaciela na kierunku Pragi przez oddziały 2 APanc miało duże znaczenie w zabezpieczeniu forsowania Wisły i walk o przyczółki 69 i 8 Agw. Działanie 2 APanc pod Pragę zabezpieczało również walki wojsk prawego skrzydła Frontu.

Odpieranie przeciwuderzeń dużych sił pancernych nieprzyjaciela odbywało się w warunkach dużego oderwania się od armii ogólnowojskowych i przy stosowaniu aktywnej obrony, Armia prowadziła obronę na szerokim froncie /66 km/. Obrona była okrężna, a jej podstawę stanowiły punkty i węzły oporu. Średnia głębokość obrony wynosiła do 12 km. W jej strukturze nie było drugiego pasa.

Ugrupowanie operacyjne 2 APanc, przy odpieraniu przeciwuderzeń, było jednorzutowe. Głębokość ugrupowania stanowiły drugie rzuty korpusów wraz ze swoimi odwodami. Ugrupowanie takie odpowiadało w pełni powstałej sytuacji. Bowiem ugrupowanie wojsk przeciwnika również było niegłębokie.

Doświadczenia bojowe 2 APanc wykazały, że skutecznym środkiem zwalczania czołgów nieprzyjaciela był ogień własnych czołgów i dział pancernych, wkopanych w ziemię lub ukrytych za fałdami terenowymi, przy współdziałaniu ognia artylerii przeciwpancernej i piechoty zmotoryzowanej.

Uporczywość obrony 2 APanc w głębi operacyjnej polegała na: masowaniu sił i środków na ważnych kierunkach; umiejętnej organizacji systemu ognia; manewrze siłami i środkami, tak wzdłuż frontu, jak i z głębi, wysokiej aktywności wojsk; zawziętości żołnierzy oraz umiejętnym i ciągłym dowodzeniu.

4. Doświadczenia bojowe 2 armii pancernej.

a/ Wprowadzenie armii do bitwy.

Wielka Wojna Narodowa ZSRR potwierdziła słuszność teorii i poglądów na użycie wojsk pancernych, wypracowanych w latach do wybuchu drugiej wojny światowej. Według tych poglądów wojska pancerne miały być użyte w sposób zmasowany, na głównym kierunku, z zaskoczeniem nieprzyjaciela i we współdziałaniu z

innymi rodzajami wojsk. Głównym ich zadaniem miało być rozwijanie powodzenia w natarciu na dużą głębokość.

Wielka Wojna Narodowa ZSRR była więc nowym etapem rozwoju i doskonalenia się tej teorii. Radziecka sztuka wojenna, opierając się na doświadczeniach bojowych rozwiązała całkowicie problem wykorzystania armii pancernych w operacjach zaczepnych, działających jako grupy szybkie.

Duże znaczenie w rozwoju teorii i praktyki wykorzystania wojsk pancernych miał rozwój radzieckiego przemysłu zbrojnego, a w tym produkcji czołgów i dział pancernych, która w 1944 r. rozwinęła się pod względem ilościowym. Fakt ten pozwalał na formowanie nowych związków pancernych i wykorzystywanie ich w szerszej skali do bezpośredniego wsparcia piechoty i rozwijania powodzenia.

W armiach ogólnowojskowych rozpoczęto tworzyć armijne grupy szybkie /w postaci korpusów pancernych lub zmechanizowanych - A.K./ dla dołamywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela i do rozwijania powodzenia na głównym kierunku uderzenia.

Armie pancerne natomiast były wykorzystywane jako grupy szybkie Frontu dla rozwijania powodzenia w głębi operacyjnej i wykonywania ważnych zadań operacyjnych.

Doświadczenia wojenne wykazały, że armie pancerne, posiadające dużą siłę uderzeniową, dużą manewrowość i mogące rozwijać duże tempo działań, były silnym środkiem rozwijania powodzenia w natarciu. Były nie zdolne stosować na szeroką skalę manewrów celu okrążenia i niszczenia dużych zgrupowań nieprzyjaciela, prowadzenia na dużą głębokość pościgu za przeciwnikiem i osiągnięcia w krótkim okresie czasu celów operacyjnych.

Najbardziej sprzyjające warunki wprowadzenia armii pancernej do bitwy były wówczas, kiedy armia nie musiała dołamywać taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela. W tej sytuacji mogła ona w pełni wykorzystać swoje właściwości /możliwości bojowe/ dla rozwijania powodzenia w głębi operacyjnej. Przykładem tego może być wprowadzenie do bitwy 2 APanc w operacji brzesko-lubelskiej.

Dzięki dużemu zmasowaniu sił i środków na odcinku przeramania 8 Agw /9 batalionów piechoty, 260 dział i moździerzy i około 45 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu/ i umiejętnemu jej działaniu zostały stworzone doskonałe warunki wejścia do bitwy 2 APanc. Wejście do bitwy 2 APanc było poprzedzone wprowadzeniem do walki 11 KPanc - grupy szybkiej 8 Agw, która

współdziałając z piechotą, szybko przekształca taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela. W tych więc warunkach 2 APanc została całkowicie zwolniona z wykonywania zadań w strefie taktycznej i mogła od razu, po jej wprowadzeniu do bitwy, rozwijać powodzenie w głębi operacyjnej.

W momencie wprowadzenia do bitwy armii pancernej przeciwnik zużył swoje bliższe odwody operacyjne, mając nieduże nasycenie w siłach i środkach /0,3 bataliona piechoty, 7-8 dział i moździerzy i 1,6 czołgów i dział szturmowych na 1 km frontu/. W związku z taką sytuacją armia nie musiała rozwijać głównych sił na rubieży wprowadzenia, a jej korpusy wchodziły do walki w kolumnach. Dodatnią też stroną wprowadzenia do bitwy 2 APanc było wszechstronne jej zabezpieczenie i osłona skrzydeł w momencie wchodzenia do walki.

Doświadczenia bojowe 2 APanc wykazały, że przy wprowadzeniu armii pancernej na dużej głębokości od przedniego skraju oraz w warunkach, kiedy przeciwnik zużył swoje bliższe odwody operacyjne i nie może stawiać zorganizowanego oporu, zabezpieczenie artyleryjskie może się rozpocząć od wsparcia czołowych oddziałów pancernych tylko na niektórych kierunkach przez artylerię pierwszego rzutu armii ogólnowojskowych. W warunkach dużego tempa działań i pozostawienia artylerii z tyłu od wojsk pancernych odegrają dużą rolę środki dalekiego działania, a szczególnie broń raketowa.

Ogólnie więc doświadczenia bojowe 2 APanc, wykazały, że zwolnienie grupy szybkiej Frontu od wykonywania zadań w strefie taktycznej jest możliwe wówczas, jeżeli obrona przeciwnika zostanie obezwładniona na całą głębokość siłami i środkami armii ogólnowojskowych i jednostek pancernych, znajdujących się w ich składzie.

We współczesnych warunkach obezwładnienie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela i wsparcia natarcia w głębi może się odbywać środkami masowego rażenia.

W związku z tym, że siła uderzeniowa współczesnych armii ogólnowojskowych wzrosła, nie zachodzi konieczność wprowadzenia do bitwy armii pancernych w celu dołamywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela. We współczesnych warunkach pola walki armia pancerna będzie wchodziła do bitwy z marszu, dla rozwijania

powodzenia w głębi operacyjnej. Sposób jej wejścia do bitwy, w warunkach zastosowania broni masowego rażenia, będzie się różnił od sposobów stosowanych w Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR, niemniej jednak przykład 2 APanc w operacji brzesko-lubelskiej nie stracił całkowicie na aktualności dla współczesnych operacji i może on być wykorzystany /w sposób krytyczny/ przy rozpracowaniu ćwiczeń w dzisiejszych warunkach.

b/ Organizacja i wykonanie marszu armii na rubież wprowadzenia.

2 APanc do czasu rozpoczęcia operacji znajdowała się w rejonie ześrodkowania, odległym o 85 km od przedniego skraju. Odległość taka odpowiada w zasadzie współczesnym warunkom. Daje ona możliwość ukrycia przed nieprzyjacielem zamiaru odnośnie kierunku działania armii, a tym samym ukrycia kierunku głównego uderzenia Frontu.

Przejście 2 APanc z rejonu ześrodkowania do rejonu wyczekiwania jest dość pouczającym przykładem. Odbywało się ono bowiem rzutami, w warunkach nocnych przemarszów. W pierwszej kolejności maszerowały oddziały o trakcji samochodowej, w drugiej natomiast - o trakcji gąsienicowej. Zastosowanie takiego sposobu przemarszu zabezpieczało nie tylko skrytość wejścia armii do rejonu wyczekiwania, lecz również skracało poważnie czas przemarszu. Ponadto wykonanie marszu w pierwszej kolejności przez rzut samochodowy, wykluczało potrzebę dodatkowych prac inżynierskich, związanych z naprawą dróg. Zastosowany sposób przemarszu 2 APanc do rejonu wyczekiwania może mieć miejsce i we współczesnych warunkach pola walki.

Marsz 2 APanc z rejonu wyczekiwania na rubież wprowadzenia jej do bitwy został wykonany w trzecim dniu operacji, w godzinach popołudniowych. Do tego czasu armia ogólnowojskowe zdołały przełamać całą głębokość taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela i podeszły do Bugu. W tych więc warunkach nie było sensu wprowadzać do bitwy armii pancerniej. Dlatego też dowódca Frontu zmienił rubież wprowadzenia do bitwy. Została ona przesunięta na zach. brzeg Bugu, a wejście do bitwy armii pancerniej miało nastąpić dopiero po sforsowaniu rzeki i uchwyceniu przez armie ogólnowojskowe przyczółków o znaczeniu operacyjnym.

Na uwagę zasługuje ugrupowanie operacyjne w momencie wchodzenia jej do bitwy /zał. nr 4/. A więc armia była ugrupowana

w dwóch rzutach, mając w pierwszym rzucie dwa korpusy, w drugim natomiast jeden korpus. Korpusy pierwszego rzutu maszerowały po dwóch marszrutach każdy, a drugorzutowy korpus po trzech marszrutach. Fakt ten pozwolił na zmniejszenie ogólnej głębokości ugrupowania operacyjnego armii, a tym samym skrócić czas wyciągania korpusów na rubież rozwinięcia.

c/ Cechy szczególne natarcia armii pancernej na obronę nieprzyjaciela, usiłującego opóźnić działania zaczepne.

Walki 2 APanc w operacji brzesko-lubelskiej stanowią jeden z pierwszych przykładów organizacji i prowadzenia natarcia na obronę nieprzyjaciela, usiłującego prowadzić działania opóźniające.

Armia Radziecka w 1944r. wykonała szereg kolejnych operacji, w rezultacie których przeciwnik poniósł duże straty. Dowództwo niemieckie wobec braku odwodów zmuszone było w wielu operacjach /białoruskiej, wiśleńsko-odrzańskiej, berlińskiej/ stosować w swojej obronie działania opóźniające. Głównym celem tego rodzaju działań było hamowanie natarcia wojsk radzieckich, zmuszenie ich do rozwijania głównych sił i w ten sposób wygrać na czasie dla podciągnięcia odwodów i organizacji obrony operacyjnej na kolejnych rubieżach.

Działaniami opóźniającymi nie należy mieszać z wycofaniem się /odwrotem/ nieprzyjaciela. Bowiem odwrot wg poglądów dowództwa niemieckiego miał na celu szybkie oderwanie się od nacierających wojsk radzieckich i nie zatrzymywanie się na poszczególnych rubieżach dla stawiania oporu. Natomiast w czasie prowadzenia działań opóźniających walka - wg poglądów niemieckich - miała być prowadzona z nacierającymi wojskami /radzieckimi/ na każdej rubieży.

W operacji brzesko-lubelskiej niemiecka 4 APanc usiłowała prowadzić tego rodzaju działania na kierunku Lublina. Cechą szczególną działań opóźniających 4 APanc nieprzyjaciela było:

- prowadzenie walk na szerokim froncie, w warunkach braku ciągłej linii obrony i małych gęstościach taktycznych;

- utrzymywanie ważnych pod względem taktycznym rubieży i miejscowości, położonych na kierunkach posuwania się radzieckich wojsk pancernych;

- stawianie największego oporu na zasadniczych rubieżach, położonych zazwyczaj na przeszkodach wodnych, lecz z braku czasu nie rozbudowanymi pod względem inżynieryjnym;

- działanie na głównych i pośrednich rubieżach oporu było w zasadzie krótkotrwałe;

- odchodzenie z jednej na drugą rubież oporu odbywało się zazwyczaj po wykonaniu krótkich kontrataków a oderwanie się od nacierających wojsk radzieckich - pod osłoną specjalnie wydzielonych oddziałów.

Podobne poglądy na prowadzenie działań opóźniających panują dzisiaj w USA i NRF. Jednak jak wykazały doświadczenia bojowe 2 APanc, że tego rodzaju poglądy, w warunkach silnych i głębokich uderzeń wojsk pancernych nie mają racji bytu.

Dowództwo niemieckie zmuszone zostało przejść do działań opóźniających już po przełamaniu głównego pasa obrony, z powodu braku bliskich odwodów operacyjnych oraz w celu wygranania na czasie dla podciągnięcia głębokich odwodów operacyjnych i strategicznych oraz organizowania nimi obrony na zach brzegu Wisły. Do organizacji obrony na tej rubieży dowództwo niemieckie przywiązywało dużą uwagę, ponieważ esłaniała ona nie tylko podjęcie do Śląskiego Okręgu przemysłowego, lecz również do wsch granic Niemiec.

Sposoby wykonywania zadań 2 APanc, w warunkach prowadzenia przez nieprzyjaciela działań opóźniających, były różne. Jednym, charakterystycznym sposobem wykonania tych zadań było przełamanie obrony nieprzyjaciela z marszu. Armia rozwijała natarcie w kolumnach na szerokim froncie. Przy napotkaniu oporu osłonowych oddziałów nieprzyjaciela rozwijały się tylko oddziały wydzielone i brygady, maszerujące na czole kolumn korpusów, a siły główne wymijały punkty oporu i maszerowały dalej. Podstawą uzyskania powodzenia w walce było stosowanie na szeroką skalę manewru na oskrzydlenie i obejście nieprzyjaciela, broniącego się w punktach oporu i wykonywanie zdecydowanych uderzeń na dużą głębokość. Taki sposób działań uniemożliwiał przeciwnikowi na swobodne wycofywanie swoich wojsk i obsadzenie nimi kolejnych rubieży obrony. Stąd też było konieczne również utrzymywanie wysokiego tempa natarcia. W praktyce tempo takie uzyskiwano. Np. w pierwszym dniu, po wprowadzeniu armii do bitwy, 8 KPanc posunął się do przodu o 50 km, a 3 KPanc o 75 km.

Dzięki zdecydowanym i szybkim działaniom, korpusom pancernym udawało się uchwycić pośrednie rubieże obrony nieprzyjaciela

zanim on zdążył zająć je swoimi siłami. Na przykład uchwycenie rubieży, położonej na zach. brzegu rzeki Wieprz, na podejściach do Lublina, odbywało się w następujący sposób. Podejście do rubieży pośredniej zostało wykonane w kolumnach na szerokim froncie /32 km/ i z dużym tempem, co w rezultacie, umożliwiało oddziałem wydzielonym i brygadam, posuwającym się na czołe swych korpusów, uprzedzić nieprzyjaciela w zajęciu zach. brzegu rz. Wieprz. W miejscach, gdzie nieprzyjacielowi udało się zorganizować punkty oporu stosowano manewr na ich obejście.

Opanowywanie pośrednich rubieży obrony w powyższy sposób pozwalało na zaoszczędzenie sił dla rozwijania powodzenia w głębi operacyjnej.

Duże znaczenie w tego rodzaju działaniach miała organizacja pomiędzy związkami armii pancernej i lotnictwem. Przeciwnik bowiem starał się zrekompensować swoje braki w odwodach działaniem lotnictwa. Należy nadmienić, że w miarę zbliżania się armii pancernej do Wisły wzrastała aktywność lotnictwa niemieckiego. Jeżeli w dniu wprowadzenia /22.7/ 2 APanc do bitwy lotnictwo nieprzyjaciela wykonało 153 samolotoloty nad wojskami lewego skrzydła frontu, to w czasie wychodzenia nad Wisłę /26.7/ liczba samolotolotów wzrosła do 267.

W wojnie koreańskiej Amerykanie prowadząc działania opóźniające, również starali się uzupełnić brak sił lądowych działaniem lotnictwa. Według poglądów amerykańskich lotnictwo, nie licząc środków masowego rażenia, może wywierać zasadniczy wpływ na prowadzenie działań opóźniających. W związku z takim poglądem rola obrony przeciwlotniczej w natarciu armii pancernej znacznie wzrasta.

Stosowane sposoby działań przez 2 APanc w operacji brzesko-lubelskiej znalazły zastosowanie w następnych operacjach Wielkiej Wojny Narodowej. Tego rodzaju sposoby nie straciły na znaczeniu i w dzisiejszych warunkach. Mogą one być wykorzystane do szkolenia wojsk oraz rozpracowywania teorii i praktyki w podobnych rodzajach działań przy zastosowaniu broni masowego rażenia.

d/ Zmiana frontu działania w toku operacji frontowej

Doświadczenia minionej wojny wykazały, że we współczesnych warunkach prowadzenia operacji frontowej konieczne jest dokonywanie przegrupowania sił i zmiany frontu działań określonego związku operacyjnego dla wykonania nowych zadań w głębi operacyjnej.

Najbardziej predysponowanym związkem do zmian frontu działań, w czasie drugiej wojny światowej okazała się armia lub korpus pancerny. Tego rodzaju związki posiadały duże możliwości manewrowe, mogły w krótkim okresie czasu dokonywać skomplikowanych przegrupowań, wychodzić szybko na żądany kierunek działań, wchodzić z marszu do walki i rozwijać natarcie w dużym tempie i na dużą głębokość.

Klasycznym przykładem zmiany frontu działań mogą być walki 2 APanc w końcowej fazie operacji brzesko-lubelskiej. Celem zmiany frontu działań /na nowym kierunku/ 2 APanc w toku operacji było rozgromienie głębokich odwodów operacyjnych nieprzyjaciela, podchodzących z rejonu Warszawy /Pragi/ i osłony skrzydła głównych sił Frontu w czasie forsowania Wisły. Ponadto chodziło o stworzenie dogodnych warunków do natarcia wojskom prawego skrzydła Frontu na kierunku warszawskim.

Każda zmiana frontu działań była związana z częściowym lub całkowitym przegrupowaniem wewnątrz związku pancernego. Tak było w przypadku 2 APanc. Zmiana frontu działań tej armii odbywała się w sprzyjającej sytuacji. Związki armii były rozmieszczone dość zwarcie i nie były w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, a armie ogólnowojskowe pozostawały za grupą szybką w odległości 18-23 km, natomiast ich oddziały wydzielone wyszły na Wisłę. Te ostatnie warunki sprzyjały szybkiemu przekazaniu odcinków, zajmowanych przez związki 2 APanc, oddziałom piechoty, a tym samym umożliwiały szybkie przygotowanie się do wykonania nowych zadań.

Do poważniejszych trudności na jakie natrafiła 2 APanc, w czasie zmiany frontu działania, można zaliczyć konieczność natarcia w porze dziennej, przy odsłoniętych skrzydłach, dużą aktywność lotnictwa nieprzyjaciela i rozwinięcie linii komunikacyjnych z oddziałami tyłowymi.

Organizacja i przygotowanie wojsk do działań na nowym kierunku /ze zmienionym frontem/ odbywało się pod kierownictwem dowódcy i sztabu armii w ograniczonym czasie. Na przegrupowanie i przygotowanie wojsk armii do wykonania nowego zadania wyznaczono tylko jedną dobę czasu.

W decyzji dowódcy armii na uwagę zasługuje organizacja osłony przegrupowania i wybór kierunku głównego uderzenia. Osłona

przegrupowania, w czasie zmiany frontu działań była realizowana przez 16 KPanc, który pozostał czasowo w obronie nad Wisłą /w ciągu jednego dnia/ oraz oddziały wydzielone 8 AGW i 1 armię WP, która w tym czasie podchodziła do Wisły.

Doświadczenia wykazały, że zastosowany sposób osłony wojsk, w czasie zmiany ^{działań} frontu, w pełni odpowiadał konkretnym warunkom sytuacji operacyjno-taktycznej. Podobny sposób stosowano w następnych operacjach Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR.

Kierunek głównego uderzenia, wyznaczony przez dowódcę armii /wzdłuż szosy Dęblin - Warszawa/, wyprowadzał po najkrótszej linii główne siły armii na głębokie tyły brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela i pozwalał na rozbitcie głębokich odwodów operacyjnych przeciwnika częściami, podchodzących z rejonu Warszawy. Nieduża liczba sił i środków przed frontem lewego skrzydła Frontu i przeszkoda wodna - rz. Wisła wykluczała możliwość uderzenia nieprzyjaciela na lewe skrzydło 2 APanc. Teren na kierunku głównego uderzenia pozwalał na wykorzystanie wszystkich rodzajów wojsk.

Ugrupowanie operacyjne 2 APanc w czasie zmiany frontu działań, było dwurzutowe. W drugim rzucie znajdował się 16 KPanc, który czasowo pozostawał w obronie na wsch brzegu Wisły. Oprócz drugiego rzutu, dowódca armii posiadał odwód w składzie brygady pancernej i pułku czołgów ciężkich.

Głębokie ugrupowanie operacyjne pozwoliło dowódcy armii potęgować uderzenie oraz stosować manewr celem obchodzenia węzłów oporu nieprzyjaciela i osłony otwartych skrzydeł wojsk własnych, w czasie przełamывania obrony przeciwnika na rubieży Kałuszyn, Siennica, Kołbiel, Karczew.

Istotną rolę w uzyskaniu prowadzenia na nowym kierunku działań odegrało zabezpieczenie operacyjne.

Do momentu podejścia 2 APanc do rubieży Wisły prowadziła ona rozpoznanie tylko w swym pasie działania /szer. 32-35 km/. Bowiem na prawo i lewo od niej rozpoznanie prowadziły armie ogólnowojskowe /8 gw i 69 A/. Z chwilą zmiany frontu działań skrzydła armii zostały odsłonięte /brak było sąsiadów/, w związku z tym zaszła konieczność prowadzenia rozpoznania na szerszym froncie /do 60 km/. W związku z niejasną sytuacją na nowym kierunku działań należało prowadzić rozpoznanie na dużą głębokość, sięgającą do 45-50 km. To zaś wpływało na skład grup rozpoznawczych i ich zadanie. Armia wydzieliła ze swego składu pułk motocyklistów,

a każdy korpus - batalion motocyklistów. Praktyka działań wykazała, że skład grup i oddziałów rozpoznawczych oraz głębokość, na jaką były one wysyłane, była właściwa i przyniosła duże rezultaty.

Doświadczenia działań 2 APanc w operacji brzesko-lubelskiej wykazały, że w natarciu w głębi operacyjnej należy zwracać uwagę na zabezpieczenie otwartych skrzydeł środkami przeciwpancernymi. W armii i korpusach zadania te spełniały artyleryjskie odwoły przeciwpancerne. Należy tu zaznaczyć, że rola artyleryjskich odwołów przeciwpancernych, we współczesnych warunkach pola walki, znacznie wzrosła. Przeciwnik bowiem, po wykonaniu uderzenia atomowego w pierwszej kolejności będzie wykonywał ataki swoimi czołgami na otwarte skrzydła w celu obejścia i okrążenia broniących się wojsk.

Jedną z cech szczególnych operacyjnego zabezpieczenia na nowym kierunku działań było okrężne ubezpieczenie wojsk. W warunkach zastosowania broni atomowej natarcie dywizji pancernych będzie się odbywało na oddzielnych kierunkach. Zatem więc rola okrężnego ubezpieczenia jeszcze bardziej się zwiększy.

Jedną z cech szczególnych zabezpieczenia operacyjnego był remont i ewakuacja uszkodzonych czołgów. Jak wykazała praktyka działań 2 APanc, że należało pozostawić część środków remontowych na miejscu /w rejonie Puław/ dla dokonania remontu wozów bojowych, natomiast główne siły tych środków musiały maszerować razem z armią.

Bardzo istotną rolę odegrało też materiałowe zabezpieczenie, a szczególnie w materiały pędne.

We współczesnych warunkach pola walki zagadnienie materiałowo-technicznego zabezpieczenia będzie niezmiernie ważne, a w wielu wypadkach decydujące.

2/ Organizacja dowodzenia i łączności.

Sztab 2 APanc, ze względu na ograniczony czas /6 dni od dnia otrzymania dyrektywy Frontu, od 12 do 17.7.1944 r/, opracował plan operacji na mapie w sposób graficzny oraz tekstualny, wraz z załącznikami zabezpieczenia operacyjnego.

Związki armii otrzymały zadanie na półtorej doby przed rozpoczęciem operacji, to jest w momencie kiedy armia przegrupowywała się do rejonu wyczekiwania. Niektórzy dowódcy związków i

oddziałów byli poinformowani o zadaniu 4 dni wcześniej.

Zagadnienia zabezpieczenia operacyjnego były rozpracowywane przy współudziale dowódców rodzajów wojsk i szefów służb i doprowadzone do oddziałów w formie zarządzeń bojowych.

Organizację współdziałania przeprowadził dowódca armii w rejonie ześrodkowania, na specjalnie przygotowanym stole plastycznym, przedstawiającym przyszły rejon działań. Zasadniczym sposobem organizacji współdziałania było wydanie wytycznych przez dowódcę armii i uzupełnionych przez dowódców rodzajów wojsk i szefów służb.

Do czasu wprowadzenia armii do bitwy podstawową łącznością była łączność telefoniczna i środkami ruchemymi. Radiostacje były wykorzystywane tylko do odbioru rozkazów i zarządzeń.

W toku operacji dowodzenie znacznie się skomplikowało. W związku ze zmianą rubieży wprowadzenia armii do bitwy, należało dokonać poważnej korekty w planie operacji. Wypracowanie nowej decyzji przez dowódcę i sztab armii odbywało się w momencie podchodzenia wojsk do rubieży rozwinięcia, w przeciagu jednej doby. Dla powzięcia właściwej decyzji należało posiadać dokładne dane o nieprzyjacielu. Dane te były zbierane sukcesywnie przez oddziały rozpoznawcze armii pancernej, które posuwały się w ugrupowaniu bojowym 8 Agw. Ponadto dane o nieprzyjacielu zbierali dowódca armii i dowódcy korpusów, przebywając na punktach obserwacyjnych dowódców ogólnowojskowych.

Ze względu na ograniczony czas /1 dobę/ dowódca armii był zmuszony do zrezygnowania wysłuchiwanie referatów dowódców rodzajów wojsk i szefów służb, a ograniczyć się jedynie do zasięgania informacji od szefa sztabu.

Decyzja dowódcy armii została wrysowana na mapę, na podstawie której napisany został rozkaz bojowy. Zadania poszczególnym korpusom zostały przekazane przez oficerów łącznikowych, natomiast 8 KPanc, nacierającemu na głównym kierunku postawił zadanie osobiście dowódca armii.

Zadania dla poszczególnych korpusów zostały sprecyzowane ponownie przez oficerów sztabu armii na rubieży wprowadzenia do bitwy.

Taki sposób pracy dowódcy i sztabu armii, w warunkach ograniczonego czasu, okazał się słuszny.

Doświadczenia bojowe 2 APanc wykazały, że przed rozpoczęciem walk o większe miasto, wojska powinny otrzymać ze sztabu szczegółowy plan walki, wraz z sygnałami współdziałania. Brak takiego planu doprowadził, w czasie walk o Lublin, do wzajemnego ostrzeliwania się.

Z chwilą otrzymania zadania 2 APanc do działań na kierunku Warszawy /Pragi/ dowódca armii zorientował ogólnie dowódców korpusów z treścią tego zadania o dobę wcześniej. Zadania dla poszczególnych korpusów zostały przekazane przez oficerów łącznikowych. Orientacja na nowym zadaniu przez dowódcę armii odbywała się na podstawie wstępnych zarządzeń sztabu Frontu.

Wstępna orientacja o nowym zadaniu pozwoliła dowódcom korpusów poczynić pewne przygotowania na nowym kierunku działań.

W czasie przechodzenia 2 APanc do obrony na podejściach do Warszawy, dowódcy korpusów pobierali decyzje na podstawie mapy, po wysłuchaniu krótkich referatów dowódców rodzajów wojsk i szefów służb. Natomiast zadania dla oddziałów zostały przekazane przez oficerów łącznikowych lub przez radiostacje.

Do czasu wprowadzenia armii do bitwy stanowiska dowodzenia armii i korpusów były przesuwane dwukrotnie - pierwszy raz po przekroczeniu wojsk rz. Bug; drugi raz - bezpośrednio przed wejściem armii do bitwy.

Zmiana stanowiska dowodzenia w toku operacji odbywała się w chwili nawiązania walki z nieprzyjacielem. W czasie przełamywania zawczasu przygotowanej rubieży obrony rozwijano jedynie stanowiska dowodzenia korpusów. W razie niepowodzenia ataków z marszu sztab armii rozwijał swoje stanowisko dowodzenia w odległości 10-12 km od walczących wojsk. Natomiast grupa operacyjna, w skład której wchodził zazwyczaj dowódca armii z grupą oficerów sztabu rozmieszczała się na punkcie obserwacyjnym dowódcy armii, który rozwijano w odległości 4-6 km od przedniego skraju. Dowódca armii wyjeżdżał bardzo często na punkty obserwacyjne korpusów, gdzie precyzował zadanie, uzupełniał współdziałanie, informował się o położeniu nieprzyjaciela i wydawał zarządzenia. O wszystkich przedsięwzięciach informował swój sztab.

Stanowiska dowodzenia korpusów rozwijano w odległości 6-8 km od linii frontu, a punkty obserwacyjne o 2-3 km.

W toku operacji 2 APanc trudnym zagadnieniem do rozwiązania był organizacja łączności. Doświadczenia bojowe wykazały, że łączność telefoniczna w natarciu o dużym tempie działań straciła na znaczeniu. Głównym środkiem łączności stały się radiostacje.

Dla zapewnienia ciągłej łączności w toku operacji wysuwano do przodu oddzielne radiostacje, które były pośrednim ogniwem pomiędzy walczącymi wojskami a sztabami poszczególnych związków. Taki sposób łączności był stosowany przeważnie w warunkach dużych odległości pomiędzy wojskami a ich sztabami lub w nocy, kiedy zasięg pracy radiostacji zmniejsza się. Ten sposób utrzymywania łączności był utrzymywany np. 23.7 pomiędzy 8 Agw a sztabem Frontu i od 30.7 do 4.8 pomiędzy 3 KPanc a sztabem 2 APanc.

O intensywności pracy łączności może świadczyć liczba nadanych radiogramów. W okresie od 21.7 do 4.8.1944 r. przyjęto i nadano 1458 radiogramów /106705 grup/.

Łączność współdziałania w toku operacji ze względu na duże przeciążenie, pracowała z dużymi przerwami. Praktyka wykazała, że w sieci współdziałania nie powinno znajdować się więcej jak 4-5 radiostacji.

f/ Materiałowo-techniczne zabezpieczenie.

Dzięki odpowiedniemu nagromadzeniu zapasów w okresie przygotowawczym oraz wykorzystaniu zdobyczy wojennych oddziały 2 APanc nie odczuwały w zasadzie braków w zaopatrywaniu w amunicję i żywność.

Dowóz amunicji w toku całej operacji realizował 266 batalion samochodowy ze stacji zaopatrywania Frontu do baz armijnych. Ponadto w ślad za armią przesuwał się oddział 3116 składu armijnego.

System dowozu amunicji w toku operacji bardzo często zmieniał się. Transport armijny podwoził amunicję bezpośrednio do wojsk lub tylko do bazy armijnej. W wypadku tego drugiego sposobu dla dowozu amunicji bezpośrednio do wojsk wykorzystywano transport korpusów i brygad.

Średnie zużycie amunicji /dienne - A.K./ w toku całej operacji wynosiło: 0,7-0,8 jo pocisków artyleryjskich, 1-1,1 jo granatów do moździerzy, 0,8-1,2 jo pocisków do dział przeciwlotniczych, 0,9-1,2 jo amunicji czołgowej. Największe zużycie amunicji miało miejsce w czasie odpierania przeciwwuderzeń nieprzyjaciela /w trzecim etapie operacji/. Do momentu podejścia wojsk

2 APanc pod Pragę zostało zużytych najwięcej pocisków odłamkowych. Wynikało to z tego, że czołgi i artyleria pancerna prowadziły walkę przeważnie z piechotą nieprzyjaciela.

Jednym z najważniejszych zagadnień, a zarazem najtrudniejszym było zaopatrywanie wojsk w materiały pędne. Zużycie materiałów pędnych i smarów przedstawiało się następująco: do czasu wyjścia 2 APanc na rubież wprowadzenia do bitwy - 170-180 t dziennie; do podejścia armii do Lublina /24.7/ - 242 t dziennie w następnych dniach /do 31.7/ - średnio 60 t dziennie; a z chwilą przejścia armii do obrony zużycie paliwa znacznie zmalało.^{x/}

Stosunek zużycia paliwa ciężkiego /disłowskiego/ do benzyny przedstawiał się ogólnie jak 1 : 2. Stosunek ten zmieniał się w zależności od sytuacji taktycznej wojsk.

Zaopatrywanie wojsk w paliwo odbywało się w warunkach znacznego pozostawania w tyle stacji zaopatrywania. W okresie przygotowawczym starano się skrócić ramię dowozu przez zbliżenie stacji zaopatrywania i bazy armijnej do przedniego skraju.

Dowóz materiałów pędnych odbywał się do bazy armijnej transportem samochodowym /Frontu i armii/, która przesuwała się skokami do przodu, w miarę posuwania się wojsk do przodu. Natomiast dowóz paliwa do wojsk z bazy armijnej odbywał się transportem związków taktycznych i oddziałów.

Ważną rolę w zaopatrywaniu wojsk w materiały pędne odegrały tzw. ruchome składy, które posuwały się bezpośrednio za ugrupowaniem bojowym korpusów. Odgrywały one rolę tzw. pogotowia technicznego, które udzielało pomocy /zaopatrywało w paliwo/ oddziałom najbardziej potrzebującym.

Ciągłość w zaopatrywaniu wojsk w materiały pędne zapewniano poprzez manewr wewnątrz związków i oddziałów.

Należy nadmienić, że zdobyte doświadczenia przez 2 APanc, w zakresie zaopatrywania wojsk, nie straciło wiele na aktualności, w stosunku do współczesnych warunków pola walki.

W toku operacji 2 APanc w dniach od 18.7 do 4.8.1944 r. duże znaczenie posiadały remont zepsutego i uszkodzonego sprzętu. Za cały okres działań zostało zepsutych, uszkodzonych i zniszczo-

x/ Dokładne zużycie materiałów pędnych ilustruje tabela zużycia paliwa 2 APanc - zał. nr 8...

nych 1261 czołgów i dział pancernych, czyli 156% w stosunku do stanu faktycznego w dniu rozpoczęcia operacji. Największy procent /66%/ strat czołgów i dział pancernych miał miejsce od ognia artylerii przeciwpancernej, a szczególnie od dział szturmowych. Uszkodzenia techniczne wynosiły 13% i inne 21%.

Duży procent strat czołgów od ognia artylerii przeciwpancernej nieprzyjaciela należy tłumaczyć brakiem artylerii przeciwpancernej w oddziałach 2 APanc, która mogłaby się zająć zwalczaniem środków przeciwpancernych nieprzyjaciela. Ponadto straty takie były spowodowane brakiem doświadczenia bojowego mechaników czołgowych, którzy nie potrafili wykonywać manewru sprzętem oraz wykorzystywać ukształtowania terenu dla osłony czołgów. Techniczne niesprawności czołgów były powodowane między innymi niewłaściwą eksploatacją sprzętu przez załogi w warunkach terenu piaszczystego i wysokiej temperatury /24-27°C/, jaka wówczas panowała.

Duże tempo działań wojsk poważnie komplikowało pracę oddziałów remontowych, które musiały, oprócz dokonywania remontu i ewakuacji sprzętu, tracić dużo czasu na rozwijanie i zwijanie swoich warsztatów oraz na sam marsz. Mimo tych trudności oddziały remontowe armii dokonały w sumie napraw 753 czołgów i dział pancernych /w tym 679 jednostek - remont średni i bieżący/, co średnio wynosiło 44 maszyny na dobę.

W toku operacji ewakuowano z pola walki i ugrzęźniętych w rzekach i błotach 110 czołgów i dział pancernych, w tym 52 wozy bojowe wymagające kapitalnego remontu. Tak więc zostało wyremontowanych 94% z ogólnej ilości zepsutych czołgów i dział pancernych przez oddziały remontowe armii.

Tak duże rezultaty w remoncie czołgów należy zawdzięczać dobrej organizacji pracy, zaopatrywaniu oddziałów remontowych w części zamienne oraz przebywaniu tych oddziałów w bliskiej odległości od walczących wojsk.

Remont w batalionach i brygadach odbywał się po wyewakuowaniu czołgów w najbliższe ukrycie. W pierwszej kolejności remontowano te czołgi, które posiadały najmniejsze uszkodzenia.

Praktyka bojowa wykazała, że w warunkach dużego tempa działań, najwygodniej jest rozmieszczać zasadnicze siły oddziałów remontowych za ugrupowaniem bojowym - brygad w odległości 3-4 km, korpusów - 8-10 km, armii - 20-25 km.

Srednie zużycie motogodzin na każdy silnik wynosiło za cały okres operacji od 70 do 80 motogodzin. Po zużyciu takiej ilości motogodzin, należało dokonywać technicznego przeglądu maszyn.

We współczesnych warunkach pola walki może nastąpić bardzo duże zniszczenie techniki bojowej /czołgów, dział pancernych, samochodów/. Wobec tego koniecznym będzie dokonywać szybkiego jej remontu. Może to być osiągnięte drogą stosowania szerokiego manewru, środków remontowych oraz wykorzystywania do tego celu oddziałów remontowych szczebla wyższego /armii i Frontu/.

x

x

x

Operacja brzesko-lubelska 1 Frontu Białoruskiego zakończyła się rozbiciem sił 9 i 2 armii polowej i 4 armii pancernej nieprzyjaciela, wchodzących w skład Grupy Armii "Srodek" i "Północna Ukraina". W rezultacie tej operacji została wyzwolona półwsch część Białorusi i zapoczątkowano wyzwalamie Polski.

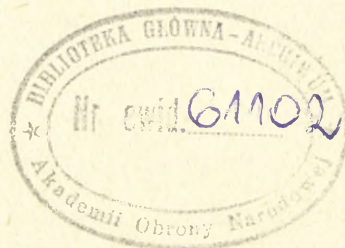
Dużą rolę w tym odegrała 2 APanc, która współdziałając z innymi rodzajami wojsk, w skomplikowanej sytuacji operacyjnej i trudnych warunkach terenowych, z powodzeniem zrealizowała postawione jej zadanie. W ciągu 10 dni walki /od 22-31.7.1944 r., tj. do czasu przejścia do obrony/ wojska 2 APanc przeszły w walkach odległość 220 km, uzyskując średnie tempo natarcia 22 km na dobę /w niektórych dniach od 65-75 km na dobę/.

Wykaz załączników

1. Skład bojowy 2 APanc na 16.7.1944 r.
2. Położenie ogólne stron przed lewym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego przed rozpoczęciem operacji brzesko-lubelskiej.
3. Zamiar dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i zadania wojsk w operacji brzesko-lubelskiej /16.7.1944 r./.
4. Ugrupowanie operacyjne wojsk 2 APanc w momencie wprowadzenia ich do bitwy /operacja brzesko-lubelska 1 Frontu Białoruskiego/.
5. Przebieg działań 2 APanc w pierwszym etapie operacji /22-26.7.1944 r/.
6. Przebieg działań 2 APanc w drugim etapie operacji /27-31.7.1944 r/.
7. Przebieg działań 2 APanc w trzecim etapie operacji /1-2.8.1944 r./.
- 7a/ Przebieg działań 2 APanc w trzecim etapie operacji /3-7.8.1944 r./.
8. Tabela zużycia materiałów pędnych 2 APanc w operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego /18.7-4.8.1944 r./.

Odbito 95 egz.

Egz.nr 1-80 Bibl. Jayna
Egz.nr 81-95 Katedra Hist.Szt.Woj.
Wyk.płk KARPINSKI
Druk.K.L.
Nr.ks.565/WW
CW-C-XV-1874

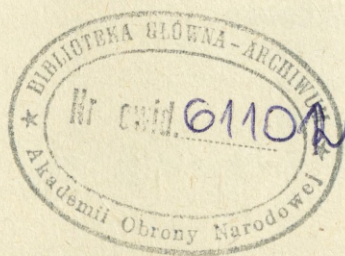


Skład bojowy 2 APanc na 16.7.1944 r.

Załącznik nr 1

lp	Nazwa związków i oddziałów wcho- dzących w skład armii pancernej	Nazwa oddziałów wcho- dzących w skład KPanc i jednostek wzmocnie- nia.	Ilość przmot	Czołgi i działa panc										Działa					Moźdz.		Wyrzutnie		Razem wyrzutni	Razem art. i moźdz.		
				T-34	Is-2	Inne	Razem czołgów	SU-57	SU-76	SU-85	Inne	Razem dział panc	Ogółem czoł- gów i dział panc	45 mm	57 mm	76 mm	85 mm	Razem dział	82 mm	120 mm	Razem moźdz.	M-13			M-31	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	
1	3KPanc	50,51 i 103BPanc,57 BPZmot,1107 i 1219 papanc,234 panc. 126 d m gw,121 pap- lot,47 bmtck,90 bsap,192 sam.bat. budowy mostów,kop- chem.	6	192	-	-	192	4	21	21	-	46	238	16	16	20	-	40/3/1	16	52	39	91	8	-	8	139/3
2	8KPanc gw	58,59 i 60BPanc gw, 28BPZmot,1817 i 301 papanc gw, 62 pczę gw, 269 pm gw, 307d m.gw,300 pap- lot,6 gw.bat mtek, 120 bsap 182 sam. bat.bud.mostów, 55 kopchem,192 sam.b. łączn.	6	76	20	138	234	3	21	21	-	45	279	18	20	24	-	44/3/1	18	52	42	94	8	-	8	146/3
3	16KPanc	107,109,164BPanc, 15BPZmot,1441 i 1239 papanc, 6 pczę gw,226,pm,86 gw d m,1721 paplot, 51 bmtck,205bsap, 208 sam.bat.budowy mostów,kopchem. 689 b.łączn.	6	192	20	-	212	4	-	21	20	45	257	16	12	19	-	39/1/1	16	48	42	90	5	-	5	134/3
4	Oddziały armijne	86 pm gw 729 gw dappanc 5 pułk motocykl. 87 bat.motocykl. 8 sam.pułk łączn. 357 bsap 246 ntp /?/	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	13	-	-	-	24	-	24	24	
	Razem w armii:		18	437	40	148	661	19	42	63	20	144	805	50/1/1	48	75	150/1/1	140/3	170	123	293	45	45	45	478/3	
5	Oddziały wzmocnie- nia	41BAPpanc 6 pm gw. 24DAPlot 201 i 220bsap 1 cięż.zmot.pułk pont.-most. 10 bopchem 10 bpmo	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	23/1/1	-	61	-	61/1/1	37/3/1	-	-	24	-	-	61	
	Ogółem		18	437	40	148	661	19	42	63	20	144	805	12/72	48	61	52/14	98/3/1	170	123	293	69	-	45	576/3	

Uwagi: 1/ Wliczono również działa plot 37 mm /podane w liczniku/
 2/ Wliczono działa 85 mm plot.
 3/ W sumarycznym wykazie artylerię pokazano w liczniku.

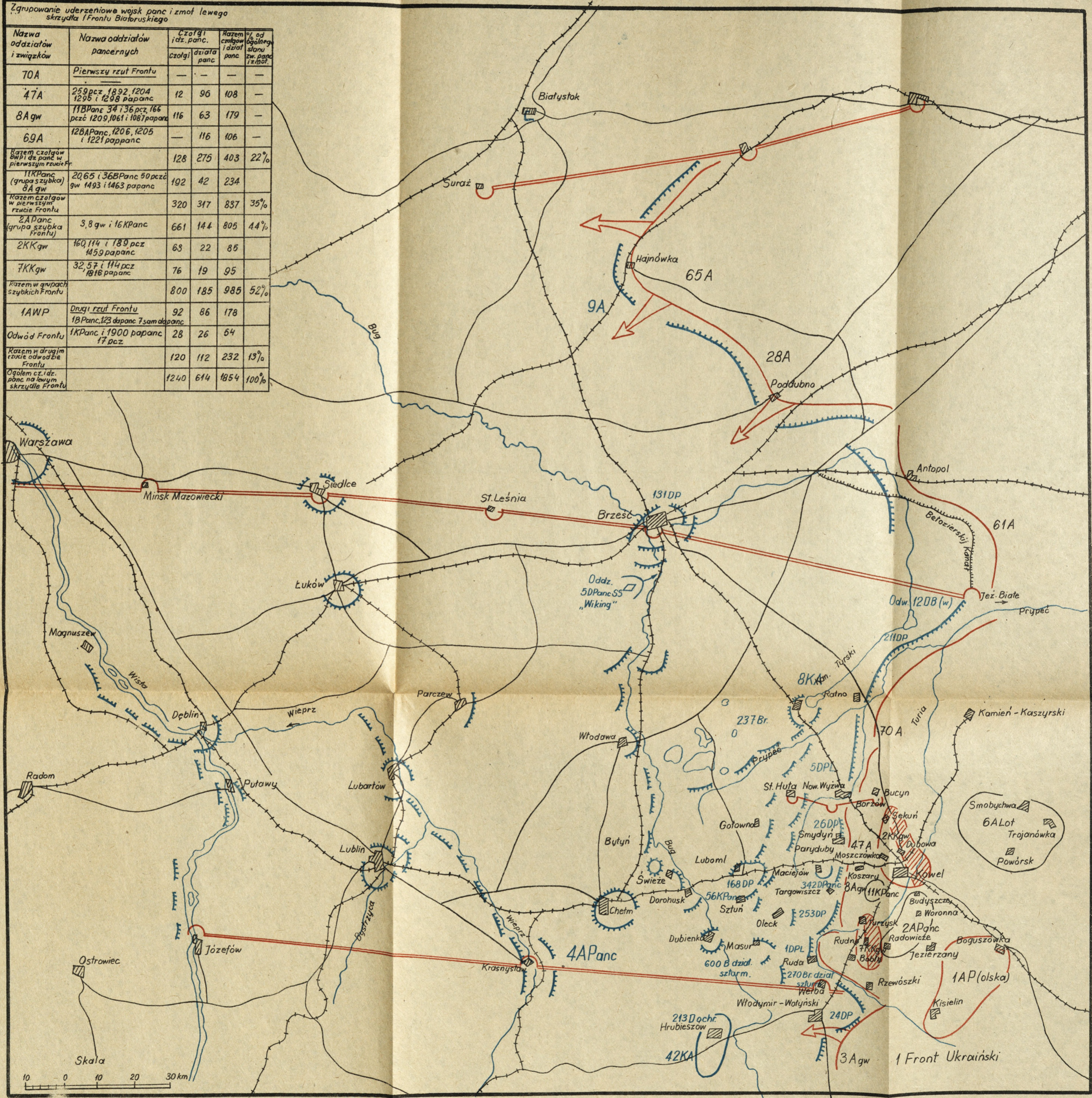


Położenie ogólne stron przed lewym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego przed rozpoczęciem operacji brzesko-lubelskiej 18.7.1944

Załącznik Nr 2

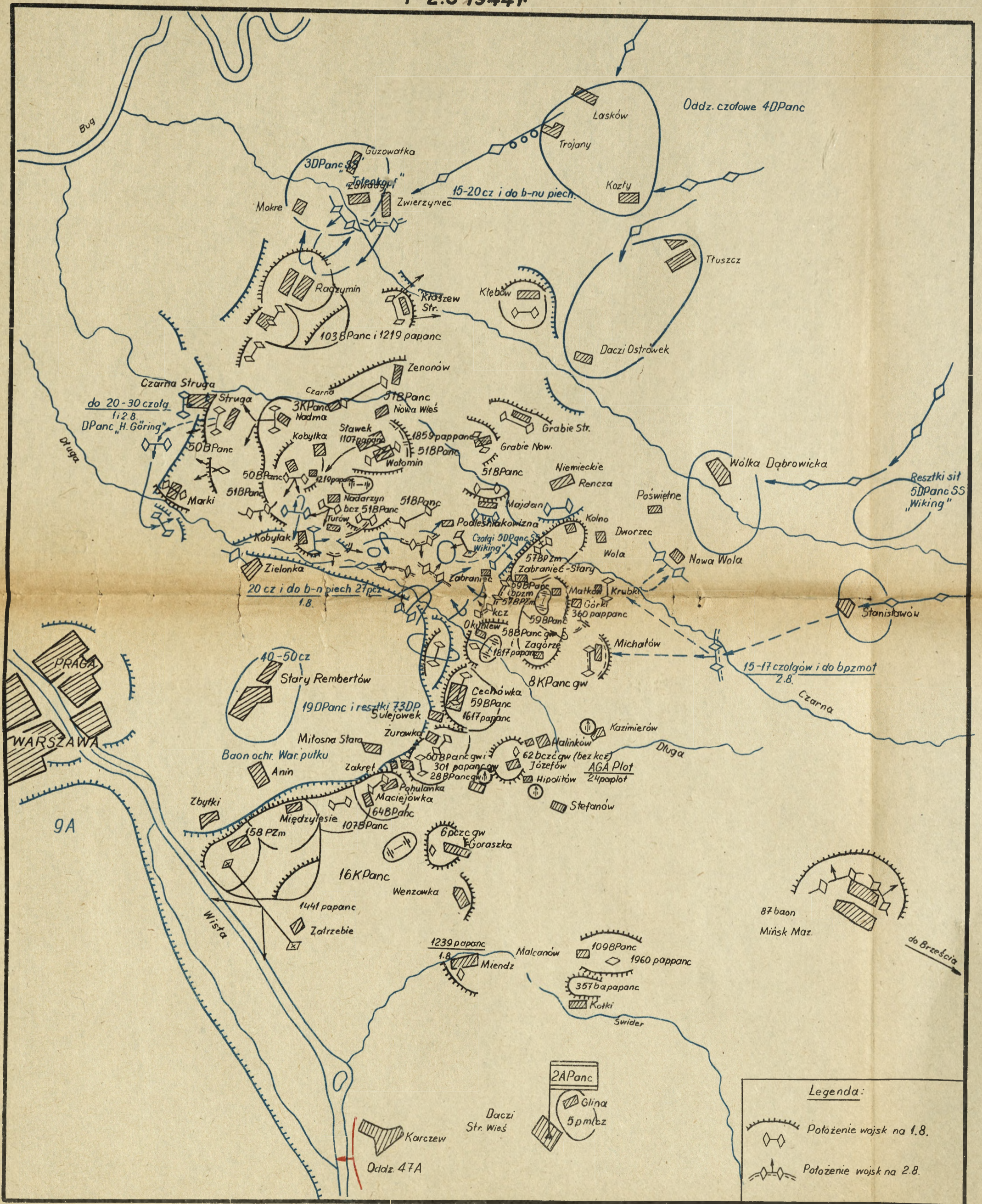
Zgrupowanie uderzeniowe wojsk panc i zmot lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego

Nazwa oddziałów i związków	Nazwa oddziałów pancernych	Czołgi i działa panc		Razem czołgów i dział panc	% od ogólnego stanu zw. panc 1 zmot
		czołgi	działa panc		
70A	Pierwszy rzut Frontu	—	—	—	—
47A	259 pcz 1892, 1204 1295 i 1298 papanc	12	96	108	—
8Agw	118 Panc 34 i 36 pcz 166 pcz 1209, 1061 i 1087 papanc	116	63	179	—
69A	128 APanc, 1206, 1205 i 1221 papanc	—	116	106	—
Razem czołgów 6 WP i dz panc w pierwszym rzucie Fr		128	275	403	22%
11K Panc (grupa szybka) 8Agw	20,65 i 368 Panc 50 pcz 1493 i 1463 papanc	192	42	234	—
Razem czołgów w pierwszym rzucie Frontu		320	317	637	35%
2APanc (grupa szybka Frontu)	3,8 gw i 16K Panc	661	144	805	44%
2KKgw	160, 114 i 189 pcz 1459 papanc	63	22	85	—
7KKgw	32, 57 i 114 pcz 1816 papanc	76	19	95	—
Razem w grupach szybkich Frontu		800	185	985	52%
1AWP	Drugi rzut Frontu 18 Panc, 123 dz panc 7 sam dz panc	92	86	178	—
Odwód Frontu	1K Panc i 1900 papanc 17 pcz	28	26	54	—
Razem w drugim rzucie odwodzie Frontu		120	112	232	13%
Ogółem cz. idz. panc na lewym skrzydle Frontu		1240	614	1854	100%



Przebieg działań 2APanc w trzecim etapie operacji 1-2.8 1944r

Załącznik nr 7



Przebieg działań 2APanc w trzecim etapie operacji 3-7.8.1944r

Załącznik nr 7a

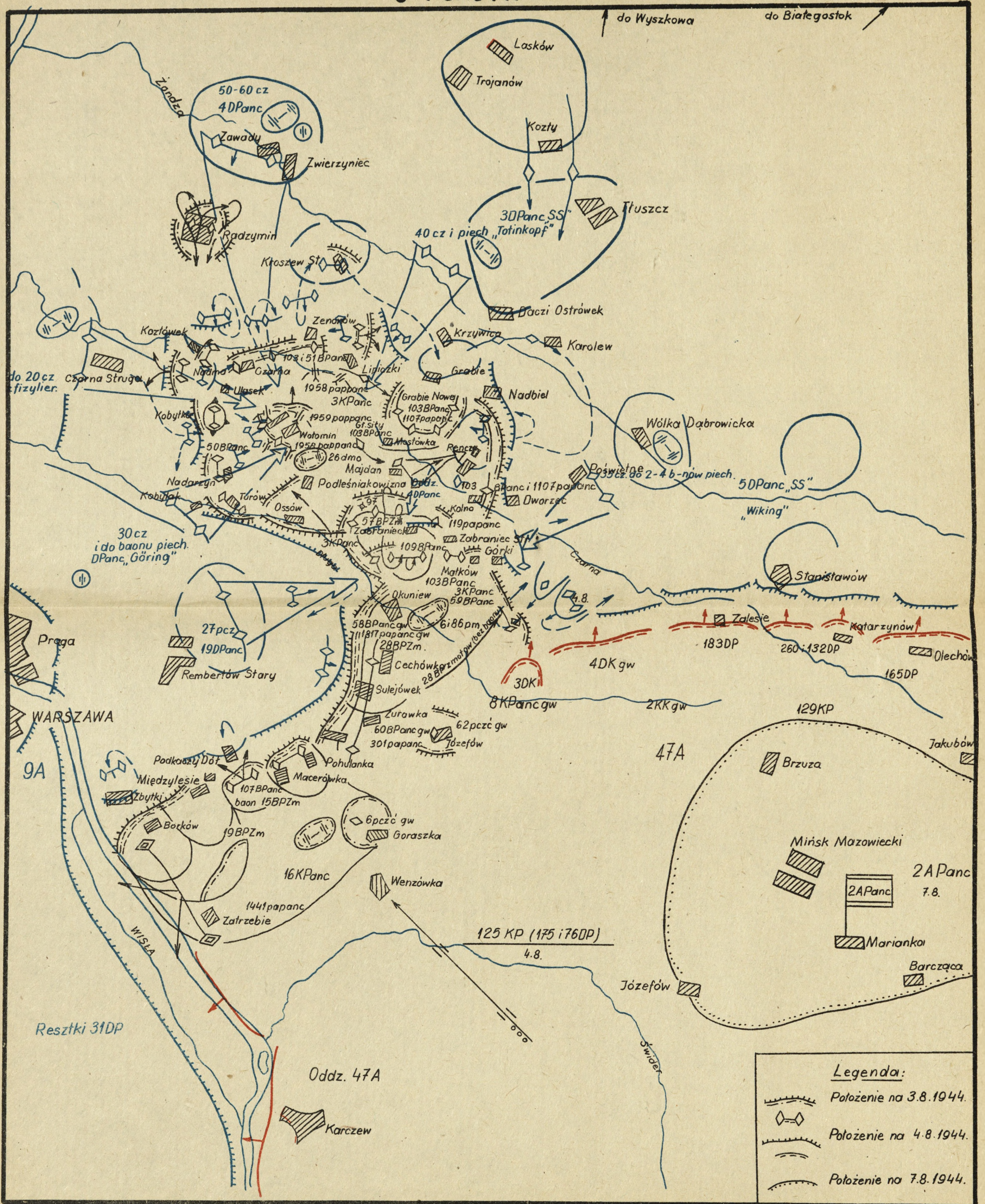
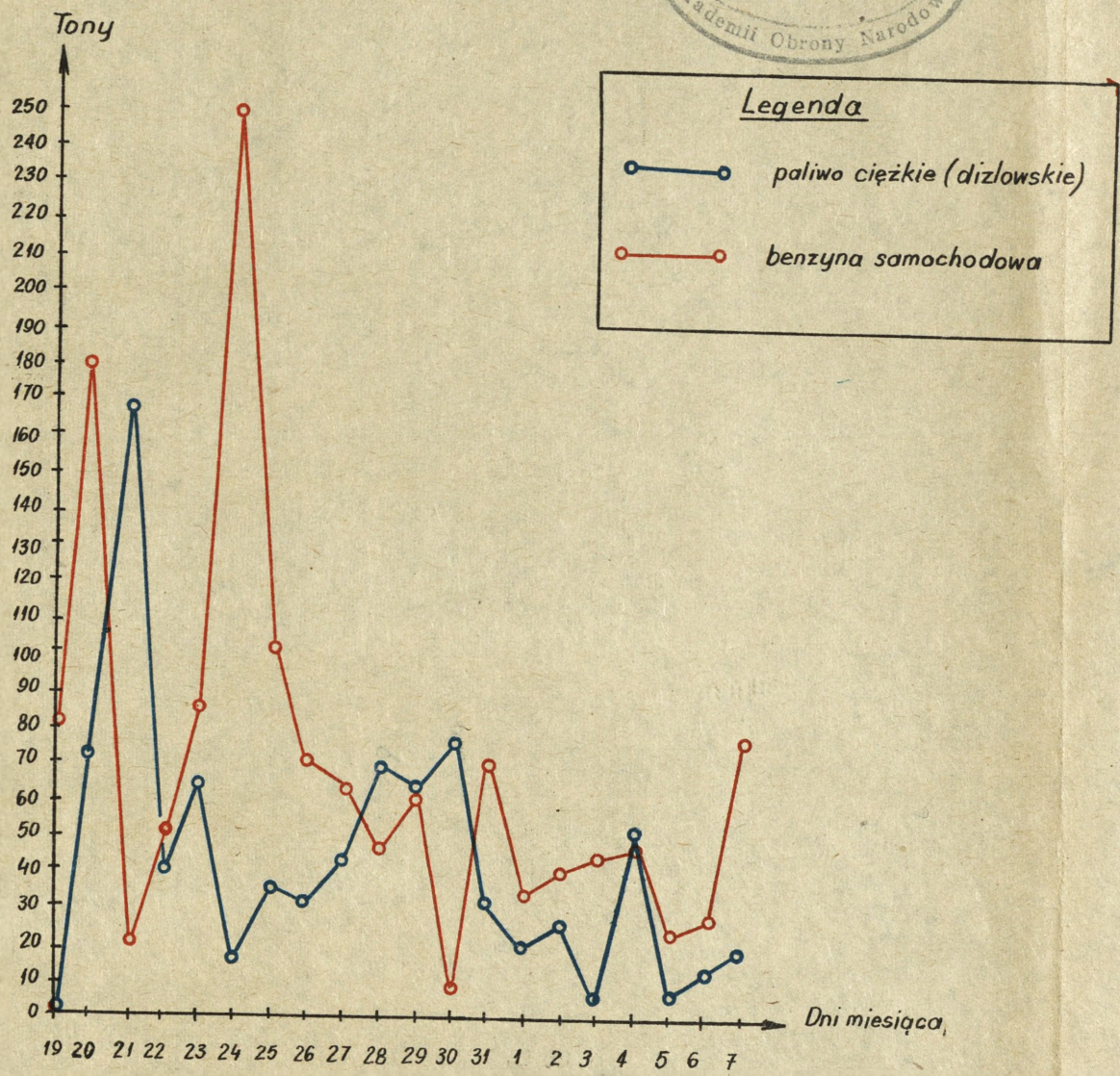
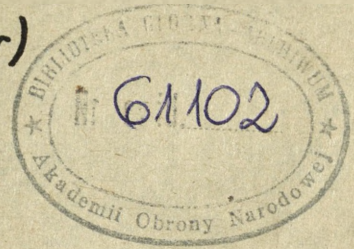
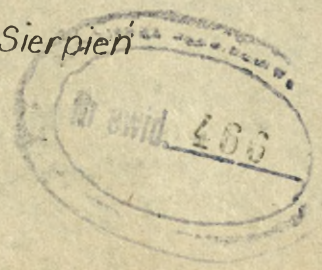


Tabela zużycia materiałów pędnych 2APanc w operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego (18.7 - 4.8.1944r)

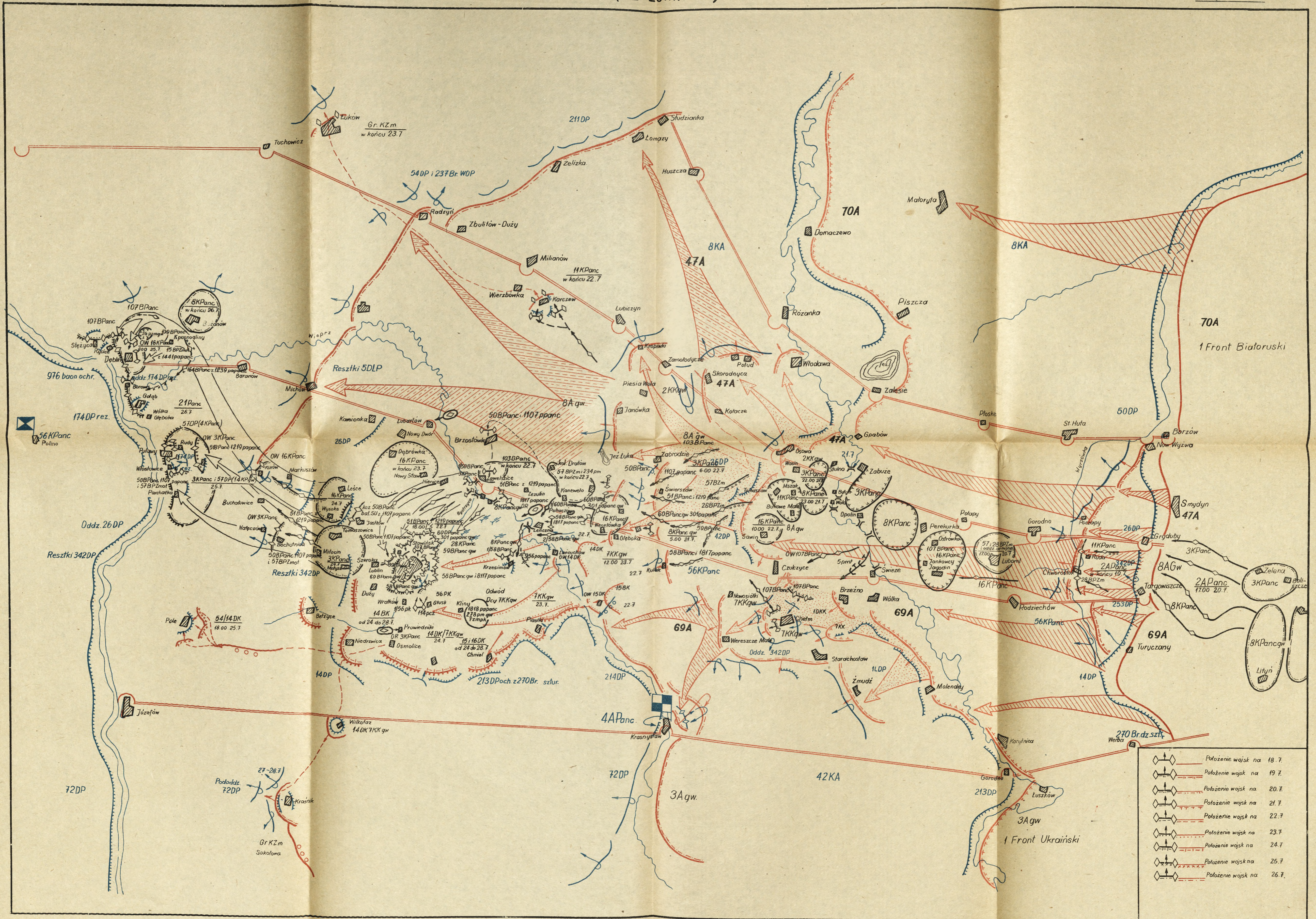


Lipiec

Sierpień

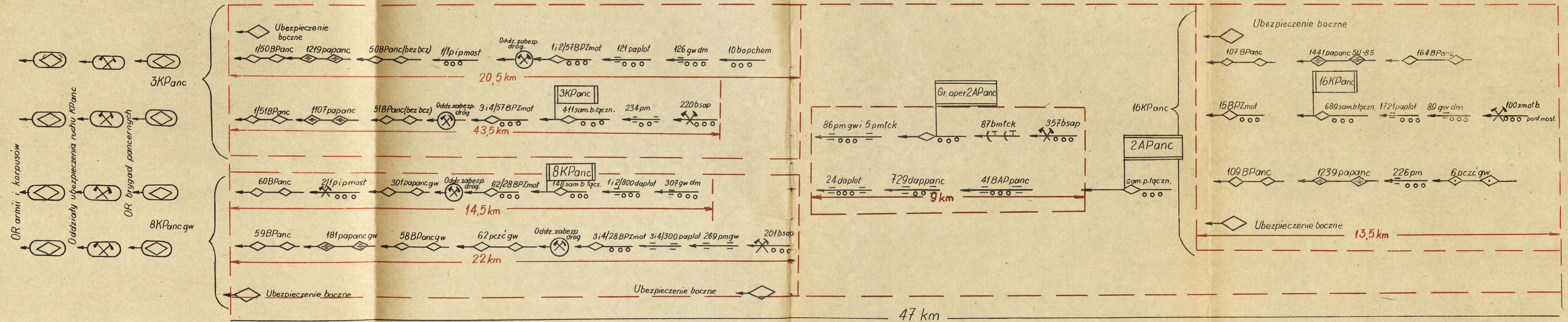


Przebieg działań 2APanc w pierwszym etapie operacji (22-26.7.1944r)



Ugrupowanie operacyjne wojsk 2APanc w momencie wprowadzenia ich do bitwy (operacja brzesko-lubelska I Frontu Białoruskiego)

Załącznik nr 4



- Uwaga:
1. Oddziały tyłowe zamierzano prowadzić oddzielną kolumną w odległości 8-10 km za 16KPanc (drugim rzutem armii).
 2. Oddziały wydzielone zamierzano wystawić z KPanc (pierwszego rzutu) po wprowadzeniu ich do bitwy. Skład OW: batalion motocyklistów, batalion czołgów, 1-2 baterie artylerii ppanc.
 3. Woryginale nie jest wskazana miejsce 103BPanc (3KPanc) w ugrupowaniu marszowym.

Zamiar dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i zadania wojsk w operacji brzesko-lubelskiej
18.7.1944r

Załącznik Nr 3.

